

TADEUSZ GRYGIER

WSPÓŁCZESNE ZADANIA
DOKUMENTACYJNE ARCHIWÓW

LUBLIN 1980

I. NOWE PROBLEMY BADAWCZE

Wiek XX, a przede wszystkim jego druga połowa, stawia przed rządzącymi i organizatorami pracy oraz nauką w ogólności, a przed archiwami w szczególności, nowe zadania. Jest to rezultatem kształtowania się pluralistycznej społeczności ludzkiej. W konsekwencji wśród badaczy historycznych coraz intensywniej odzywają się głosy o konieczności poszerzenia bazy źródłowej¹. Archiwiści muszą zdawać sobie sprawę z tego, iż pluralizm społeczny oraz coraz bardziej skomplikowane systemy zarządzania są wyrazem pojawiania się wielu nowych i różnorodnych grup społecznych, których dokumentacja źródłowa warta jest trwałego przechowywania w archiwach. Mówi się więc o stale postępującej tzw. demokratyzacji archiwów. Dla opanowania rosnącej z tego powodu masy źródeł przeprowadzono nawet nową klasyfikację źródeł, dzieląc je na źródła ergotechniczne, socjotechniczne oraz psychotechniczne².

¹ Problemy organizacyjne archiwów związane z poszerzaniem bazy źródłowej, a tym samym z poszerzaniem pojęcia „zasób archiwalny” są problemami istotnymi dla zadań dokumentacyjnych archiwów (por. Walter K.B. Holz: *Über die Erweiterung des Archiwgutbegriffes*, „Der Archivar”, 1956, s. 351). Ostatnio ks. Stanisław Librowski (*O poszerzenie bazy źródłowej w badaniach historyczno-kościelnych*, „Archiwa; Biblioteki i Muzea Kościelne” — dalej ABiMK — t. 35: 1977, s. 5—17) przedstawia konkretne w tym zakresie propozycje. Problem ten podejmowali również Jerzy Topolski (*Metodologia historii*, Warszawa 1968, s. 150, 269) oraz Wanda Moszczeńska (*Metodologii historii zarys krytyczny*, Warszawa 1968, s. 73). Poszerzanie bazy źródłowej i pojęcia „zasób archiwalny” posiadają znaczny wpływ na klasyfikację źródeł oraz na ustalenia archiwalne dotyczące potencjalnej i aktualnej bazy źródłowej historii. Okazuje się, że spojrzenie archiwistów na klasyfikację źródeł jest precyzyjniejsze od ustaleń historyków (np. J. Topolskiego i W. Moszczeńskiej), gdy za punkt wyjścia swej klasyfikacji przyjmują jednocześnie podział generalny źródeł na źródła czytelne wzrokowo oraz źródła czytelne maszynowo. Tego rodzaju klasyfikacja źródeł jest wyrazem zasadniczych zmian zachodzących w charakterze pracy archiwów i archiwistów, którzy w tej chwili muszą już organizować przyszłą bazę źródłową historii. Archiwa muszą się bowiem już w tej chwili przygotować do przejmowania źródeł czytelnych maszynowo (np. danych namiesionych na taśmy magnetyczne z treścią oraz technicznych pomocy wraz z kartami dziurkowanymi, wydrukami oraz pakietami programowymi. Zob. szczegóły Wolf Buchmann: *Soll und haben der Elektronischen Datenverarbeitung in Archiven*, „Der Archivar”, 1976, s. 43). Archiwiści muszą również uwzględnić propozycje klasyfikacyjne dokumentalistów, którzy rozróżniają dokumenty ogładowe od słuchowych oraz dotykowych (zob. Wojciech Piróg: *Zagadnienia informacji i dokumentacji naukowej*, Warszawa 1972, s. 25). W rezultacie zachodzących przemian archiwa nie mogą już poprzestać na przechowywaniu, rejestrowaniu i konserwowaniu źródeł; muszą działać ekspansyjnie i przekształcić archiwa w „historyczny spichlerz danych” oraz w „instytut polityczny” wnosząc znaczny wkład w gruntowanie społecznej egzystencji. Praca archiwalna różniczkuje się i rozczłonkowsuje coraz bardziej; archiwiści zaś nie mogą ograniczać się tylko do „służebnej roli w badaniach historycznych” (por. Rudolf Morsey: *Wert und Masse des schriftlichen Quellenguts als Problem der historischen Forschung*, „Der Archivar”, 1971, s. 27 oraz Fritz Zimmermann: *Die Stellung der Archive innerhalb eines Systems der Dokumentation*, „Archivalische Zeitschrift” — dalej AZ — t. 62: 1966, s. 87).

² Gerard Labuda: *Próba nowej systematyki i nowej interpretacji źródeł historycznych*, „Studia Źródłoznawcze”, t. 1: 1957, s. 3—52. Dla archiwistów istotnym

O intensyfikacji zaś rozwoju źródeł świadczyć może np. konieczność rozszerzenia po 20 latach od ukazania się klasyfikacji źródeł, dokonanej przez G. Labudę podziału grupy archeologicznych źródeł, najbardziej interesujących archiwistów (źródeł urzędowych). Źródła archeologiczne (urzędowe) dzieli się na dalsze podgrupy: akta — źródła dotyczące władzy, dokumentację — źródła dotyczące zarządzania, informacje — źródła służące podejmowaniu decyzji. Np. podgrupa dokumentacja podzielona jest na: dokumentację kreacyjną, dokumentację adaptacyjną, dokumentację techniczną, dokumentację produkcyjną oraz na dokumentację systemu przetwarzania danych (SPD)³.

Pluralizm społeczny oraz różnorodność systemów zarządzania zmienia również sam charakter archiwów. Niejako naturalnym biegiem rzeczy archiwa jako instrumenty władzy, jako organicznie rozrastające się instytucje dokumentacyjne zarządzania nie posiadają już totalnej dokumentacji rzeczywistości jak to było np. w pełni do XVIII wieku. Co więcej, istniejący już „potop akt” potęguje się geometrycznie w wyniku nowych systemów zarządzania, nowych systemów informacyjnych, zastosowania nowych technik komunikacji informacji (automatycznego przetwarzania danych = APD oraz elektronicznego przetwarzania danych = EPD). Obserwujemy więc coraz większą różnorodność oraz masowość źródeł informacji społecznej, co powoduje znaczne trudności w jej prawidłowym użytkowaniu. Dla przezwyciężenia tych trudności przeprowadza się odpowiedni wybór informacji, wartościuje się ją oraz stosuje się „politykę informacji”⁴. Podkreślić trzeba, że kryteria wyboru oraz poli-

jest podkreślanie konieczności eksploatacji źródeł dotąd przez historyków raczej nie zauważanych, nowych obiektów, nowych problemów oraz nowych spojrzeń. Przykładem drobnym, ale charakterystycznym jest np. zainteresowanie się historyków medalami i medalikami religijnymi (zob. ks. Stanisław Librowski: *Program prac [...] nad polskimi medalami religijnymi i medalikami*, „ABiMK”, t. 36: 1978, s. 61—78). Również badania świat i pielgrzymek dają nowe aspekty w badaniach nad procesami społecznymi oraz przerzucają pomost między przeszłością i przyszłością (por. ks. Władysław Piwowarski: *Łosierzy do Gietrzwałdu*, „Studia Warmińskie”, t. 14: 1977, s. 153 oraz Tadeusz Grygier: *Uroczystości gietrzwałdzkie, ich aspekt katolicki oraz polski w latach 1877—1944 w świetle akt władz wschodniopruskich*, „Studia Warmińskie”, t. 14: 1977, s. 225). Coraz silniej podkreśla się, iż historia ma być kluczem umożliwiającym zrozumienie współczesności, a przez ukazywanie różnic między teraźniejszością a przeszłością zamierza się wyznaczyć kierunek rozwoju ludzkiej kultury. Mówi się nawet o tzw. „historii przyszłości” (por. *Faire de l'histoire*, pod red. J. le Goff et P. Nora, Paris 1974, t. 1: *Nouveaux problèmes*, t. 2: *Nouvelles approches*, t. 3: *Nouveaux objets*).

³ Problem ten w warunkach polskich łączy się merozerwalnie z ustawowym włączeniem archiwów w ogólnokrajowy system informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej (zob. Uchwała Rady Ministrów nr 35 z dnia 12 lutego 1971 r. w sprawie rozwoju informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej, „Monitor Polski”, nr 14 z dnia 11 marca 1971 r., poz. 104). Tego rodzaju sytuacja od dawna kształtuje się zresztą na całym świecie (por. F.I. Dolgich: *Itogi raboty arhivnich uczezdennij SSSR w dewiatoj piatiletce i zadaczi w swietle reszenij XXV Zjezda KPSS*, „Sowietskije Archiwy”, 1976, z. 4, s. 4).

⁴ Michał Szulczewski: *Polityka informacji*, Warszawa 1977, s. 9. Mówi się o tzw. „polityce informacji”, „demokratyzacji informacji” oraz o „mondializacji informacji”. W tym nowym „systemie informacyjnym”, a przede wszystkim w „systemie informatycznym” muszą znaleźć swe miejsce archiwa. Co więcej, od najmniej 10 lat prowadzona jest wielka dyskusja (zresztą na całym świecie) na temat wykształcenia i kultury społeczeństwa, i to niezależnie od kierunków politycznych. Właśnie współczesność jest brzemieniem w skutki, jeśli chodzi o przyszłe oblicze kulturalne i wykształceniowe. Już obecnie archiwa muszą więc orientować się w

tyki informacji też są różne, więc archiwista nie może się już w tej chwili ograniczać do biernego przejmowania spływającej z registratur twórców zespołów masy aktowej; zmuszony jest do czynnego kształtowania swego zasobu archiwalnego. Ta współczesna aktywność archiwów i archiwistów znalazła swój wyraz w trzech dziedzinach działania:

— pierwszej, w nadzorze nad narastającym zasobem archiwalnym, a tym samym w nadzorze nad zarządami aktami u twórców zespołów aktowych. W tym zakresie np. organizacja archiwów kościelnych i komunalnych znacznie wyprzedza organizację archiwów państwowych. Prawnie i organizacyjnie kancelaria — registratura — archiwum kościelne stanowią idealną i organiczną całość i jedność. W rozumieniu *Kodeksu Prawa Kanonicznego* do archiwum kościelnego należy również kościelna registratura oraz kościelna kancelaria (registratura bieżąca). Uważa się, że najwyższe kierownictwo nad kancelarią — registraturą — archiwum jako całości i jedności może być sterowane odpowiedzialnie tylko wówczas, gdy będzie podlegać jednej komórce zarządzania, będzie spoczywać w jednym ręku⁵;

— drugiej dziedzinie, w wartościowaniu oraz wyborze materiałów archiwalnych. Problem ten w archiwistyce kościelnej jest w porównaniu do archiwistyki państwowej stosunkowo nowy; przyjmuje się bowiem generalnie, iż akt kościelnych powstałych przed 1900 rokiem nie brakuje się (nie niszczy się). Katalogi wybrakowanych akt dotyczą w administracji kościelnej akt raczej współczesnych⁶. Natomiast w archiwistyce pań-

przyszłych trendach procesu rozwojowego kultury społeczeństwa (por. Kurt Ortsmanns: *Archiventwicklungsplan für Kommunalarchiven*, „Der Archivar”, 1978, s. 179). Z archiwalnego punktu widzenia w „poszerzaniu pojęcia zasób archiwalny” ważnymi są dwa istotne stwierdzenia: a) iż w procesie rozwojowym współczesnego świata urbanizacja i industrializacja nie jest jedynym elementem kształtującym współczesną społeczność (por. Jan Szczepański: *Odmiany czasu teraźniejszego*, Warszawa 1973, s. 220); b) iż potwierdza się również stara prawda archiwalna, że istotą informacji politycznej są nie tyle fakty stanowiące treść komunikatu radiowego czy prasowego, ile wszystkie towarzyszące okoliczności (por. Andrzej Targowski: *Informatyka klucz do dobrobytu*, Warszawa 1971, s. 94).

⁵ W oparciu o organizację katolickich archiwów włoskich z 5 grudnia 1960 r. wydano w Niemieckiej Republice Federalnej wytyczne z d. 26 września 1968 r. w sprawie zarządzania archiwami Kościoła Katolickiego (*Richtlinien für die Erhaltung und Verwaltung der kirchlichen Archive in Deutschland*) jako polecenie Episkopatu Niemieckiego. W wytycznych tych podkreśla się, że do archiwum należy również bieżąca registratura (punkt 2). Podtrzymuje się autorytatywnie, iż „ład archiwalny Kościoła Katolickiego” opiera się na „idealnej jedności archiwum — registry — kancelarii”. Tym samym w polu widzenia archiwisty kościelnego musi zawsze być narastający zasób archiwalny („przedpole archiwalne”). Tym samym archiwum kościelne staje się podstawowym czynnikiem stabilności „administracji kościelnej” (por. T. Grygier: *Z zagadnień archiwistyki kościelnej na przykładzie archiwum parafialnego*, „ABiMK”, t. 22: 1971, s. 23). Podobnie rzecz przedstawiała się w archiwach miejskich w Polsce, a obecnie jeszcze istnieje w krajach posiadających samorząd terytorialny (por. Rudolf Brandt u. Franz Herberhold: *Richtlinien für die Verwaltung von Kommunalarchiven*, „Der Archivar”, 1959, s. 95). Administracja miejska, z trudem przystosowująca się do stale zmieniających się warunków życia miejskiego, uznaje idealną jedność archiwum z „przedpolem archiwalnym” za podstawę sprawnego i kontynuacyjnego działania (por. uwagi redakcyjne „Der Archivar”, 1978, s. 71 oraz T. Grygier: *Zarząd aktami, Problem centralny archiwistyki współczesnej*, „ABiMK”, t. 36: 1978, s. 23).

⁶ W oparciu o „wytyczne zarządu aktami kościelnymi” Episkopat Niemiecki wydał 21 września 1972 r. zasady wartościowania oraz brakowania akt kościelnych, a 26 czerwca 1976 r. wydał zasady kwalifikacji akt kościelnych (por. „Der

stwowej problematyki brakowania akt istniały już na przełomie XVIII/XIX wieku i w chwili obecnej są jednym z centralnych problemów polityki archiwalnej⁷;

— trzeciej dziedzinie działania, a mianowicie w zadaniach dokumentacyjnych archiwów. I znowu trzeba podkreślić nowoczesność archiwów kościelnych i komunalnych w tym zakresie w porównaniu do archiwów państwowych. Te ostatnie stale są podobnymi do dzentelmena, który nie zarabia pieniędzy (nie zbiera akt), on je posiada i tylko je wydaje (udostępnia akta). Tymczasem archiwa kościelne i komunalne od dawna zbierają akta oraz prowadzą działalność dokumentacyjną poszerzając bazę źródłową swych archiwów. Znajduje to wyraz nawet w terminologii archiwistyki kościelnej, która stale podkreśla w swych sformułowaniach, iż archiwa poszczególnych korporacji kościelnych obejmują całą dokumentację kościelnego życia, a nie jedynie zasób aktowy wyprodukowany przez ich organa administracyjne⁸. Archiwa kościelne obejm-

Archivar", 1978, s. 76—79 oraz T. Grygier: *Wartościowanie materiałów archiwalnych, Uwagi dla potrzeb administracji i archiwistyki kościelnej*, „ABiMK”, t. 33: 1976, s. 5).

⁷ Coraz szerzej mówi się o „polityce archiwalnej” w rezultacie „polityzacji archiwaliów”, podobnie jak i „polityzacji zabytków” w wyniku ich „nacjonalizacji” (por. Wilhelm Treue: *Kunstraub, Über die Schicksale von Kunstwerken in Krieg, Revolution und Frieden*, Düsseldorf 1957, s. 170, 195). Polityka archiwalna dotyczy wielu zagadnień. Z dotychczasowej praktyki można przyjąć, iż wiąże się ona: a) z zagadnieniami ustrojowymi archiwów (centralizacja, decentralizacja, autonomia oraz protektorat archiwalny). Węzłowym zagadnieniem w tym zakresie jest sprawa rozmieszczenia zasobu archiwalnego (konstytucji i rekonstytucji zasobu archiwalnego, komasacji, koncentracji i dekoncentracji akt), co wiąże się również z międzynarodowym prawem archiwalnym; b) z kształtowaniem zasobu archiwalnego, gdyż proces narastania zasobu aktowego i jego konsekwencje są czynnikiem istotnym w działaniu archiwalnym. Archiwista musi być na tyle politykiem, by mógł prawidłowo wyśrodkowywać prognozę rozwojową twórcy zespołu aktowego. Jest to szczególnie ważne w wartościowaniu materiałów archiwalnych i w ich „polityce eliminacji”; c) z wewnętrzną pracą archiwalną dotyczącą tak zakresu wypełniania zadań dokumentacyjnych przez archiwa, jak i metod porządkowania. Chodzi tak o ustalenie odpowiednich proporcji tych prac, jak i o stosowanie określonych metod pracy. Absolutyzacja bowiem jednej z wielu metod jest zawsze szkodliwa. Co więcej, współczesny archiwista, z uwagi na błędy w pracy registrarów współczesnych, raczej nie tyle konserwuje i odtwarza dawne układy akt, ile liberalnie modeluje układ kancelaryjny; d) wreszcie polityka archiwalna wiąże się z udostępnianiem archiwaliów, przede wszystkim jego liberalizacją (por. M.C. Hansotte: *Procès-Verbeaux des Séances, Réunion du 23 février 1964*, „Archives et Bibliothèque de Belgique”, t. 35: 1964, nr 1, s. 106).

⁸ Richtlinien..., punkt 1. Podobnie ujmują sprawę szerokiego dokumentowania rzeczywistości archiwa miejskie, a ostatnio zaczynają podobnie postępować archiwa państwowe. Archiwa komunalne zawsze starały się o to, aby były instytucjami skupiającymi wszystko to, co w życiu komuny miejskiej było różne i wyspecjalizowane (por. Wilhelm Rausch: *Die Entwicklung des kommunalen Archivwesens in Österreich*, „Der Archivar”, 1961, s. 205). Archiwa państwowe dopiero od około 50 lat zaczynają również ujmować swe instytucje jako „centralną komórkę dokumentacji życia publicznego” terytorium swej właściwości (por. Hans Hofmann: *Das Ministerialarchiv Nordrhein-Westfalen*, „Der Archivar”, 1978, s. 336, 337). Podstawą tej „dokumentacji życia publicznego” stała się „dokumentacja współczesna”. Całość problemu zadań dokumentacyjnych archiwów starali się ująć dwaj autorzy: Johannes Papritz (*Die Dokumentationsaufgaben der Archive*, „Nachrichten für Dokumentation”, 1951, s. 88—93) oraz Wolfgang Kothe (*Gegenwartsgeschichtliche Quellen und moderne Überlieferungsformen in öffentlichen Archiven*, „Der Archivar”, 1955, s. 197—202). Organizacja zadań dokumentacyjnych archiwum centralnego zajęli się Eberhard v. Vietsch u. Wolfgang Kothe (*Das Bundesarchiv*, Koblenz 1966, s. 4).

mują więc dokumentację, która ma służyć działalności biskupstwa, parafii i klasztoru. Archiwa kościelne utworzone są w interesie tych korporacji i pozostają pod wyłączną odpowiedzialnością kompetentnych instytucji kościelnych, i to z a w s z e w ich służbie. Podobnie jak archiwa kościelne działalność dokumentacyjną prowadzą archiwa parlamentarne. Archiwa te, jak i registry parlamentarne, rozbudowują się w centralę dokumentacji i informacji; mają one rozwiązać podstawowy problem, jakim jest rozwiązanie sprzężenia zwrotnego dokumentacji historycznej z bieżącą informacją. Archiwa parlamentarne mają być sercem i pamięcią samego parlamentu jak i jego administracji, koordynatorem oraz aktualizatorem całości działalności parlamentarnej. Unaukowanie politycznych procesów decyzyjnych zmusza polityka do przewyciężenia ograniczonego informacji pochodzącej z jednej tylko dyscypliny, a oparcia się na informacjach interdyscyplinarnych. Archiwa parlamentarne są podstawowym ogniwem w systemie informacji parlamentarnej i stanowią jeden z głównych elementów tzw. „wczesnego systemu ostrzegawczego” potrzeb życia społecznego. Dlatego informacja parlamentarna musi być zintegrowana i obejmować, obok kompozycji podstawowych argumentów i ich możliwych kontrargumentów, przede wszystkim odpowiedni termin, rezonans w opinii publicznej oraz powodować działanie ogólnospołeczne. W skład więc materiałów archiwalnych parlamentu wchodzi: podstawowa dokumentacja prawna, zasób archiwalny, zbiory specjalne, dokumentacja parlamentarna, dokumentacja prasowa, dokumentacja systemów przetwarzania danych, registry parlamentarna, dokumentacja biograficzna⁹.

Zadania dokumentacyjne archiwów ujmuje się zwykle dwojako: raz jako działalność dokumentacyjną archiwów, poszerzającą tradycyjny zasób archiwalny; tę działalność dokumentacyjną określa się jako dokumentację archiwalną; drugi raz jako warunki techniczne dokumentacji, usprawniające operatywność informacyjną archiwum jako instytutu dokumentacyjnego. Tę działalność techniczną dokumentacji określa się jako informatykę archiwalną¹⁰. Wreszcie bezspornym jest faktem, iż właśnie archiwum należy przyznać seniorat partnerstwa wśród instytutów dokumentacyjnych. By zaś zrozumieć istotę tego senioratu archiwalnego, a nawet współczesnej roli archiwum jako centralnej komórki dokumentacyjnej, trzeba się zastanowić nad trzema zasadniczymi problemami współczesnej nauki w odniesieniu do archiwistyki:

Przyjmuje się, że „klasycznym zadaniem dokumentacyjnym wszystkich rodzajów instytutów dokumentacyjnych jest ustalenie przyczyn i możliwości wypełniania luk dokumentacyjnych” (por. Johannes Rogalla von Biberstein: *Archiv, Bibliothek und Museum als Dokumentationsbereiche*, Pullach 1975, s. 27 oraz Erhard Uehlein: *Terminologie der Dokumentation*, Frankfurt am Main 1968, s. 21). Autor tego artykułu opiera swe uwagi na doświadczeniach dokumentacyjnych (osobistych) w Archiwum Referatu Historycznego Dowództwa Okręgu Korpusu VII w Poznaniu w latach 1937—1939, w zakresie dokumentacji powstania wielkopolskiego 1918/1919, oraz w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Olsztynie od 1949 roku.

⁹ Günther Bradler: *Struktur und Funktion der Parlamentsarchiven*, „Der Archivar”, 1976, s. 273. Rolę parlamentu z jego „prawem petycyjnym” w Kościele Katolickim spełniają organa kolegialne. Dokumentacja tych organów spełnia również rolę „systemu wczesno-ostrzegawczego”.

¹⁰ T. Grygier: *Informatyka archiwalna dla Prus Wschodnich w latach 1939—1945*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 1971, s. 293.

— Pierwszym, wspólnością i różnicami, współpraca (koordynacja) i granicami przebiegającymi między archiwami, bibliotekami, muzeami oraz innymi instytucjami dokumentacyjnymi.

— Drugim, stosunkiem między archiwami a naukami stosowanymi (pozytywnymi) i praktycznymi. Problemem centralnym w tym względzie jest ustalenie wzajemnych powiązań między archiwistyką a naukami społecznymi.

— Trzecim problemem jest wykorzystanie wszelkich organizacyjnych i technicznych możliwości w intensyfikacji wykorzystywania zasobu archiwalnego. Mówi się nawet o kształtowaniu się naukowej organizacji pracy archiwalnej. Centralnym problemem w tejże intensyfikacji jest wykorzystywanie w archiwistyce ustaleń i metod cybernetyki z informatyką i systemami informacyjnymi zarządzania na czele¹¹.

1. ARCHIWA A INSTYTUTY DOKUMENTACYJNE

Punktem wyjścia rozważań jest stwierdzenie, iż elementem łączącym ze sobą wszystkie instytucje dokumentacyjne jest *informatyka*¹². Tym samym podstawowym miernikiem różnic zachodzących między poszczególnymi instytucjami dokumentacyjnymi jest stopień przydatności posiadanych przez nie informacji dla potrzeb zarządzania. Otóż stwierdzić trzeba, że archiwa tak jak dawniej były i są instrumentem władzy zwierzchniej (arche), również obecnie muszą być częścią składową „współ-

¹¹ Heinrich Otto Meisner: *Archivalienkunde von 16. Jahrhundert bis 1918*, Leipzig 1969, s. 96. Archiwiści muszą brać pod uwagę następujące stwierdzenia: a) Informacja musi być alternatywna, stąd pojęcie ilości informacji i wiążąca się z nią entropia; b) nauki humanistyczne stanowią raczej nieodpowiedni grunt dla wypróbowywania nowych metod matematycznych, a przy stosowaniu metod statystycznych trzeba znać i odczuwać główne elementy dynamiki sytuacji; c) cybernetyka może przynieść nowe niewielomictwo, gdyż prowadzi ona do koncentracji władzy, a władza koncentruje się zawsze — wynika to z samej zasady jej istnienia — w rękach ludzi najbardziej pozbawionych skrupułów; d) system informacyjny zarządzania pozwala kierownictwu na zastosowanie zasady sprzężenia zwrotnego (por. Wiliam A. Bocchino: *Systemy informacyjne zarządzania, Narzędzia i metody*, Warszawa 1975, s. 21 oraz Norbert Wiener: *Cybernetyka, czyli sterowanie i komunikacja w zwierzęciu i maszynie*, Warszawa 1971, s. 34, 50, 55).

¹² Volker Buchholz: *Archive, Bibliotheken, Museen*, „Der Archivar”, 1978, s. 13 oraz Henryk Altman: *Archawa, Ośrodki dokumentacyjne, Biblioteki, Muzea, Stosunki wzajemne, Próby rozgraniczenia*, „Archeion”, t. 38: 1962, s. 7. H. Altman, podobnie jak ks. St. Librowski, punkt ciężkości przesuwa na problemy związane z tzw. „rękopisem archiwalnym” oraz „rękopisem bibliotecznym”. Problematykę rozwojową archiwów, bibliotek i muzeów kościelnych jako ośrodków dokumentacyjnych omawiano na I-szym Zjeździe archiwistów, bibliotekarzy i muzeologów kościelnych w Lublinie (zob. programowe wystąpienia ks. St. Librowskiego, o. Romualda Gustawa oraz ks. Władysława Smoleń w „ABiMK”, t. 1: 1959, s. 18 i nast.). Ostatnio proponuje się wprowadzenie dla archiwistyki, bibliotekarstwa i wszystkich innych rodzajów ośrodków dokumentacyjnych pojęcie nadrzędne „nauka o informacji” (*Informationswissenschaft*; zob. H. Lung: *Informatik*, w: *Information und Dokumentation im Aufbruch, hersugegeben von Wilfried Kschenka, Thomas Seeker, Gernot Wersig, Pullach 1975*, s. 93). Próbe rozgraniczenia instytucji dokumentacyjnych podjęła Sigrid Barlen (*Die Dokumentation in der Bundesrepublik, Ein Überblick*, „Der Archivar”, 1966, s. 147). O wzajemnych powiązaniach i różnicach zachodzących między archiwami, bibliotekami i muzeami kościelnymi mówił Giulio Batelli (*Archivi, biblioteche e musei e compiti comuni e zone d'interferenza*, „Archiva Ecclesiae”, t. 5/6: 1962/1963, s. 62—75).

czesnego społeczeństwa informatycznego”^{12a}. Różnica zaś między archiwami a pozostałymi instytucjami dokumentacyjnymi polega przede wszystkim na położeniu punktu ciężkości w działaniu. Otóż:

— archiwa stanowią tamę przeciwko zapomnieniu oraz podstawę dla futurologii. Są podstawowym elementem ciągłości prawnej i administracyjnej oraz stabilności w działaniu;

— pozostałe instytucje dokumentacyjne nacelowane są na bieżącą przydatność określonych klientów. Są podobnie jak informacja podstawowym instrumentem przygotowującym podjęcie decyzji¹³.

Wyjaśnić również trzeba, iż podstawowy spichlerz informacji znajduje się w organach i instytucjach administracyjnych. Administracja bowiem nie robi tylko zapisuje na papierze (różnych nośnikach informacji). Podłożem tej czynności są specyficzne cele prawne, właśnie prawa administracji, konieczność podejmowania decyzji, słuzenie klientom pomocą prawną itp. Inne instytucje dokumentacyjne piszą na papierze według swych własnych praw, z poczuciem istnienia jakichś nadrzędnych praw i w oparciu na innych wartościach. Rozpatrując zagadnienia dokumentacyjne administracji trzeba sobie zdawać sprawę z istnienia w organizacji zarządzania tzw. mandarynatu. Powoduje on istnienie różnych grup pra-

^{12a} Richard Moderhack: *Archive, Bibliotheken und Museen*, w: Braunschweigische Landesgeschichte im Überblick, Braunschweig 1976, s. 223. To „urzędowe” nachylenie archiwów zostało przez współczesne zadania dokumentacyjne znacznie uzupełnione przez „nachylenie społeczne”. Typowym przykładem tego „społecznego nachylenia” archiwum są „archiwa parlamentarne (zob. w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Olsztynie — dalej WAPO — zespół akt Sejmiku Prowincjonalnego Prus Wschodnich). Zorganizowana „dokumentacja parlamentarna” spowodowała, iż archiwum parlamentarne stało się „centralnym instytucyjnym społeczeństwa, jego reprezentantów (posłów), frakcji politycznych i ich służb oraz częścią składową systemu informacyjnego kraju” (por. Max Miller: *Über Aufgaben und Ausbau der Parlamentsarchive*, „Der Archivar”, 1967, s. 152). Tym samym wieloznaczność pojęcia „archiwum” jeszcze bardziej się zaznaczyła (zob. Bohdan Ryszewski. *O niektórych podstawowych pojęciach archiwalnych*, „Zeszyty Naukowe UMK”, 1969, z. 35, s. 110). O pewnych elementach łączących archiwa, biblioteki i muzea kościelne w oparciu o ich „służebność” mówi ks. St. Librowski (*Archiwa, biblioteki i muzea kościelne, Podobieństwa i różnice, Próba rozgraniczenia*, „ABiMK”, t. 16: 1968, s. 6, 9); łączy on te trzy instytucje dokumentacyjne w oparciu o ich „genezę”, sięgającą do „skarbcza” poszczególnych korporacji kościelnych oraz o ich wspólne nachylenie naukowo-usługowe.

¹³ H.O. Meisner (*Archivalienkunde...*, s. 95) podkreśla, iż archiwa są instytucją dokumentacyjną pierwszej rangi, gdyż posiadają one źródła prymarne, a ich dokumenty dają początek całej sprawie związanej ze współczesną dokumentacją. Zresztą w archiwistyce pojęcie „dokumentacja” odgrywa jeszcze dzisiaj znaczną rolę, a nawet w niektórych momentach pleonazm, jakim jest termin „dokumentacja archiwalna”, używany jest w formie pojęcia nadrzędnego dla zarchiwalizowanego zasobu registraturalnego, przenosząc nawet to pojęcie na „dokumentację przed-archiwalną” (zob. Czesław Biernat: *Problemy archiwistyki współczesnej*, Warszawa 1977, s. 43, 87). To zawężenie „archiwaliów” do „dokumentacji” jest niesłuszne z uwagi na charakter prawny archiwów. Otóż „ciągłość prawna i administracyjna”, „kontynuacyjność przechowywania i przechowywania akt” są podstawami prawa archiwalnego oraz znacznej autonomii archiwalnej. Dlatego archiwum musi być uznane za instytucję, której dokumenty posiadają nie tyle „wartość informacyjną”, ile przede wszystkim charakter i właściwości prawne oraz dowodowe z racji tylko ich w nim złożenia; natomiast autonomia archiwum polega na tym, że jest ono organem urzędowym przechowyującym dowody, instytucją funkcjonującą, niezależną, wyłączoną z budowy systemu administracji oraz nie biorącą udziału w stanowieniu praw i zarządzeń (por. Hans Dieter Loose u. Karl Heinz Stahnke: *Staats- und Parlamentsarchiv in Hamburg*, „Der Archivar”, 1978, s. 327).

cowników, którzy opracowują informację słowną dla potrzeb zarządzania. Zarządzać bowiem — czyli organizować, przewidywać, koordynować, kontrolować i rozkazywać — może nawet analfabeta; ale pracownicy wykonawczy — czyli koncepcyjni, interpretacyjni, manipulacyjni oraz pomocniczy — muszą umieć czytać, pisać, liczyć, klasyfikować, wartościować oraz oceniać informację¹⁴.

Zasadnicze zbieżności, różnice, granice i współpracę między poszczególnymi instytucjami dokumentacyjnymi uwypuklą charakterystyki archiwów, bibliotek, muzeów i innych instytucji. I znowu trzeba podkreślić sytuację dokumentacyjną korporacji kościelnych i komunalnych, która różni się w porównaniu do organów, instytucji i archiwów państwowych. Otóż korporacje kościelne i komunalne w większości wypadków łączą pod jednym zarządem archiwa, biblioteki i muzea. Tym samym np. wystawy muzealne mogą poszczególne eksponaty ilustrować ich usytuowaniem politycznym, czego bez archiwów robić się nie da. Charakterystyka poszczególnych instytucji dokumentacyjnych różni się w tym artykule od ogólnie przyjętych norm określonym punktem widzenia, gruntującym się na współczesnych nowych zadaniach dokumentacyjnych.

Archiwa przede wszystkim gromadziły i gromadzą źródła piśmienne, i to unikalne; nawet we współczesnej formie, przy zastosowaniu nowoczesnej techniki reprograficznej, ten unikalny charakter archiwalia zachowują. W początkach swego istnienia archiwa nacelowane były prawie wyłącznie na użytek władzy i państwa. Pojęciem centralnym archiwistyki było pojęcie „władza”. Tym tłumaczy się ezoteryczny oraz elitarny charakter archiwów. Powoli nachylenie archiwów zaczęło się zmieniać, i to poprzez zadania naukowe nacelowane na publiczne oraz społeczeństwo. W rezultacie w archiwistyce pojawia się nowe centralne pojęcie „system”. Do głosu dochodzić zaczyna liberalizacja w udostępnianiu archiwaliów oraz demokratyzacja archiwów w zbieraniu i poszerzaniu zasobu archiwalnego. Liberalizacja jednak wcale nie usunęła istnienia tzw. „terminów granicznych” (dat ustalających wyłączenia archiwaliów z korzystania) oraz „censusu archiwalnego” (wyłączania określonych grup kwerendystów z korzystania z zasobu archiwalnego). „Demokratyzm archiwalny” również nie eliminuje ezoteryczności archiwów, a ustala jedynie szerszy zakres grup społecznych, których dokumentacja winna znaleźć swe miejsce w archiwach. Dotychczas bowiem archiwa zajmowały się człowiekiem

¹⁴ Jaques Ferrier: *O naukowym administrowaniu*, Warszawa 1974, s. 18, 21. Z dokumentalistów przede wszystkim archiwista musi znać procesy rządzące administrowaniem. Por. *Handbuch der wirtschaftswissenschaftlichen Information und Dokumentation in der DDR*, Berlin 1967, s. 272 oraz Ryszard Wiench. *Program i metody szkoleń pracowników ośrodków informacji naukowo-technicznej w ZSRR*, „Organizacja — Metody — Technika” — dalej „OMT” — 1966, z. 6, s. 17. Bez znajomości procesów zarządzania archiwem nie opanują ogólnie znanych trudności związanych z opanowaniem archiwalnych źródeł współczesnych, przede wszystkim ich dwóch grup podstawowych: „parlamentariów” i „legaliów”; albowiem „unaukowość politycznych procesów decyzyjnych zmusza polityka do przezwyższania informacji z jednej dyscypliny, a oparcia się na informacjach interdyscyplinarnych”, a takimi są zasoby archiwalne (por. G. Bradler: *Struktur...*, s. 274). Archiwum, a przede wszystkim „archiwum parlamentarne” oraz „archiwum kościelne” spełnia ważną rolę w organizowaniu tzw. „wczesnego systemu ostrzegawczego” w życiu politycznym i społecznym. Nieumiejętność korzystania z tego „wczesnego systemu ostrzegawczego” najwyżej źle świadczy o umiejętnościach administratorów.

elitarnym (np. w gromadzeniu zbiorów podworskich); obecnie chodzi również o tzw. człowieka prostego, którego dokumentacja warta jest również awansowania do rangi archiwaliów¹⁵. Ten ciąg demokratyczny archiwów nie może być zahamowany nawet przez totalną dyktaturę; jest on bowiem wyrazem nacisku społeczeństwa pluralistycznego. Niemniej archiwum w dalszym ciągu pozostaje instrumentem dowodowej oraz pewnej (zabezpieczonej) dokumentacji publicznej. Niektórzy uważają nawet, że instytucja „archiwum” odnosi się tylko do instytucji państwowej; jeśli jest ona instytucją, samorządową, prywatną lub kościelną, posiada jedynie charakter archiwum. Archiwum jest ze swej istoty urzędem, posiadającym cechę „władzy zwierzchniej”¹⁶. W szerokim więc ujęciu archiwum posiada cele polityczne, w przeciwieństwie do bibliotek, muzeów oraz innych instytucji dokumentacyjnych, które posiadają jedynie cele kulturalne lub określone ściśle cele rzeczowe. Zaznaczyć trzeba, że zagadnienia prawne archiwaliów jako ewentualnych dóbr kultury wywołują najwięcej sporów¹⁷. Przydatność prawno-dokumentacyjna dowodów i podkładek dla sprawowania władzy, zarządzania oraz toku urzędowania wa-

¹⁵ F. Gerald Ham: *The archival edge*, „The American Archivist”, 1975, z. 1, s. 7. Z „demokratyzacją archiwalną” wiąże się nierozdzielnie sprawa zadań dokumentacyjnych archiwów, prawa archiwalnego, ustroju politycznego oraz organizacji pracy wewnętrznej w archiwach. W praktycznym działaniu okazuje się, że najpełniej zadania dokumentacyjne wypełniają archiwa posiadające szeroką autonomię i organizacyjne ujęte są w systemie decentralistycznym. Takimi archiwami ze swej natury są archiwa kościelne, komunalne oraz parlamentarne. Ich przeciwieństwem są archiwa państwowe, przede wszystkim ujęte w ramy instytucji „państwowego zasobu archiwalnego”. Dlatego nie można porównywać organizacji oraz pracy wewnętrznej archiwów państwowych z organizacją np. archiwów kościelnych (jak to czyni Stanisław Płaza: *Typy źródeł kościelnych ważne w badaniach nad dziejami wsi w Polsce do połowy XIX w.*, „ABiMK”, t. 30: 1975, s. 281). Np. w archiwistyce kościelnej ewentualna koncentracja zasobu kościelnego zachodzi może tylko w wyjątkowych warunkach oraz stosowana może być tylko w formie „depozytu”. Sprawa ustroju państwowego archiwum kościelnego wymaga opracowania. W tym aspekcie przyjmuje się, że prymarny cel archiwów — zarządzanie — jest bezsporny. Cel natomiast kulturalny jest celem sekundarnym, chociaż niemniej ważnym, gdyż obejmuje zagadnienia: naukowe, informacyjne, pedagogiczne i dydaktyczne (por. K. Ortmanns: *Archiventwicklungsplan...*, s. 182, 183). „Demokratyzacja archiwalna” wymaga uściślenia prawno-organizacyjnego oraz terminologicznego pojęć: „komasacja archiwalna”, „centralizacja”, „decentralizacja”, „koncentracja” oraz „dekonzentracja archiwalna” (por. ks. Stanisław Librowski: *Stan udostępniania zasobu archiwalnego przechowywanego w archiwach kościelnych*, „ABiMK”, t. 28: 1974, s. 6, 11, 12). W moim przekonaniu w prawnej sytuacji archiwów kościelnych można mówić tylko o techniczno-organizacyjnych przesłankach „koncentracji” archiwalnej, jako wyjątkowego pociągnięcia nie naruszającego statusu państwowego archiwów korporacji kościelnych.

¹⁶ Józef Siemiński: *Roztrząsania terminologiczne*, „Archeion”, t. 3: 1928, s. 13. Problem ten wiąże się z ustaleniem archiwów jako „władzy zwierzchniej” lub jako „instytucji”. Sprawa jest w tej chwili trudną do rozstrzygnięcia, gdyż nauki administracyjne jak dotąd niedostrzegają istoty archiwów (por. Max Miller: *Staatliche Archive — Behörden oder Einrichtungen?*, „Der Archivar”, 1963, s. 139).

¹⁷ Elio Lodolini: *Die italienische Archivorganisation und ihre jüngsten Veränderungen*, „Archivalische Zeitschrift”, 1976, nr 72, s. 121. Zagadnienia kulturalne w archiwach odgrywają rolę sekundarną, mimo iż Konwencja Haska w sprawie ochrony dóbr kultury z 1954 r. uznała archiwa za dobra kultury (choć pod ściśle określonymi warunkami). Same jednak archiwa nie są instytucjami kulturalnymi i nie nadają się na sztafaj lub fasadę dokumentacyjną kultury danego społeczeństwa. Są one zyjącym świadectwem tego, co przetrwało wieki i wpływać będzie również na daleką przyszłość (zob. Franz Herberhold: *Deutsche Archivtage und deutsche Archivre*, „Der Archivar”, 1967, s. 6).

runkuje istnienie podstawowej zasady archiwalnej — proveniencji — określającej trwałe związanie i łączności pochodzenia dokumentacji z działalnością twórcy zespołu aktowego (archiwalnego). Istotną cechą różniącą zasób archiwalny oraz zasób aktowy od zasobu dokumentacyjnego innych instytucji jest jego koniecznościowa więź wewnętrzna całego zasobu aktowego twórcy zespołu¹⁸. Związanie archiwum i jego zasobu z określonymi twórcami zespołu (władzą) czyni z niego niezastąpiony instrument działania oraz prowadzi do organizacji ogólnopaństwowej (korporacyjnej) kompetencji archiwalnej, przede wszystkim terytorialnej. Mówi się o terytorialności archiwów¹⁹. Kompetencja archiwalna gruntuje archiwum jako instytucję autarkiczną, posiadającą znaczną autonomię. Aktywność archiwalna wyrażać się więc musi w przewyciężeniu tej „naturalnej autonomiczności“ archiwów. Podstawowym elementem tego przewyciężenia jest informatyka archiwalna. W działalności dokumentacyjnej zdawać sobie trzeba sprawę z tego, iż z samowystarczalnością (autarkią) archiwalną łączy się naturalna ustrojowa autonomia poszczególnego archiwum; prowadzi ona do istotnej dla archiwów zasady kompletności zasobu archiwalnego terytorium, będącego właściwością terytorialną poszczególnego archiwum.

Tym w zasadzie różnią się archiwa od innych instytucji dokumentacyjnych, których kompetencje ustala się dowolnie i różnie, i to w zależności od umowy i porozumienia. Jedynie biblioteki posiadające tzw. egzemplarz obowiązkowy posiadają tzw. kompetencję terytorialną i stają się „archiwum bibliotecznym” (księżnicą)²⁰.

Dalszy rozwój archiwów, stosownie do zachodzących przemian społeczeństwa, prowadzi częściowo do zacierania oraz przekraczania jasnych kiedyś granic i zakresów działania poszczególnych instytucji dokumentacyjnych. Z dawnych administracyjno-prawnie zorientowanych dokumentacji dowodowych księżęcej administracji państwowej archiwa przekształcają się wraz z demokratycznymi przemianami państwa w centralne instytucje dokumentacyjne całego życia publicznego terytorium swej właściwości. Rozszerzony zakres zadań dokumentacyjnych prowadzi do włączenia do zasobu archiwum nowych zakresów i rodzajów przekazów informacyjnych; rozwój technik informacyjnych prowadzi do powstawania nowych form przekazu źródłowego. Do zasobu archiwalnego włącza

¹⁸ Joachim Meyer-Landrut: *Die Behandlung von staatlichen Archiven und Registraturen nach Volkerrecht*, „Archivalische Zeitschrift”, t. 48: 1953, s. 111. Zagadnienie „terytorialności archiwalnej” jest podstawowym dla ustroju archiwalnego oraz dla międzynarodowego prawa archiwalnego, podobnie jak stosowanie archiwalnej zasady proveniencyjnej.

¹⁹ Pojęciem nadrzędnym dla zasady archiwalnej proveniencji oraz pertynencji próbuje się ustalić zasadę „integracji akt”, tzn. stosowania prawa własności akt poszczególnego twórcy zespołu aktowego, zachowania układu akt z okresu ich życia u twórcy zespołu aktowego, przejmowania całościowego akt bez uszczerpków, zmian oraz nieprawnych zniszczeń, zachowania wartości dowodowej akt przez sposób w jakim są one przechowywane u twórcy zespołu aktowego oraz przez sposób w jaki przejdą do archiwum, a nie przez sposób jak poszczególny dokument nadzorowany jest w urzędzie (por. Theodore R. Schellenberg: *Akten- und Archivwesen in der Gegenwart*, Theorie und Praxis, Munchen 1961, s. 14).

²⁰ Maria Sławoszewska: *Gdańska „Bibliotheca Archivi”, „Archeion”, t. 40: 1964, s. 131. Chodzi o zbieranie materiałów pozaregistracyjnych, kompletowanie obowiązkowe druków (por. Horst Kunze: *Grundzüge der Bibliothekslehre*, Leipzig 1966; s. 16 oraz Arnaldo d'Addario: *La formazione delle biblioteche degli Archivi di Stato*, „Rassegna degli Archivi di Stato”, t. 22: 1962, nr 1, s. 9).*

się nie tylko produkt pracy administracyjnej i władzy zwierzchniej, jakimi są akta (dyplomy), lecz również produkty techniki zarządzania, jaką jest wszelkiego rodzaju dokumentacja, przede wszystkim dokumentacja techniczna, oraz dokumentacja produkcyjna; do tego dochodzą instrumenty technik podejmowania decyzji, jaką jest informacja. W rezultacie do rangi archiwaliów awansują: kartografia, fototeka, fonoteka, dokumentacja systemów informacyjnych zarządzania, dokumentacja systemów przetwarzania danych, druki urzędowe i wycinki prasowe²¹. Zjawisko to prowadzi do trzech komplikacji, a mianowicie:

— konkurencyjności działania między archiwami a innymi instytucjami dokumentacyjnymi zbierającymi różnego rodzaju dokumentację, druki urzędowe oraz spuścizny osób. Konkurencja ta ma miejsce przede wszystkim między archiwami a bibliotekami i muzeami;

— informacyjnej działalności archiwów, które obok przejmowania, zbierania i ewidencji zasobu archiwalnego coraz aktywniej wchodzą w zakres prac informatycznych. Zewnętrznym tego wyrazem jest coraz pełniejsze wyodrębnianie się w organizacji pracy archiwum jego oddziału udostępniania (informacyjnego);

— paradoksu działania archiwalnego, które z jednej strony duży wysiłek wkłada w ograniczanie zasobu archiwalnego przez wartościowanie (kwalifikowanie) materiałów archiwalnych oraz przez ustalanie tzw. archiwalnego numerus clausus, dalej przez selekcję twórców zespołów archiwalnych (aktowych), ustalając tzw. nomenklaturę archiwalną; z drugiej strony zasób archiwalny poszerza się przez włączanie do niego coraz to nowych i innych rodzajów dokumentacji i informacji.

Te właśnie komplikacje wymagają ustalenia prawidłowej archiwalnej koordynacji, kooperacji, metodycznej współpracy, racjonalizacji pracy, nowego rozgraniczenia zakresów działania, oczyszczenia pól działania między poszczególnymi instytucjami dokumentacyjnymi oraz znacznej — mimo wielkich nakładów czasu i kosztów — rozbudowy instrumentów informacyjnych (informatyki archiwalnej)²². Punktem wyjścia dla tych

²¹ Przyjmuje się, że coraz większa różnorodność zasobów i zbiorów archiwalnych jest rezultatem zmian zachodzących nie tylko w zarządzaniu oraz procesach społecznych, ale również w organizacji nauki. Nauka bowiem stanowi współcześnie całościowy system, a jej komponenty (konceptje, poglądy naukowe, metody i fakt) wzajemnie się warunkują oraz wiążą się z innymi dziedzinami wiedzy. Zachodzą powiązania wewnętrzne i zewnętrzne w poszczególnych dziedzinach. Różnorodność materiałów archiwalnych jest również wyrazem zmian zachodzących w archiwistyce jako nauce. Otóż dotąd archiwistyka kształtowała się na metodologii prawa i historii; obecnie steruje na metodologię przyrodniczą, matematyczną (np. modelowania) oraz informatyczną (por. V.N. Awtokratow: *Archiwowiedzenie w kręgu druzgich oblastej znanija*, „Sowietskije Archivy”, 1973, nr 2, s. 39).

²² Franz G. Eckhart: *Archive, Bibliotheken, Museen, Gemeinsamkeiten und Besonderheiten, Grenzen und Zusammenspiel*, „Der Archivar”, 1978, s. 25 oraz „Informationsdienst des staatlichen Archivdienst” — dalej „Informationsdienst” — nr 19: 1970, s. 65. Archiwista w organizacji „spichlerza informacji archiwalnej” musi sobie zdawać sprawę ze współczesnych „znaków czasu”, np. z trzech podstawowych cech charakterystycznych organizacji społecznej i administracyjno-politycznej: a) „centralizacji” — „komunalizacji”, b) „pluralizmu społecznego” — „omnipotencji państwa”, c) „federalizmu” — „koncentracji”. Bez ustosunkowania się do tych problemów nie można ani prawidłowo organizować działalności dokumentacyjnej archiwów (ściślej dokumentalistyki archiwalnej), ani czynności technicznych dokumentacji archiwalnej (ściślej informatyki archiwalnej; por. Helmut Dahm: *Foderelismus und Pluralismus im Archivwesen Deutschlands und der Welt*, „Der Archivar”, 1978, s. 9).

zadań dokumentacyjnych archiwów jest stwierdzenie, że archiwa, registry i kancelarie są niczym innym jak spichlerzami informacji²³.

Biblioteki są urządzeniami (instytucjami) kulturalnymi; nie są urzędami posiadającymi władzę zwierzchnią z jednym wyjątkiem biblioteki — księżnicy. Do tradycyjnych zadań bibliotek należy tzw. pośrednictwo literackie (Literaturvermittlung) w służbie kształceniowej i wychowawczej, naukowo-badawczej oraz praktyczno-zawodowej. W nowszych czasach, podobnie jak w archiwach, dochodzą zadania informacyjne bibliotek. Współcześnie biblioteki zbierają (tylko księżnice przejmują) i obowiązują je zasada kompletności zbiorów terytorium swej właściwości, porządkują, pośredniczą i opracowują literaturę każdego rodzaju i formy; obok dzieł drukowanych ujmują w zakres swych prac rękopisy z okresu przed wynalezieniem druku, nowe rękopisy, manuskrypty, listy i zbiory materiałów różnego rodzaju w swych oddziałach spuścizn lub zbiorów specjalnych oraz w najnowszym czasie różnego rodzaju fonofototeki, wreszcie zbiory mikrofilmów²⁴. Najważniejszymi zakresami zadań bibliotek są:

— zbieranie literatury ze szczególnym nachyleniem specjalizacyjnym zorganizowania bibliografii. Tej bibliografii muszą być podporządkowane wszystkie prace ewidencyjne. W tym wypadku — podobnie jak archiwa — biblioteki dostarczają jedynie orientacyjne, a nie konkretne informacje. W archiwach rolę bibliografii spełniają inwentarze archiwalne. Narzędziami zlokalizowania informacji konkretnej są indeksy oraz katalogi;

²³ J. Ferrier: *O naukowym...*, s. 68. Jaskrawo ten charakter archiwum przejawia się w archiwach gospodarczych. Nawał różnych informacji administracji gospodarczej dotyczy przede wszystkim wywiadów gospodarczych, analizy rynku zbytu, sprawozdań z podróży informacyjnych itp. Coraz bardziej poszerzający się registry archiwalny zasób aktowy zmusza do zakładania archiwów gospodarczych, a nawet fabrycznych z pełnym zestawem kartotek pozwalających na planowanie działalności gospodarczej. Formujące się „społeczeństwo planowane” lub „programowane” wymaga coraz sprawniejszego aparatu dokumentacyjnego oraz informacyjnego (w tym informatycznego). Por. Maria Gabriel: *Die Schriftgutverwaltung als Informationszentrum eines Mittelbetriebes*, „Der Archivar”, 1963, s. 380. Niemniej zachodzące przemiany w informatyce oraz dokumentalistyce nie zmieniają zasadniczego charakteru archiwum, wyróżniającego go od innych placówek dokumentacyjnych — jest nią „właściwość (kompetencja) terytorialna”. Zob. Johannes Papritz: *Archivwissenschaft*, Marburg 1976, t. 1, s. 90.

²⁴ H. Kunze: *Grundzüge...*, s. 287. Podkreśla się konieczność włączenia dokumentacji do prac bibliograficznych i archiwalnych, gdyż różnorodność zbiorów współczesnych bibliotek, archiwów i innych instytucji dokumentacyjnych jest tak wielka, iż bez nowych pomocy technicznych nie można ich opanować (por. Zbigniew Kierzkowski: *Elementy informatyki*, Warszawa 1978, s. 574). Podstawową techniką ma być automatyczne przetwarzanie danych (APD), które rozpatruje się w bibliotekarstwie oraz w dokumentacji w trzech etapach: a) zastąpienia operacji ręcznych operacjami maszynowymi przy wykonywaniu konwencjonalnych (raczej zrutowizowanych) zadań bibliotecznych; b) zautomatyzowana wyboru dokumentów źródłowych dotyczących specyficznych zagadnień; c) organizowania bibliotek bez księżek, tzn. ograniczonego magazynowania oraz wyszukiwania tylko do samych informacji (zob. *Automatyzacja i mechanizacja pracy w bibliotekarstwie i dokumentacji*, Warszawa 1970, s. 34). O książce jako dokumencie o graficznie utrwalonym tekście, odbieranym statycznie przez społeczeństwo zob. Julian Fercz, Aleksandra Niemczykowa: *Wstęp do nauki o książce i bibliotece*, Warszawa 1972, s. 17, 20.

Przy rozróżnianiu biblioteki od archiwum jako pokrewnych instytucji dokumentacyjnych można zastosować tzw. teorię przeznaczenia (Zwecktheorie) — zbiory archiwalne posiadają charakter prawny, natomiast zbiory biblioteczne posiadają charakter literacki.

— opracowywanie zasobu bibliotecznego z podstawowym specjalistycznym zadaniem, dotyczącym opracowania zawartości czasopism;

— udostępnianie, ze specjalnymi problemami techniczno-organizacyjnymi, dotyczącymi spraw biblioteki podręcznej (do wyłącznego korzystania na miejscu = Praesenzbibliothek), wypożyczalni ze specjalnymi problemami ograniczeń w wypożyczeniach na zewnątrz w bibliotekach fachowych, wolnego dostępu do zbiorów (tzw. Freihandverfahren), wypożyczeń międzybibliecznych jako istotnego wyrazu tzw. ponadregionalnego charakteru bibliotek oraz ponadregionalnej kooperacji. Cała działalność bibliotek — podobnie zresztą jak archiwów — ukierunkowana na udostępnianie (na publiczność) jest działalnością opartą na wartości ich zbiorów dla określonych ściśle tematów i celów poszczególnego korzystającego. Kwerendysta w zasadzie przychodzi do bibliotek (jak do archiwum) ze świadomym celem i przygotowany do tego korzystania²⁵.

Ogólnie natomiast można stwierdzić, iż w przeciwieństwie do archiwów biblioteki nie są instytucjami samowystarczalnymi (autarkicznymi) ani samodzielnymi (autonomicznymi). Biblioteki są więc skazane niejako na ściśle współdziałanie z innymi bibliotekami oraz instytucjami dokumentacyjnymi²⁶.

M u z e a są zbiorami heterogenicznych rzeczy, miejscem w którym decydującym momentem w ich organizacji jest doświadczenie wizualne. Zbierają więc w pierwszym rzędzie d o b r a r z e c z o w e i nawet wówczas, kiedy zbiera się dokumenty pisane i wystawia je się, mniej interesuje tekst i treść dokumentu, a raczej jego materialny kształt — wyobraże-

²⁵ Sprawa korzystania ze zbiorów bibliecznych oraz intensyfikacji wykorzystywania zbiorów tak bibliecznych, jak i archiwalnych jest tak samo ważną dla bibliotekarzy i archiwistów, jak też dla kwerendystów. Bogactwo treściowe zbiorów archiwalnych i bibliecznych jest tak ogromne, że nie da się go opanować wzrostem personelu bibliotek i archiwów, a jedynie przez: a) obiektywizację kryteriów wartościowania źródeł, b) systematyzację toku opracowywania zasobów, c) badanie rynku badawczego, d) sumaryczne repertoryzowanie, e) ujednoczenie zasady inwentaryzacji oraz indeksyzacji. Szczegóły zob. *Das Erschliessungsangebot der Archive*, „Der Archivar”, 1971, s. 27 oraz Ingo Rosler: *Zum Problem der optimalen Nutzung des Staatlichen Archivfonds der DDR*, „Archivmitteilungen”, 1969, z. 1, s. 17.

²⁶ F. G. Eckhart: *Archive...*, s. 24. Ograniczenia metodyki pracy bibliotekarskiej w porównaniu do metodyki pracy archiwalnej dają się coraz bardziej we znaki. Stwierdzić to można na przykładzie prac działów rękopisów w bibliotekach. W działach tych stosować należy zasady porządkowania oparte na „numerus currens” oraz chronologii. Natomiast kolekcje prywatne w bibliotekach rozbijają pracę bibliotekarską (archiwalną zaś nie), gdyż dla kolekcji ani chronologia, ani numerus currens nie są cechami prymarnymi, ani najbardziej typowymi; wymagają one odrębnych zasad porządkowania (nie wolno ich rozбивać), podobnie jak spadkobierca biorący fortunę przyjmuje testamentem legaty, obciążenia, które nie zawsze są po jego myśli; podobnie instytucja przejmująca pewien spadek kulturalny musi zgodzić się na zachowanie jego niepodzielności. Tego rodzaju postępowanie możemy określić nawet jako pewnego rodzaju sentymentalizm, jeśli darczyńca domaga się zachowania we wspólnej kolekcji swego zbieractwa. Niemniej niepodobna się od tego obowiazku uchylić, jeśli chcemy liczyć na powiększenie i wzrost zbiorów bibliecznych (archiwalnych) ze strony coraz to nowych ofiarodawców (zob. Helena Polackówna: *Uwagi o porządkowaniu prywatnych archiwów rodzinnych*, „Archeion”, t. 6: 1938/39, s. 3). Charakterystkę księgozbioru bibliotecznego ujmując się następująco: jest on rozmaitej treści, stałym, dobrany celowo z pewnej z góry określonej myśli, uporządkowany i zewidencjonowany; sama zaś biblioteka jest placówką działania społecznego (zob. *Bibliotekarstwo naukowe*, Praca zbior. pod red. Adama Łysakowskiego, Warszawa 1956, s. 12, 13).

nie, jego zewnętrzna forma przedstawienia. Przeważa estetyczny punkt widzenia; estetyka jest w dyscyplinie muzealnej podstawową „dyscypliną wartościującą”²⁷. W przeciwieństwie do archiwów i bibliotek celem działania muzealnego nie jest kompletność, lecz pojedynczy egzemplarz jako przykład, wzór = paradigma. Zasada ta dotyczy przede wszystkim jednego z podstawowych zadań muzeów, a mianowicie wystawiennictwa. Drugie podstawowe zadanie muzeów — magazynowanie w wielu wypadkach stawia sobie za cel również kompletność zbiorów. Jednakże magazyny muzealne nie są dla publiczności dostępne. Rezygnacja z kompletności zbiorów różni więc muzea od archiwów i bibliotek. Działalność muzeum jest w zasadzie ukierunkowana na publiczność i dlatego muzeum posiada charakter placówki dydaktycznej. Muzeum przekracza zwykle ramy dydaktyczne, gdy zamierza wyjaśnić kontekst ekologiczny poszczególnego zabytku kultury, ustalić zasady zbierania i wystawiennictwa. Musi wówczas podjąć pracę naukowo-badawczą, a np. kontekst polityczny eksponatów bez udziału archiwum jest niemożliwy do ustalenia²⁸.

Muzea — w przeciwieństwie do archiwów i bibliotek — są ukierunkowane i ich wartość określa jest stopniem realizowania zainteresowania zwiedzających wystawy, czy przez wypełnianie funkcji tzw. „wolnego czasu” zwiedzającego (Freizeitwert). Ta funkcja „wolnego czasu” czyni z muzeów ważny instrument np. w polityce kulturalnej określonego regionu lub miasta oraz spełnia ważną funkcję w ruchu turystycznym. Dalej muzea posiadają szczególną wartość w działaniu reprezentacyjnym, co znajduje swój wyraz w opracowywaniu i realizowaniu tzw. prestiżowych projektów kulturalno-politycznych. Sprawę różnic między archiwami — bibliotekami — muzeami można więc ująć w schemacie ustalającym nachylenie na trzy kierunki działania i służebności — dla nadawcy — odbiorcy — publiczności. Przyjmując stopniowanie tego nachylenia w cy-

²⁷ Henryk Elzenberg (*Estetyka jako dyscyplina wartościująca*, „Pion”, 1936, nr 10) oraz H.O. Meisner (*Archivalienkunde...*, s. 116) podkreślają, iż początkowo archiwa były bardziej spokrewnione z muzeami niż z bibliotekami. Ich właściwość jako komórki dokumentacyjnej była wspólna z muzeami, a mianowicie w kulturalnym zadaniu dokumentowania działalności ludzkiej. Obie instytucje posiadają bowiem tę samą genealogię, wywodzącą się od „skarbcu” panów świeckich i duchownych. W „skarbcu” bowiem spoczywały tak dyplomy (documenta) jako tzw. „tytuły prawne”, jak i kosztowności muzealne (muzealia). Z czasem dyplomy i muzealia znalazły swe własne drogi rozwojowe.

²⁸ G. Battelli w swych uwagach dyskusyjnych („Rassegna degli Archivi di Stato” — cyt. Rassegna — t. 23: 1963, nr 2, s. 291) przeprowadza następujące rozróżnienia: a) biblioteki i muzea mają jedynie cel kulturalny, więc niepotrzebne są im akta; b) archiwa prócz celu kulturalnego mają cele prymarne prawne, polityczne i społeczne. Kwestią wzajemnego stosunku archiwów, bibliotek i muzeów zajmuje się również Angelo Caruso (*Contributo per la nuova legislazione*, „Rassegna”, 1963, t. 23, nr 1, s. 7). Podkreśla on, iż w archiwach przechowuje się tylko najwartościowsze akta najważniejszych urzędów, instytucji i osób. Inną jako podstawę rozróżniana poszczególnych instytucji dokumentacyjnych biorą kryteria celowości poszczególnych zainteresowanych dyscyplin: cel prawny akt i archiwaliów; cel literacki książki, druku; cel techniczny i artystyczny muzealiów (zob. Franz G. Eckhart: *Archiv und Archivfunktion innerhalb des Gesamtbereichs Information und Dokumentation*, „Der Archivar”, 1976, s. 33). Ciekawe uwagi na temat ekologii politycznej wystaw archiwalnych podaje ks. St. Librowski (*Wystawa „Czterysta lat istnienia i działalności Seminarium Duchownego we Włocławku 1568/69—1968/69”*, „ABiMK”, t. 22: 1971, s. 223—288).

frach od 1 do 3, jako organizacyjne miary zaangażowania, można przedstawić go następująco:

	nadawca	odbiorca	publiczność
muzea	1	1	3
biblioteki	1	3	1
archiwa	3	2	1
inne instytuty dokumentacyjne	3	1	—

Ostatnio muzea podlegają specjalizacji, ukierunkowując się na określonego odbiorcę²⁹.

Inne instytuty dokumentacyjne ukierunkowane są na ściśle określone zadania rzeczowe. Są raczej instrumentami zarządzania (dla nadawcy) w systemach informacyjnych zarządzania oraz instrumentami sterowania opinią publiczną i jej badania = demoskopii, przede wszystkim w tzw. polityce informacji społecznej³⁰. Instytuty te spełniają potrójne funkcje:

— techniczno-administracyjne, przetwarzające dane w informacje dla podejmowania decyzji. Typowym przykładem tej funkcji są banki danych, które współcześnie całkowicie zmieniają metody pracy, wydajność i organizację wielu służb administracyjnych. Ograniczają się one do opracowywania (kategoryfikowania) oraz konsultowania różnych źródeł informacji (akt). Resztę czynności załatwia komputer przy znajomości hasła³¹. Organizacja banku danych to zasadniczy problem, jaki występuje poza komputerem, przede wszystkim w zakresie identyfikacji pierwszego dokumentu (dokumentu źródłowego); należy go bowiem przyjąć oraz segregować w ramach systemu. Trzeba go więc przeczytać, streścić, przeprowadzić jego identyfikację pojęciową za pomocą niewielkiej ilości znormalizowanych deksyptorów. Należy sobie przy tym zdawać sprawę z tego, iż deskryptory — co jest oczywiste — nie są zdolne do wyrażenia wszystkiego, i to często dwuznaczne wskutek polisemii (słów mających wiele znaczeń). Napotyka się tu trudności teoretyczne o charakterze lingwistycznym i trudności praktyczne o charakterze ekonomicznym, wynikające z czasochłonności operacji kondensowania treści oraz indeksowania. Chodzi przy tym o umiejętność ograniczania się do „języka dokumenta-

²⁹ F.G. Eckhart: *Archive...*, s. 25.

³⁰ M. Szulczewski: *Polityka...*, s. 14, 67, 90. Podkreślić wypada, iż tak państwo, jak i Kościół są szczególnie zainteresowane „opinią publiczną” i dlatego muszą zająć się nowymi źródłami, prasą, filmem, radiem, drukami, ulotkami, plakatami itp. (zob. Wolfgang Eger: *Offentlichkeitsarbeit kirchlicher Archive*, „Der Archivar”, 1970, s. 55). Zamiedbania w tym zakresie uznaje się za grzech wobec potomności, za naszą wobec niej dyskredytację. Dlatego Kościół ma w tej pracy dokumentacyjnej do rozwiązania cztery dziedziny: ustalenie profilu naukowego archiwum, określenie zakresu dokumentacji współczesnej Kościoła i życia kościelnego, oznaczenia zakresu prac informacyjnych archiwum oraz zakresu prac naukowych archiwum.

³¹ J. Ferrer: *O naukowym...*, s. 99, 115. Próbą technicznego rozwiązania takiego banku danych w Polsce jest informatyczny sytem dokumentacji prawniczej = JURIS. Uznaje się go za podstawowy środek opanowania prawniczej lawiny informacyjnej, realizujący podstawowe potrzeby i postulaty zupełności, aktualności, obiektywności, elastyczności, dostępności, budowy stopniowej oraz powiązania z innymi bankami danych (zob. Andrzej Mrózek: *Założenia i realizacja informatycznego systemu dokumentacji prawniczej JURIS*, „OMT”, 1977, nr 5/6, s. 21).

cyjnego” czyli o strategię poszukiwania w każdym tekście najważniejszego słowa, najbardziej prawidłowego wyrażenia, najistotniejszej myśli mającej znaczenie przesłanki lub wniosku;

— funkcje sterujące opinią publiczną instytutów dokumentacyjnych. Chodzi w tej mierze o odpowiednie mechanizmy docierania informacji przy uwzględnianiu w komunikacie harmonijnego zestawu i ustalenie prawidłowej struktury informacji. Należy bowiem zachować właściwą proporcję między:

właściwą informacją, którą mierzy się tzw. inbitami,
 motywacją informacji, którą mierzy się tzw. mobitami,
 instrukcją informacji określającą jak spożytkować przekazywaną informację, którą wreszcie mierzy się tzw. hubitami.

Hierarchie ważności informacji ograniczyć można w instytutach dokumentacyjnych do trzech: doraźnej użyteczności informacji, zaspakajania rozleglejszych potrzeb psychicznych oraz racjonalizacji własnej aktywności społecznej. Nieumiejętność projektowania struktury informacji oraz ustalania kryteriów ważności informacji powoduje znaczne zakłócenia w polityce informacji czyli w polityce władzy ³²;

— funkcje badające opinię publiczną. Demoskopia jest dla wielu instytutów dokumentacyjnych głównym zadaniem; stosują one przede wszystkim metody socjologiczne. Informacje zdobyte tym sposobem wykorzystuje się dla celów zarządzania oraz sterowania opinią publiczną ³³.

Z uwagi na tzw. polityzację informacji pozostałe instytuty dokumentacyjne znacznie ograniczają dostęp do swych zasobów informacyjnych, obowiązują je określone i to dość ścisłe przepisy ochronne. Podyktowane to jest dwoma względami:

po pierwsze, wzajemnym uzależnieniem systemów informacyjnych od systemu politycznego danego państwa;

po drugie, zakresem praw człowieka (obywatela), przede wszystkim tzw. „prawa do intymności“. Polityka w informacji operuje bowiem trzema kategoriami: tymi, które preferujemy; tymi, które tolerujemy; tymi, które zwalczamy.

Obecnie przyjmuje się istnienie współczesnej „ery społeczeństwa informatycznego“, które kończy okres dziejów myśli politycznej, a organizuje spójny system informacyjny. Podstawowym elementem więzi tego

³² Antoni Z. Kamiński: *Władza a racjonalność, Studium z socjologii współczesnego kapitalizmu*, Warszawa 1976, s. 258 i nast. Rozwiązanie archiwalne w zakresie ustalania hierarchii ważności informacji ustala się następująco: a) funkcja zachowania państwowego i urzędowego zasobu aktowego dla przyszłych badań naukowych; b) pomocnicze zadania dla aktualnych informacji administracji publicznej; c) zadania kulturowe zachowania dowodów (podkładek oraz wyboru źródeł) rzeczywistości społecznej w jej różnorodnym wyrazie; d) archiwistyka nie tylko naukowo opracowuje teksty źródłowe, ale również naukowo opracowuje koncepcje formowania i sterowania zarządem aktami; e) archiwum jest elementem kontynuacji i stabilności, i to ustawowo zafiksowanym; f) musi nastąpić jedność archiwistyki z metodologią informacyjną; g) udostępnianie łączy się nierozdzielnie z ochroną danych (ochroną zaufania oraz ochroną osobistą). Szczegóły zob. Egon Hölder: *Die Archive im Spannungsfeld der Informationsvermittlung zwischen Öffentlichkeit und Verwaltung*, „Der Archivar“, 1976, s. 29.

³³ Hans Booms: *Gesellschaftsordnung und Überlieferungsbildung*, „Der Archivar“, 1972, s. 23. Podkreślenia wymaga przede wszystkim w tej sytuacji znaczna odpowiedzialność tego, który przeprowadza dla sterowania opinią publiczną redukcję, wybór oraz zdziiesiątkowanie informacji.

systemu jest polityka informacji oraz system wartości³⁴. Obowiązuje bowiem stwierdzenie, że zrozumienie np. komunikatu przez odbiorcę następuje tylko wówczas, gdy odbiorca i nadawca znajduje się w jednym systemie wartości.

Ogółem można więc wszystkie instytuty dokumentacyjne ująć pod kątem widzenia potrzeb informacyjnych w cyfrach od 1 do 6 w następujący schemat:

	władzy	organiza- cji	metod	automa- tyzacji	infor- macji	polityki, kultury
archiwa	6	6	6	6	6	1
biblioteki	1	1	6	6	6	6
muzea	1	1	1	1	1	6
inne instytuty	6	6	6	6	6	1

Z zestawienia tego widać łączność przede wszystkim archiwów z całym procesem OMAI (O-rganizacji, M-etod, A-utomatyzacji, I-informacji) jako instrumentów sprawowania władzy. Tak archiwa jak inne instytuty dokumentacyjne najmniejszą rolę odgrywają w polityce kultury. Włączenie zaś archiwów w ogólnokrajowy system informacyjny dotyczy trzech podstawowych spraw:

— dostarczania informacji o materiałach archiwalnych znajdujących się w archiwach i registraturach;

— koordynacji działania i funkcjonowania służb archiwalnych z pozostałymi służbami dokumentacyjnymi;

— wyboru oraz wartościowania informacji³⁵.

Archiwiści muszą więc być również dokumentalistami, dokumentaliści muszą uwzględniać metody pracy archiwalnej, np. w kierowaniu archiwami literatury i sztuki, bazami danych, filmotekami i fototekami. Z archiwalnego punktu widzenia cele dokumentacji są podwójne: administracyjne i wojskowe oraz publicystyczne. Spichlerze informacji, bazy

³⁴ M. Szulczewski: *Polityka...*, s. 17. Podkreślenia wymaga przy tym stwierdzenie, iż każdy wybór jest preferowaniem, a nie każde preferowanie jest wyborem. By wybór zaistniał, muszą zachodzić dwa momenty: decyzja oraz docelowe działanie (wola i uczucie); por. Franz Brentano: *Grundlegung und Aufbau der Ethik*, Bern 1952, s. 218. Ilustracją trudności realizacji określonych systemów wartości oraz włączanie się archiwów w spójny system informacyjny mogą być archiwa parlamentarne, które wydają nawet dwa razy dziennie swe „biuletyny prasowe” (informacje prasowe=„zwierciadła parlamentarne”). Por. H.D. Loose u. K.H. Stahnke: *Staats- und Parlamentsarchiv...*, s. 330.

³⁵ Gerlinde Grahn: *Problem der Einbeziehung der Endarchive in das Informationssystem der Geschichtswissenschaft*, „Archivmitteilungen”, 1969, s. 225. Cały system informacyjny z archiwalnego punktu widzenia musi posiadać podstawowy cel — dowartościowywanie kulturalne ludzi; jest to cel prymarny, pozostałe cele są sekundarnymi. Por. ks. Jan Kracik: *Biblioteki parafialne a prywatne księgozbiory duchowieństwa*, Dekanat Nowa Góra w XVII—XVIII wieku, „ABiMK”, t. 32: 1976, s. 249. Słusznie przyjmuje się, iż urzędowe (podręczne) biblioteki parafialne są dobrym instrumentem „dowartościowania roli kultury umysłowej duchowieństwa parafialnego, jako grupy kształtującej świat pojęć i przekonań szerokich mas społecznych”. Zaniedbanie organizacji bibliotek parafialnych świadczy o zaniedbaniach tak duchowieństwa parafialnego, jak też o niedbalstwie wizytujących, a nawet biskupów (por. Jadwiga Rył: *Biblioteka Katedralna w Gnieźnie*, „ABiMK”, t. 35: 1978, s. 137). Intensyfikacja zadań dokumentacyjnych archiwów kościelnych jest również wyrazem prawidłowości wykorzystywania „spichlerza informacji” dla zarządzania korporacjami kościelnymi.

danych, banki danych, archiwa danych, fonoteki, fototeki i filmoteki służą właśnie tym podwójnym celom. Ich organizacja jest tym celom podporządkowana. Np. organizacja fototeki, fonoteki i filmoteki oparta jest na określonej typologii tych materiałów: nieruchomego obrazu (fotografii i plakatu), nośników dźwięku (płyty i taśmy magnetofonowej) oraz ruchomego obrazu (filmu). Waga tego rodzaju instytucji dokumentacyjnych jest dla archiwów tak znaczna, iż zajął się nimi VII Międzynarodowy Kongres Archiwalny. Współczesny rozwój pluralistycznego społeczeństwa wymaga więc od archiwistów uwzględnienia nowych rodzajów źródeł, dokumentujących realną rzeczywistość.

Stwierdzenie zaś, iż informatyka łączy ze sobą wszystkie rodzaje instytucji dokumentacyjnych nie uwalnia od konieczności ustalenia granic zakresów działania archiwum od innych instytucji dokumentacyjnych. Otóż mimo zachodzących przemian w organizacji społeczności, nowych rodzajów źródeł, współczesnych zadań dokumentacyjnych, archiwum pozostanie zawsze specyficznym produktem przeszłości; zawiera duchowe dobra przeszłości; przede wszystkim trwającej wiele stuleci epoki źródeł piśmiennych. Archiwum jest skarbcem historycznym społeczeństwa oraz terytorium swej właściwości; w zasadzie przechowuje produkty kancelaryjne urzędowej działalności twórców zespołów aktowych, a pozostałość aktowa tych twórców zespołów przechodzi do archiwum, jeśli nie jest już potrzebną dla bieżącej działalności, ale ze względów administracyjnych, prawnych i historycznych musi być trwale przechowywana. Ta „właściwość”, „kompetencja” terytorialna (terytorialność archiwów) oraz organiczne narastanie zasobu archiwalnego są cechami zasadniczymi różniącymi archiwum od biblioteki, muzeum i innych instytucji dokumentacyjnych, które zbierają swe materiały z nieograniczonego zakresu rzeczowego i terytorialnego. Dalszą cechą różniącą archiwa od pozostałych instytucji dokumentacyjnych to przewaga w zasobie archiwalnym zbiorów rękopiśmiennych, szerzej piśmiennych; nie zmieniają tego charakteru archiwum nowe nośniki informacji współczesnej, jak kartografia, szkice, dokumentacja techniczna, obrazy, filmy i taśmy magnetyczne. Klasyycznym jądrem zasobu archiwalnego pozostanie zasób piśmienny rejestratur (kancelarii) twórców zespołów aktowych. Nowe materiały zbierane oraz tworzone przez archiwa w ramach współczesnych zadań dokumentacyjnych wypływają z wyjątkowości sytuacji współczesnego zasobu archiwalnego³⁶. Zbieractwo oraz tworzenie przez archiwistów źródeł soc-

³⁶ Günther Engelbrecht: *Wechselbeziehungen und Kontinuität in der Arbeit des staatlichen und amtlichen Archive*, „Der Archivar”, 1973, s. 16 oraz E. v. Vietsch u. W. Kothe: *Das Bundesarchiv...*, s. 26. Sprawa ta wiąże się również z identyfikacją zawodową i archiwisty, i dokumentalisty (por. *Aktuelle Tarif- und Ausbildungsfragen im Dokumentationsbereich*, Bonn 1976, s. 10 oraz K.H. Ecker u. G. Wersig: *Zum Berufsbild des Dokumentars*, „Der Archivar”, 1977, s. 293). Okazuje się, że zawody archiwisty i dokumentalisty posiadają przy swym samookreślanu te same trudności. Wypływają one z wielostronności zainteresowań oraz wielostronności powiązań zawodowych. Multifunkcjonalność jest cechą charakterystyczną zawodów dokumentacyjnych. Wypływa ona z jednorodnego celu, jakim jest wykorzystywanie informacji z przełożeniem jedynie punktów ciężkości, np. a) wykazach literatury, materiałów i danych w informacji i dokumentacji; b) zabezpieczeniu literatury w bibliotekach; c) udostępnianiu mniej lub więcej umiarkowanych źródeł w archiwum; d) wystawiennictwa zabytków sztuki i techniki w muzeach.

jologicznych dotyczy dokumentacji współczesnej (ankiet, kwestionariuszy, wspomnień), spuścizn rękopiśmiennych, druków partyjnych (broszur, ulotek, plakatów), druków urzędowych, obrazów, filmów, taśm magnetofonowych itp. W sumie można stwierdzić, iż zasadniczą cechą różniącą archiwa od innych instytucji dokumentacyjnych jest strukturalność archiwum. Wypływa to z tego, że archiwum opiera się i rośnie na administracji, dalej na formie państwa, wreszcie na systemie społecznym. Tym samym archiwum i jego zasób archiwalny jest nie tylko zwierciadłem odbijającym historię wydarzeń, lecz również eo ipso historię struktur oraz stanowi uprawnioną różnorodność. Podkreślić przy tym wypada, że struktura archiwów nie jest nigdy zbyt uniwersalistyczna; zbytnia bowiem uniwersalność struktury przeszkadza w działaniu archiwalnym zgodnie z rytmem czasu (mimo że archiwa z natury swej są bardzo odporne na wszelkie nowości), jest zbyt sztywna, zwapniała, niezdolna do objęcia zarysów rzeczywistości oraz nie może być prawdziwa w każdym miejscu i w każdej chwili (w każdym czasie). Typowym przykładem może być sprawa kolegalności a prymatu w zarządzaniu archiwum³⁷. Istotą działania archiwów i archiwistów jest bowiem budowa mostu między tradycją a postępem. W tym zakresie archiwa były zawsze instytucjami ezoterycznymi, gdyż nigdy nie zginą, póki historia zawsze istnieje; wyeliminowanie historii i archiwów z życia społeczności współczesnej równałoby się dekadencji³⁸.

2. ARCHIWA A NAUKI SPOŁECZNE

Związek strukturalny archiwów ze społecznością automatycznie niejako zmusza archiwa do podjęcia nowych zadań dokumentacyjnych. Muszą one bowiem odpowiadać na coraz to różnorodniejsze pytania³⁹. To nacylenie społeczne archiwów wiąże się nierozdzielnie z doktryną archiwalną, ujmującą zespół aktowy (archiwalny) organicznie oraz organizacyjnie. Organiczność zespołu aktowego ustala swoistego rodzaju archiwalne „prawa natury”, streszczające się w zasadzie nieingerowania archiwisty w strukturę zespołu aktowego, w zakazie dokonywania cięć chirurgicznych na zespole aktowym. Tego rodzaju doktryna jest specyficzną dla archiwistyki i dla archiwów. Pozostałe instytucje dokumenta-

³⁷ Helmut Lötze: *Sozialistische Gemeinschaftsarbeit in den staatlichen Archiven*, „Archivmitteilungen”, 1961, z. 1, s. 9.

³⁸ Georg Wilhelm Sante: *Die deutschen Archivtage*, „Der Archivar”, 1959, s. 282. Warto przy tym podkreślić wagę zasady archiwalnej głoszącej, że dobra organizacja archiwalna jest bez wątpienia mniej kosztowna od dezorganizacji dokumentacyjnej. Łączność zaś archiwum z instytucjami dokumentacyjnymi gruntuje przetwarzanie danych. Archiwalne doświadczenia dokumentacyjne w zakresie jakościowego syntetyzowania i wyboru informacji są szczególnie przydatne w APD. Otóż stwierdza się, że „przetwarzanie danych zwykle jest przetwarzaniem ilościowym. Tymczasem współcześnie trzeba już szukać przekształceń jakościowych oraz syntetyzowania danych (sumowania i relatywizacji) i absorpcji danych (informacji)”. Por. Ignacy Dziedziczak: *Wyodrębnienie procesów przetwarzania danych w celu ich analizy*, „OMT”, 1971, z. 3, s. 12.

³⁹ Rudolf Morsey: *Wert und Masse des schriftlichen Quellenguts als Problem der historischen Forschung*, „Der Archivar”, 1971, s. 17.

cyjne strukturę swych zbiorów kształtują dowolnie⁴⁰. Dla archiwistyki z nauk społecznych przyjmuje się dwie zasady:

— teorię granic wahań między statyką a dynamiką archiwalną. Modyfikacje w „organizmie“ zespołu aktowego (archiwalnego) dotyczyć mogą jedynie intensywności zjawisk i ich sposobu dokonywania, przy czym ani ich natura, ani ich pochodzenie nie mogą ulec zniekształceniu;

— teorię granic działalności politycznej w archiwistyce, ustalającą możliwość modyfikacji zespołów aktowych (archiwalnych) tylko ze względu na ich najwyższą złożoność⁴¹.

Zaznaczyć trzeba, iż w archiwistyce nie chodzi tyle o zarządzanie zjawiskami aktotwórczymi i archiwotwórczymi, ile o modyfikowanie ich przebiegu, co wymaga naturalnie znajomości rządzących nimi praw. Polityka archiwalna ogranicza się do dwóch dziedzin:

— zgodnego przyzwolenia (konsensu) dla statycznych praw archiwalnych, co nieraz przybiera charakter konformizmu archiwalnego. Istotną bowiem dla życia archiwum jest „kontynuacyjność archiwalna” jako wyraz kontynuacyjności życia społecznego oraz działania administracyjnego⁴²;

— przewidywania zdarzeń mogących wyniknąć czy to z danej sytuacji, czy to z całej przeszłości; to jest również wskazywaniem dążeń, które trzeba popierać oraz sposobów unikania wszelkiego bezużytecznego zużywania sił, „archiwalnej herezji działania”. Określa się to również jako „archiwalną zdolność przewidywania oraz posiadania wyobraźni

⁴⁰ Typowym przykładem ukierunkowania i równocześnie stosowania różnorodnych metod pracy instytutu dokumentacyjnego jest Hamburgski Instytut Badań Gospodarczych (Hamburgische Welt — Wirtschafts Archiv), który posiada trzy oddziały: a) dokumentacji, prowadzący katalog zawartości czasopism gospodarczych; b) biblioteczny, posiadający zbiór literatury i czasopism gospodarczych z całego świata; c) archiwalny, posiadający archiwum wycinków prasowych, zbiór sprawozdań gospodarczych poszczególnych firm i przedsiębiorstw, archiwum towarowe obejmujące wykaz i materiały informacyjne o surowcach, półfabrykatkach oraz gotowych wyrobach z wszystkich krajów, archiwum firmowe obejmujące dokumentację przeszło 75.000 przedsiębiorstw gospodarczych, archiwum osobowe obejmujące dokumentację biograficzną przeszło 42.000 osób kierujących lub posiadających wpływ na oblicze gospodarcze świata (zob. Gerhard Mantwill. *Information und Dokumentation im HWWA — Institut für Wirtschaftsforschung Hamburg*, „Der Archivar”, 1974, s. 55).

⁴¹ August Comte: *Metoda pozytywna w szesnastu wykładach*, Warszawa 1961, s. 184, 185. W oparciu o te stwierdzenia możliwe są zasady archiwalne mówiące o „niepodzielności” zespołu aktowego (archiwalnego) oraz jego „niezmienności” struktury wewnętrznej. Zespół archiwalny jest historycznie ukształtowaną grupą akt. Z tego wywodzi się tzw. „historyzm archiwalny” (zob. „Informationsdienst”, 1975, nr 36, s. 32).

⁴² W takim ujęciu nadmierne — ilościowo i czasowo — reorganizacje administracji z archiwalnego punktu widzenia utrudniają „kontynuacyjność” działania, naruszają system stabilizacji, są więc zjawiskiem patologicznym (dysfunkcją). To zjawisko patologiczne może być archiwalnie potraktowane jako eksperyment socjologiczny, dla znalezienia odpowiedniego lekarstwa i zapobieżeniu kolejnej choroby. W tym wypadku raczej nie można się zgodzić ze stanowiskiem niektórych socjologów utrzymujących, że „konflikt między elementami systemu jest dialektycznym czynnikiem dynamiki rozwoju systemu jako efektu aktywności samodzielnych ludzi i samodzielnych zespołów” (zob. Czesław Czapów: *Elementy funkcjonalności instytucji*, w: Socjotechnika, Funkcjonalność i dysfunkcjonalność instytucji, Praca zbior. pod red. Adama Podgóreckiego, Warszawa 1974, s. 21. Podobnie „Der Archivar”, 1974, s. 242).

organizacyjnej⁴⁴. Na tym tle współcześnie mówi się o „naukowej administracji w archiwach”⁴³.

„Organicystyczność” archiwalna dotyczy tzw. socjologicznej „ultra-stabilności”, pozwalającej tak zespołom archiwalnym (aktowym), jak i samemu archiwum dostosowywać się do zmieniających się warunków zewnętrznych. Tę cechę archiwu i zespoły aktowe użyczyły bazom danych i bankom danych w instytutach dokumentacyjnych oraz w systemach informacyjnych zarządzania; ma ona uniezależnić spichlerze informacji od permanentnych zmian zachodzących w organizacji twórców zespołów⁴⁴.

Te niejako techniczno-organizatorskie zadania archiwów łączą się nierozzerwalnie z filozofią i polityką archiwalną, która integruje archiwu z społecznością i polityką społeczną⁴⁵. Punktem wyjścia jest stwierdzenie, iż archiwu rodzą się z administracji i polityki. Dlatego też postawić trzeba zasadnicze pytanie — dlaczego znaczenie prymarne nie leży właśnie dla archiwów w podstawach ich powstania? Przecież dla administracji i polityki fakty i dane zawarte w archiwaliach są znacznie wartościowsze przez swą obiektywność od wykładni opracowań historycznych, związanych przez czas swego powstania. Administracyjna genealogia archiwów rodzi dalsze stwierdzenia — za administracją stoi ustawodawstwo, więc i polityka; administracja jest zaś egzekutywą rozstrzygnięć politycznych; tym samym archiwu są bezpośrednio i pośrednio zwierciadłem tej polityki i mogą być pomocą dla polityki. Waga archiwaliów natomiast dla społeczności w ogólności, a dla nauk społecznych w szczególności polega na tym, że bez archiwalnych relatywnie obiektywnych informacji stajemy się bezradnymi wobec problemów społecznych, jesteśmy bezwolnie poddani manipulacjom tendencyjnej publicystyki oraz sprzecznościom ideologicznym. Tylko więc różnorodność materiałów archiwalnych może zapewnić obiektywną informację, co uwalnia społeczność od „manipulacji polityki informacyjnej”; dalej archiwalia pozwalają na zweryfikowanie słuszności podjętych decyzji, na ustalenie wolnej ich oceny od ideologii,

⁴³ Problemem tym zajął się ostatni Waszyngtoński Międzynarodowy Kongres Archiwalny. Przy rozważaniu tego zagadnienia trzeba przyjąć, iż kluczową funkcją administracji jest podejmowanie decyzji, zaś proces prowadzący do wydawania decyzji jest przedmiotem badań, zwanych nauką o administracji (por. P. Meyer: *Co to jest administracja publiczna?*, „OMT”, 1964, z. 6, s. 16). Proces podejmowania decyzji jest przede wszystkim procesem motywacji, tj. dokonywania wyboru jednego z możliwych wariantów decyzji. Przesłanki wyboru określone są przez fakty („co jest”) i oceny wartości („co powinno być”). Por. A. Comte: *Metoda pozytywna...*, s. 190. Zaznaczyć zaś trzeba, iż współczesny badacz wspierany jest przez struktury organizacyjne, które umożliwiają prowadzenie badań w tak szerokim zakresie, jak to nigdy w przeszłości nie było możliwe. Dlatego słusznie stara się ograniczyć czas niezbędny dla przygotowania badań zasadniczych i nie jest skłonny godzić się z trudnościami, jakie łączą się z badaniami źródeł archiwalnych. Wszystkie więc instytuty, które administrują źródłami wiedzy, a w szczególności archiwu, stają wobec konieczności dostosowania przestarzałej i niewystarczającej bazy do wymagań stawianych przez metodologię i założone techniki operacyjne (por. E. Califano: *Studium nad możliwościami zastosowania urządzeń elektronicznych przy opracowywaniu dokumentów archiwalnych i w zarządzaniu pracą archiwów*, w: Przekłady z obcej literatury archiwalnej, nr 12, Warszawa 1972, s. 8).

⁴⁴ W.A. Bocchino: *Systemy...*, s. 360, 374. Por. Ewa Masłyk: *Rozwój organizacyjny jako koncepcja doskonalenia organizacji*, „Problemy Organizacji”, 1977, nr 3, s. 21. Przyjmuje się reorganizację za konieczność, chodzi tylko o zasadniczy problem jak je zrationalizować.

⁴⁵ Horst Mittelstädt: *Die Bedeutung der Archive für Wissenschaft, Verwaltung und Politik*, „Der Archivar”, 1972, s. 12.

na racjonalną analizę oraz polityczną zdolność krytyki; wreszcie archiwalia pozwalają na poznanie granic wahań decyzji, w ramach których mogą być wykonane, są więc jasnym zwierciadłem różnicy zachodzącej między teorią zarządzania a rzeczywistością zarządzania; ta właśnie różnica jest motorem politycznych konfliktów oraz społecznego procesu rozwojowego. Archiwalia są więc ważniejszym instrumentem zarządzania i kultury od opracowań historycznych; dlatego też w dalszym ciągu obowiązuje zasada — *quod non est in actis, non est in vita*; parafrazując tę zasadę można stwierdzić, iż co nie zostało utrwalone w aktach, nie utrzymane w archiwach, nie istniało w ogóle lub uległo zatarciu. Jeśli więc zarzuca się archiwom niedostatek aktualności, to wina leży nie po stronie archiwów, a w wyborze tematyki badawczej, względnie w nieumiejętności zarządzającego (polityka) w wykorzystywaniu podstawowego spichlerza informacyjnego. W tym więc leży społeczne uwarunkowanie archiwów.

Najwcześniej to uwarunkowanie i nachylenie społeczne archiwów wykazywały i wykazują archiwa kościelne. Znalazło to wyraz w ustalaniu potrójnych zadań tych archiwów: administracyjno-technicznych, opieki archiwalnej oraz historyczno-naukowych⁴⁶. Dla naszego tematu najważniejszym jest zadanie związane z opieką archiwalną. Pojęciem „opieki archiwalnej” obejmuje się nie tylko produkcję aktową własnych instytucji i korporacji, lecz również całość dokumentacji związanej np. z pełnieniem funkcji duszpasterskiej, więc całość dokumentacji historycznej terytorium działania archiwum z kronikami, urzędowymi drukami kościelnymi i pozakościelnymi, okolicznościowymi pismami regionalnymi, dokumentacją prasową oraz całą dokumentacją pobożności obszaru parafii (diecezji); formowana dokumentacja socjologiczna (źródła tworzone przez socjologa) podlega również kościelnej opiece archiwalnej. Podobnie zorganizowana była i częściowo jest archiwistyka komunalna. Natomiast w przeważającej części dotąd archiwistyka państwowa ogranicza się do zasobu registraturalnego w swej opiece, a w wykorzystywaniu zawartych w nim informacji koncentruje się na śledzeniu świadectw działania poszczególnego twórcy zespołu aktowego; na dalszym natomiast polu uwzględnia się wartość tych informacji dla obrazu rzeczywistości terytorium właściwości archiwum. Archiwa państwowe wyjątkowo zbierają informacje pozaregistraturalne; w tym leży ich słabość. Administracja kościelna zadania archiwów ustala więc znacznie szerzej. Wychodzi się bowiem z założenia, że aby znać socjologię religii oraz ekologię kultu, potrzebna jest szeroka dokumentacja badań „duższy tłumów“, której podstawowymi miernikami są: wierność religii (wiarą osobista, przyzwyczajenie, przymus prawny lub społeczny), stopień zar-

⁴⁶ Przyjmuje się, że przyszłościowy interdyscyplinarny charakter nauki historycznej musi nadązać za zachodzącymi przemianami we współczesnej archiwistyce. Chodzi bowiem o skupienie uwagi nie na jednostkowych faktach, lecz na procesach, problemach i zjawiskach obejmujących możliwie wszystkie elementy życia społecznego. W rezultacie zebrane w archiwach tzw. „masowe jednorodne źródła” (fiskalne, metrykalne, sądowe, katastralne, zbiory i dokumentacje współczesne) coraz szerzej są wykorzystywane i muszą być w przyszłości wykorzystywane coraz intensywniej (por. uwagi w „Der Archivar”, 1978, s. 74). Archiwa równocześnie przestały posiadać „monopol” na źródła historyczne (nie mogą reprezentować totalności), a tak jak to organizacyjnie rozwiązała archiwistyka kościelna — „opieka archiwalna” w ramach prawa kanonicznego, „opiera się na piaszczyźnie rozumnej współpracy, a nie przymusu” („Der Archivar”, 1951, s. 7).

liwości, treść wierzeń, pobudki wiary, jakość moralności, nastawienie społeczne oraz nastawienie polityczne⁴⁷. Dokumentacja duszpasterska (szerzej socjologiczna) posiada przede wszystkim nachylenie na sprawy życia codziennego (codziennosc), a kościelna dokumentacja archiwalna ma przede wszystkim ułatwić np. biskupowi spełnianie podstawowego obowiązku, jakim jest znajomość społeczności religijnej diecezji. Otóż zasób aktowy (registraturalny) korporacji kościelnych w pierwszym rzędzie daje obraz sprawności lub niesprawności działania organów administracyjnych — jest to prymarny cel wykorzystywania akt urzędowych (systemu zarządzania). Informacje natomiast o terytorium właściwości i ludności tegoż terytorium są celami sekundarnymi; muszą one być dla celów duszpasterskich uzupełniane szeroko pojętą „dokumentacją współczesną”, czyli między innymi również źródłami stworzonymi przez socjologa. Niemniej zasadniczym postulatem archiwalnym jest to, by dokumentacja socjologiczna zorientowana była historycznie⁴⁸. Postulat ten jest szczególnie ważny w dobie współczesnej, w której tak socjologii, jak historii grozi rozbieżność z uwagi na „potęgający się od przeszło 50 lat spór partyjny o społeczeństwo”. Spór ten grozi zanikiem ogólnej nauki o społeczeństwie, a historycy oraz socjologowie już unikają podstawowego dla nich tematu, jakim jest stosunek wzajemny między „władzą” a „społeczeństwem”, koncentrując się na ubocznych i podrzędnych tematach. Otóż archiwa i ich zasoby archiwalne stanowią dobry instrument przewyższający to „partyjne rozbieżności w socjologii i historii”⁴⁹. Archiwa mogą się więc stać nie tylko „arsenałem duchowym administracji”, lecz również historii oraz socjologii. Spełnienie tego zadania przez archiwa jest o tyle ułatwione, że archiwum powstaje nie w wyniku „działania zrutynizowanego” (geschaefftliche Taetigkeit), a w wyniku „działalności twórczej” (schaffende Taetigkeit)⁵⁰.

Dokumentacja socjologiczna, szerzej dokumentacja współczesna pozwala na ilościową i jakościową ocenę społeczności religijnej. Ilościową ocenę przeprowadza się przede wszystkim przy pomocy różnych instrumentów mierzenia oraz przy pomocy „zeznań świadków”. Jakościową ocenę przeprowadza się przez wypośrodkowywanie cech charakterystycznych, tendencji rozwojowych społeczności, typologii społecznych, struktury społecznej oraz przez analizę procesów społecznych. Tego rodzaju sformułowania socjologiczne zmuszają niejako do poszerzenia kościelnej opieki archiwalnej, a tym samym do poszerzenia bazy źródłowej tak dla badań historycznych, jak dla badań socjologicznych. W archiwistyce natomiast takie ujęcie zagadnienia zmusza do poszerzenia „organizmu zasobu archiwalnego”, a nawet „zespołu aktowego (archiwalnego)”, które podobnie jak grupa społeczna musi posiadać własne wartości, jak

⁴⁷ Gabriel le Bras: *Socjologia religii wśród nauk o człowieku*, w: Ludzie, wiara, Kościół; Analizy socjologiczne, Warszawa 1966, s. 20. Uwagi o roli „duszy zbiorowej” zob. Stanisław Ossowski: *O osobliwościach nauk społecznych*, Warszawa 1962, s. 30.

⁴⁸ David O. Moberg: *Socjologia religii w Europie Zachodniej i w Ameryce*, w: Ludzie, wiara..., s. 31, 45.

⁴⁹ G.W. Sante: *Gestaltenwandel der Archive — seine Kräfte und seine Gefahren*, „Der Archivar”, 1958, s. 273.

⁵⁰ W. Goldinger: *Fragen der Archivterminologie in österreichischer Sicht*, „Archivalische Zeitschrift”, t. 55: 1959, s. 138.

ośrodek skupienia, symbole, idee itp.⁵¹. Tego rodzaju poszerzenie zasobu archiwalnego pozwala na pełniejsze osiągnięcia celów, np. socjologii religii, oraz na prawidłowe ustalanie zagadnień administracji kościelnej (np. planowania kościelnego), edukacji religijnej, ewangelizacji, problemów misyjnych oraz problemów przewodnictwa w społeczności. Punktem wyjścia zadań dokumentacyjnych, np. archiwów kościelnych, jest zorganizowanie pełnej statystyki kościelnej, a cała dokumentacja socjologiczna potwierdza iluzoryczność wszelkich rozważań ujednocających oraz centralizacyjnych. Archiwista musi więc wziąć pod uwagę w kształtowaniu zasobu archiwalnego postulaty socjologiczne, dotyczące przemian społecznych, które pociągają za sobą skutki ilościowe i jakościowe. Np. archiwum kościelne, jeśli ma spełniać swą podstawową rolę, jaką jest zapewnienie ciągłości w działaniu parafii lub diecezji, musi posiadać materiały źródłowe dotyczące związków religii tak z całym społeczeństwem (np. wpływu religii na struktury społeczne, statusu księdza, rozwoju kultury religijnej), jak z systemem społecznym. Materiały te muszą wyjaśniać formy władzy, działalności instytucji, rozwój duchowieństwa, działalność stowarzyszeń, zachowania religijne i moralne, mentalność i postawy religijne, apostołat np. świeckich, samą liturgię; tak samo materiały te muszą ułatwiać włączenie się Kościoła do odnowy społecznej i np. zażegnany niebezpieczeństwo przekształcania religii w zwykłą usługę społeczną. Archiwista w kształtowaniu zasobu archiwalnego nie może przyjąć stwierdzeń niektórych socjologów, iż wkład chrześcijańskich ruchów reformatorskich do socjologii jest nikły, więc się nim nie potrzeba zajmować⁵². Wartość kościelnych zbiorów archiwalnych jest dla nauk społecznych ewidentną. Dlatego punktem wyjścia w kształtowaniu kościelnego zasobu archiwalnego winno być stwierdzenie, iż badanie mentalności religijnej nie może się obyć bez badań praktyk religijnych. Chodzi o badanie wiary u ludzi, stwierdzenie czy ta wiara rzeczywiście jest wiarą Kościoła, czy ta wiara rzeczywiście przepaja życie człowieka; chodzi też o to, by poznać samą działalność Kościoła, jego wyrażną doktrynę, system norm, zdolność akomodacji, stabilność, powszechność, określoną formę kultu, zdolność rozumienia dominujących wartości kulturalnych i świeckich⁵³. W doborze dokumentacji archiwum kościelnego (pa-

⁵¹ Jan Szczepański: *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa 1970, s. 247, 258.

⁵² Jan Szczepański: *Socjologia, Rozwój problematyki i metody*, Warszawa 1967, s. 85. W moim przekonaniu kwintesencją np. polskiej katolickiej nauki społecznej, polskiego ruchu chrześcijańskiego może być *Dziennik Polskiego Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu, w grudniu 1918*, Poznań 1918, s. 120. Por. również bp Stanisław Adamski: *Nasz stosunek do państwa, Przyczynki do programu katolickiego na Śląsku*, Katowice 1934, s. 39, który uznaje ruch chrześcijański jako inne rozwiązanie w momencie, „gdy dogorywa i kona materializm gospodarczy, u bogatych nazywany kapitalizmem, u ubogich socjalizmem”.

Na marginesie tych uwag trzeba zaznaczyć, iż Czesław Strzeszewski (*Ewolucja katolickiej nauki społecznej*, Warszawa 1978, s. 117 i nast.) nie uwzględnił „teologii politycznej” katolickiego programu Polskiego Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu. Por. Antoni Czubiński, Zdzisław Grot, Benon Miśkiewicz: *Powstanie Wielkopolskie 1918—1919*, Poznań 1978, s. 103 i nast.

⁵³ Walter Goddijn: *Pluralizm religijny a chrześcijaństwo*, w: *Ludzie, wiara...*, s. 100. Mówi się o trudnościach w socjologii religii, w szczególności w postawach teologicznych i woluntarystycznych. Przyznaje się, że „nie prawodawstwo ani administracyjne formy państwa wyznaczają przebieg życia społecznego, lecz działanie naturalnych sił przyrodzonych. Rola więc badań opinii publicznej (demoskopii) jest ważnym elementem poznania człowieka. Człowiek bowiem, nawet w sposób nie-

rafialnego, diecezjalnego) z uwagi na potrzeby socjologiczne badań poziomu wiary, kultury religijnej, prawowierności i postaw religijnych obowiązują następujące kryteria: ważności (np. heroicznego wiary), ostateczności (np. praktyk liturgicznych), obiektywności, stabilności, wierności, prostoty i dostępności. Ostatecznie archiwista kościelny musi sobie zdawać sprawę z tego, iż niedostosowanie się religijności do zachodzących przemian społecznych, gospodarczych i kulturowych stanowi o powadze kryzysu wiary⁵⁴. Potrzeba materiałów statystycznych, socjologicznych i ekologicznych wypływa z funkcji duszpasterskich parafii (diecezji). W pracy duszpasterskiej ważnymi są np. następujące tematy: zmiany ilościowe parafii, położenie dzielnicy, morfologia społeczna parafii, planowanie urzędów w dzielnicy, analiza działalności pastoralnej (ról, przynależności jądra parafii, funkcji). Ogólnie stwierdza się, że teologia pastoralna jest najsłabszym ogniwem nauk teologicznych, zbyt mało powiązanych z całokształtem dzisiejszej wiedzy humanistycznej, z socjologią i psychologią. Stąd zadania dokumentacyjne archiwów kościelnych zbierających i organizujących dokumentację dotyczą np.: zadań kapłana, charakteru kapłana (jego cnót), źródeł autorytetu kapłana, osób i grup społecznych korzystających z kapłaństwa, składników ról kapłana (we-

świadomy, przejmując mechanizmy myślenia, które są wyrazem mentalności epoki lub określonego środowiska. Mechanizmy mentalności wytyczają jednostce kierunek zainteresowań, dążeń, pragnień, określają one charakter uzdolnień lub pasji życiowych. Mentalność epoki wydobędzie się ze źródła tylko wówczas poprawnie, jeśli się je analizuje w relacji do tego, co je poprzedza, co następuje po nim i co dokonuje się obok niego. W badaniach więc uwzględniać się musi uwarunkowania społeczne, studium opinii publicznej, ideologii oraz mentalności. Chodzi tak o poznanie przemian ideologii, np. w którym momencie przekształciły się one z postępowych [brak dc. myśli]; dalej o poznanie modeli mentalności (np. człowieka religijnego) oraz tzw. opinii milczącej" (por. Jan Szczepański: *Socjologia...*, s. 8, 9). O roli prasy, bibliotek i archiwów w tym zakresie, a przede wszystkim w zakresie demoskopii, zob. *Zeitung und Bibliothek, Ein Wegweiser zu Sammlungen und Literatur*, München 1974, s. 199 i nast. O wpływie zaś organizacji źródeł na proces badań socjologicznych zob. Francois Houtart: *Co socjologia przynosi Kościołowi?*, w: *Ludzie, wiara...*, s. 55. Potwierdza się stara zasada organizacyjna archiwistyki o autonomii archiwalnej, przyjmującej scentralizowany autorytet, ale zdecentralizowane rozwiązywanie problemów. Dowcip polega jedynie na tym, by znaleźć prawidłową równowagę między tymi dwoma biegunami organizacyjnymi. Dlatego w rozumieniu współczesnego zarządu aktami w organizacji biurokratycznej (centralistycznej) stosuje się decentralistyczny zarząd aktami. Podobne rozumowanie stosuje się w informatyce (por. A. Targowski: *Informatyka...*, s. 14, 77). Można przy tym wykorzystać umowę terminologiczną ustalającą, iż centralizacji (decentralizacji) podlegać mogą decyzje oraz rozwiązania systemu informacyjnego; natomiast koncentracji (lub dekoncentracji) podlegać może sprzęt i kadry.

⁵⁴ Louis Dingemans, Jean Remy: *Kryteria żywotności katolicyzmu*, w: *Ludzie, wiara...*, s. 200. O roli dokumentacji w pracy archiwów kościelnych zob. uwagi ojca Ansgar Falleroy w „*Archiva Ecclesiae*”, t. 1, s. 129. Znaczenie dokumentacji archiwów kościelnych może ilustrować w działalności duszpasterskiej sytuacja Kościoła Warmińskiego w okresie rządów nazistowskich w latach 1933—1944 (zob. T. Grygier: „*Walka o kulturę*” w *Diecezji Warmińskiej w latach 1933—1944*, „*Studia Warmińskie*”, t. 14. 1977, s. 637—642). W oparciu o dokumentację współczesną wyśrodkowano określone „znaki czasu”, objawy chorobowe współczesnych czasów oraz zestaw lekarstw na te niedomagania współczesności. Archiwalna diagnoza „znaku czasu współczesnego”, decydująco wpływająca na charakter pracy archiwów, to choroba XX wieku „człowiek lotny piasek”. Terytorialność archiwalna gruntuje podstawy archiwalnych badań regionalnych, które mogą ponownie związać człowieka z terytorium (zob. Hellmut Kretzschmar: *Archive und Heimatforschung*, w: *Archivarbeit und Geschichtsforschung*, Berlin 1952, s. 62 i nast.).

wewnętrznych i zewnętrznych konfliktów ról u kapłana), wpływu cech biurokratycznych na duszpasterstwo (jego określonego systemu kościelnego, w którym dopuszcza się własną inicjatywę), manageryzmu kapłańskiego jako elementu przewycięzającego utratę kontaktów Kościoła z wiodącymi współcześnie grupami społecznymi (młodzieżą, robotnikami, średnią klasą nowego stylu, intelektualistami), dalej przewycięzającego tzw. niedorozwój zawodu kapłana, który musi zajmować się nie tylko religią, ale też polityką, by kierować współczesnym społeczeństwem, i to społeczeństwem aktywnym i dynamicznym. W tej sytuacji nie ważne jest czym osoba kapłana jest = ascription, ale to co umie i co realizuje de facto = achievement. Dokumentacja archiwalna pozwoli na pełne rozpoznanie tzw. procesu odrywania się od „fundamentalizmu morfologicznego”⁵⁵.

Organizowana dokumentacja socjologiczna w archiwach kościelnych ułatwia orientację w podstawowych przemianach współczesnej społeczności. Dla zapewnienia obiektywnej informacji nie można współcześnie ograniczać się tylko do jednostkowego dostarczania informacji (tzw. informacji spontanicznej); podstawowa część informacji musi być zorganizowana (informacją zinstytucjonalizowaną). W warunkach państwowych ujmując się informację w sieć funkcjonalnie skoordynowaną⁵⁶. Kościół musi również posiadać spichlerz informacji dla uchwycenia procesów zachodzących współcześnie w społeczności, która podlega stałym przemianom, ulega tzw. rozciągłości socjo-geograficznej, przesuwając działalność wychowawczą z dzieci na dorosłych, sterując w stronę pluralizmu i egalitaryzmu. Społeczność współczesna stale się adaptuje, więc musi posiadać zasadniczy komponent życia określany jako „ultrastabilność”, czyli zdolność uczenia się, dokonywania zmian oraz wprowadzania innowacji⁵⁷. Instrumentem podstawowym tej „ultrastabilności” — mimo zachodzących współcześnie zmian organizacji życia społecznego — jest archiwum. Tej prawdy wielu socjologów nie rozumie i wykazuje znamienne niechęć do sięgania w pracach socjologicznych po materiały dawne (przeszłe) dla uogólnień. Ta niechęć jest jednak nieuzasadniona, gdyż socjologia nie wykryje wówczas zmiennych niezależnych wpływających na kształtowanie życia społecznego⁵⁸. Przyjąć trzeba, że materiały archiwalne mogą być wprawdzie niereprezentatywne jako wynik przypadkowej selekcji, ale nie stają się niereprezentatywne na skutek procesu badawczego. Trzeba jeszcze wskazać na jedną zbieżność socjologii i archiwistyki. Otóż nie można powiedzieć nic istotnego o społeczeństwie, narodzie, nie dotykając

⁵⁵ Walter Goddijn: *Rola kapłana w Kościele i w społeczeństwie*, w: *Ludzie, wiara...*, s. 214.

⁵⁶ M. Szulczewski: *Polityka...*, s. 13.

⁵⁷ Organiczne ujmowanie spraw zespołu aktowego w archiwistyce jest podobne do ujęcia prakseologicznego tzw. „zespołu organicznego, w którym części składowe oraz całość poruszają się tak, jak gdyby osobnik żywy składał się z wyspecjalizowanych podmiotów, pełniących określone funkcje w stosunku do jego całości, jak gdyby te funkcje wzajem się wspomagały w sposób niezmiernie bogaty i skomplikowany na podobieństwo współdziałania podmiotów działających i jak gdyby ruchy owych składników były wyznaczone głównie przez jakiś cel wspólny. Archiwście pozostaje tylko klarowanie, przykrwanie, doprowadzenie do adekwatności, systematyzowanie, uściślanie dyrektyw wielkościowo i ilościowo”. Por. Tadeusz Kotarbiński: *Traktat o dobrej robocie*, Warszawa 1969, s. 16, 106. Mówi się o działaniu homeostatu w „stabilności”. Takim homeostatem musi być archiwum. Por. W. Ross Ashby: *Wstęp do cybernetyki*, Warszawa 1963, s. 111.

⁵⁸ St. Ossowski. *O osobliwościach...*, s. 210, 217.

problemu władzy oraz struktury elity rządzącej. Socjologia ma to wspólne z archiwistyką, że z różnych płaszczyzn płaszczyzna władzy i struktury elity rządzącej jest prymarna. Inne płaszczyzny są ciekawe, ale sekundarne (drugoplanowe). Tak socjologia, jak i archiwistyka muszą, nie chcąc zejść na manowce, zająć się tą najważniejszą płaszczyzną. Socjologia czasem nie chce wchodzić na tereny nietknięte, szybko się z nich wycofuje, nadgryzając co najwyżej jej puste marginesy. W ten sposób powstaje obraz kaleki, z zatartą perspektywą, przynoszący zaledwie cząstkę prawdy o „duszy społeczeństwa”. Archiwistyka z uwagi na swą zawodową właściwość kompetencyjną, wiążącą ją z administracją, na ten unik socjologii nie może sobie pozwolić. Tym bardziej, że „władza” sięga już nie tylko po politykę, ale również po kierownictwo ekonomiczne oraz socjologiczne. Wydaje się, że ekonomia została już opanowana przez „władzę”; socjologiczne opanowywanie zostało dopiero zapoczątkowane.

Ogólne te uwagi ilustrują wyraźnie potrzebę nacylenia archiwum i archiwistów na zagadnienia socjologiczne, na organizowanie socjologicznej bazy źródłowej oraz na korzystanie z teorii i metodyki nauk społecznych w archiwach. Punktem wyjścia rozważań jest stwierdzenie oczywistego faktu, iż archiwista problemy swego zawodu mniej reguluje w oparciu o nabyte doświadczenia, ile raczej na podstawie teoretycznych badań, więc na naukowej drodze. Tempo zmian zachodzących we współczesnym świecie, istniejące stadium fermentacji prawnej i administracyjnej, coraz większa różnorodność źródeł współczesnego pluralistycznego społeczeństwa nie da się opanować praktycznymi i doraźnymi rozwiązaniami; wymagają one ustaleń teoretycznych i metodologicznych. W tym wypadku trzeba wykorzystać ustalenia socjologii, iż różnorodność współczesnego społeczeństwa wypływa z tego, iż np. konflikty występują w stosunku jednostki do zbiorowości nie tyle jako proste odbicia wielkich konfliktów między potężnymi klasami społecznymi, walczącymi o władzę⁵⁹; są przyczynami tych konfliktów różnorodne elementy, obalające nawet wiarę w twórczą moc instytucji i automatyzm działania społecznego oraz stosunków społecznych na psychikę człowieka.

Organizowanie bazy źródłowej w oparciu o nauki społeczne wymaga zastosowania metod tych nauk w gromadzeniu i zbieraniu zasobu archiwalnego (działalności dokumentacyjnej archiwum). Różnice zadań w tym zakresie istniejące między archiwami i archiwistami, oparte na mniej lub bardziej znanej praktyce wskazują, iż sprawy nie można rozwiązywać przez głosowanie, ale na drodze teoretycznej⁶⁰. Przyjąć trzeba za pewnik, iż archiwista zamierzający dokumentować współczesność musi znać cele, zadania, metody oraz techniki nauk społecznych, zaś z najnowszych technik tych nauk — opanować automatyczne i elektroniczne przetwarzanie danych, stosowane już w socjologii, statystyce i admini-

⁵⁹ Jan Szczepański: *Socjologia...*, s. 273. Znajduje to wyraz przede wszystkim w analizie istniejących pamiętników, które wymagają zbadania ich detali. Pamiętniki bowiem obok elementów pozytywnych posiadają elementy negatywne — tendencje do zaostrzenia sądów, przede wszystkim, ujemnych opinii o współczesnych ludziach. Przykładem takim może być pamiętnik doradcy kanclerza Bethmanna — Hollwega: Kurta Riezlera (*Tagebücher Aufsätze, Dokumente, Göttingen 1972*). Jego opinie o współczesnych mu politykach grawitują między dwoma biegunami: „głupców” i „meudolnych”.

⁶⁰ Wolfgang Leesch: *Sozialwissenschaften und Archive*, „Der Archivar”, 1968, s. 105.

stracji. Sprawa zaś o tyle jest palącą, iż w wyniku wydarzeń wojennych oraz istniejącego stadium fermentacji administracji tradycyjny, organicznie narastający zasób archiwalny wykazuje znaczne luki dokumentacyjne, tak zewnętrzne jak i wewnętrzne⁶¹. Tym samym archiwa muszą prowadzić zorganizowaną działalność zmierzającą do wypełnienia tych luk dokumentacyjnych. Bez znajomości zaś metod nauk społecznych praca ta jest niemożliwa do przeprowadzenia. Przede wszystkim należy umiejętnie stosować metody nauk społecznych dotyczących współżycia ludzi jako takich oraz poszczególnego człowieka jako członka określonej społeczności. Podstawowe tworzywa społeczne (rodzina, gmina, grupa itp.) stanowią nie tylko sieć stosunków społecznych osób do nich należących, lecz także autarkiczne realności z własnymi prawami, wartościami i normami, z określonym poczuciem i świadomością kolektywną niezależną od indywidualum (osobowości). Dla socjologii jak i archiwistyki najulubieńszym obiektem badania jest — „gmina” dla socjologii, a „zespół aktowy (archiwalny)” dla archiwistyki. Stosunki tych jednostek organizacyjnych można bowiem ogarnąć w prawach obowiązujących totalność wielkich grup z ich wszystkimi warstwami. W archiwalnym języku tego rodzaju obiektem zainteresowania jest zespół aktowy (archiwalny) oraz jego twórca. Gmina oraz zespół aktowy jest odzwierciedleniem w małych wymiarach tego wielkiego kolosa, jakim jest np. naród i dlatego może służyć jako paradigma społeczeństwa jako całości i jego problemów⁶². Drugim punktem zbieżnym archiwistyki i socjologii w organizowaniu dokumentacji jest tzw. myślenie modelowe. Tworząc „model” można dopiero dojść do stwierdzenia czy ujęto wszystkie fenomeny życia społecznego, jakie są luki w realnym kształcie gminy lub zespołu aktowego (archiwalnego). W archiwalnym języku „model” twórcy zespołu, model uzyskany na drodze empirycznej, może uzewnętrznić luki dokumentacyjne zespołu aktowego⁶³. Trzecim punktem styczonym archiwistyki i socjologii jest uznanie przeszłości i jej dokumentacji za zwierciadło (odbicie = teoria odbicia), będące jedynie środkiem pomocniczym, pozwalającym na wyjaśnianie genetyczne współczesnych stosunków oraz na naświetlanie zachodzących procesów społecznych lub aktotwórczych. Archiwistyka więc — podobnie jak socjologia — jest nauką stosowaną, której zadaniem jest nie tylko samo poznanie, lecz również kształtowanie współczesnych i przyszłych procesów zachodzących w społeczeństwie lub w zasobie aktowym (archiwalnym)⁶⁴. Archiwista, podobnie jak socjolog, musi posiadać od-

⁶¹ R. Marquant: *Les archives et les recherches modernes économique et sociale*, „Archivum”, t. 10: 1960, s. 127—146.

⁶² W.A. Bocchino: *Systemy...*, s. 68.

⁶³ Por. L.W. Crum: *Analiza wartości, Poszukiwanie optymalnej wartości*, Warszawa 1973, s. 31.

⁶⁴ Znaczenie przeszłości i wiedzy historycznej dla socjologii podkreśla Stefan Nowak (*Metody badań socjologicznych*, Warszawa 1965, s. 34). Z archiwalnego — raczej organizacyjno-administracyjnego — punktu widzenia socjologia winna również uwzględnić „znaki czasu” („ducha czasu”) oraz zasady naukowej organizacji pracy. I tak przyjmuje się, iż współcześnie rozróżnia się w racjonalizacji działalności ludzkiej cztery kierunki: a) naukowego zarządzania, np. F.W. Taylora, Le Chatelier, K. Adameckiego (por. J. Zieleniewski: *Organizacja i zarządzanie*, Warszawa 1969, s. 53); b) administracyjny, np. M. Webera i H. Fayola (por. J. Starościk: *Zarys nauki administracji*, Warszawa 1966, s. 51); c) „human relation”; d) planowania i programowania oraz prakseologii sprawnego działania (por. T. Kotarbiński: *Traktat...*, s. 127). Stanisław Ossowski (*Struktura klasowa w społecznej świadomości*...

powiednią dozę wyobraźni, by kształtować przyszły zasób archiwalny, który byłby prawidłowym odbiciem rzeczywistości. W archiwistyce, podobnie jak w socjologii, postępy wiedzy okażą może, że spór między historyzmem (w którym opis jakościowy jest tylko zamaskowanym opisem ilościowym) a naturalizmem (w którym opis ilościowy jest przejęty z nauk przyrodniczych) wynika jedynie z niewiedzy i niedostatecznej znajomości faktów, ich struktury i elementów składowych⁶⁵. Czwartym punktem zbieżnym archiwistyki i socjologii jest ich aspektowe rozumienie. Obie dyscypliny posiadają wspólne pojęcie centralne „władza” oraz „system”⁶⁶. W zależności zaś od aspektu, np. na „system” lub „stabilność” w zagadnieniach organizacyjnych zasobu archiwalnego, a „wieczystość” w problematyce wartościowania materiałów archiwalnych (aksjologii archiwalnej), można na te pojęcia spojrzeć z „dogmatycznego” punktu widzenia, jako systemu reguł (normatywów); można też spojrzeć na nie z krytyczno-metodologicznego punktu widzenia oraz można zastosować historyczny punkt widzenia i badać procesy archiwalne i socjologiczne w powiązaniu wzajemnym wszystkich zjawisk. W zależności od aspektu prowadzić trzeba odpowiednie czynności techniczne i dokumentacyjne archiwów. Przyjmując aspekt socjologiczny można widzieć trzy równorzędne procesy rozgrywające się w organizmach socjologicznych i historycznych, a zachodzące w różnych systemach czasowych: a) proces społeczny, b) proces cywilizacyjny, c) proces kulturowy⁶⁷. Wszystko więc wskazuje na to, iż w archiwistyce, jak i w naukach społecznych, integracja metodologicznej samowiedzy z warsztatem badawczym tych nauk wydaje się jednym z bardziej palących problemów obecnego rozwoju archiwistyki i socjologii⁶⁸.

Socjolog ze swym związaniem ze współczesnością, z jego modelowym myśleniem oraz ze strukturalnym ujmowaniem towarów społecznych narzuca archiwście zupełnie odrębne od dotychczasowych klientów żądania. Otóż: po pierwsze, wychodząc z zasady *hic et nunc* chce sobie zapewnić pełny komplet — o ile to możliwe — najnowszych i pierwiastkowych materiałów statystycznych oraz tzw. „akt masowych” (np. finansowych, personalnych, gruntowych, społecznych, dokumentacji produkcyjnej) dla statystycznego wykorzystania. Nowoczesne techniki EPD roz-

mości, Łódź 1957, s. 39, 56) wyróżnia trzy schematy strukturalne społeczności, które mogą być przydatne archiwście w jego pracy zawodowej: a) schemat dychotomiczny (teoria — praktyka); b) schemat gradacji (z kryteriami ekonomicznymi, stylu życia, zawodu, rozmiarów i form konsumpcji); c) schemat funkcjonalny (wzajemnej zależności).

⁶⁵ Jan Szczepański: *Socjologia...*, s. 300.

⁶⁶ Trzeba jednak stwierdzić, iż socjologia zagadnieniami „władzy” — jak na potrzeby archiwistyki — wystarczająco się nie zajmuje. Wyjątkowym przykładem ujmowania socjologii pod kątem jej podstawowego tematu — władza — jest praca Antoniego Z. Kamińskiego (*Władza a racjonalność, Z socjologii współczesnego kapitalizmu*, Warszawa 1976, s. 13). Przyjmuje się, że bezpośrednio z problematyka władzy wiąże się podstawowy zespół zmiennych hierarchii i wzajemnych stosunków między równymi. Stosunki władzy wyznaczają kierunki przepływu i zawartości przekazów informacyjnych, dominujące typy motywacji, treść i zakres konfliktów organizacyjnych oraz sposoby przystosowywania się organizacji (w archiwalnym przypadku zespołów aktowych) do zmian w środowisku.

⁶⁷ Alfred Weber: *Prinzipien der Geschichts- und Kultursoziologie*, München 1951, s. 23.

⁶⁸ Stefan Nowak: *Metodologia badań socjologicznych*, Warszawa 1970, s. 12.

wiązują dotąd palący problem masowości akt oraz „akt masowych“ w archiwach. Po drugie, socjolog chce posiadać „pełne totalności aktowe” oraz „akta paralelne” (np. akta gruntowe, katastralne, sądowe = karne i cywilne, akta stanu cywilnego) dla wyjaśnienia masowych ruchów migracyjnych, formowania się współczesnych grup politycznych, religijnych i społecznych oraz ich charakteru i analizy struktury. Socjolog swe analizy oraz ustalenia teoretyczne weryfikuje w oparciu o istniejące źródła lub tworzy nowe źródła; socjolog bowiem może tworzyć źródła, a historyk nie⁶⁹. Socjolog w zasadzie preferuje nowe źródła (np. ankiety, kwestionariusze, wywiady) i archiwista winien te nowe źródła uwzględniać w swej działalności dokumentacyjnej, stworzone zaś przez socjologa źródła również przechowywać w archiwum dla ponownego lub dalszego wykorzystania. Nowe więc zadania dokumentacyjne zmuszają archiwistę do uwzględniania socjologicznych metod pracy. Chodzi przede wszystkim o metodę pozytywną z jej uogólnieniami, obiektywnością oraz pewnością, wychwytywaniem prawidłowości = regularności, tendencji, prawdopodobieństwa, możliwością ilościowego sprawdzania, ustalaniem cech jakościowych. Dalej chodzi o metodę rozumiejącą (motywacyjną) nacelowaną na wartości określane przez normy społeczne; metoda ta przyjmuje jako samozrozumiałą supozycję istnienie jednolitości psychicznej ludzi określonych kręgów kulturowych; metodę motywacyjną przyjmuje się, mimo istnienia negatywnych jej stron, jak subiektywności wypowiedzi, niemożności uzupełniania lub kontrolowania wyników badawczych. Następnie chodzi o metodę fenomenologiczną, jeśli wychodzimy od zewnętrznego obrazu zjawiska; metodę genetyczną, jeśli wychodzimy z procesu rozwojowego badanego obiektu; metodę funkcjonalną, jeśli wychodzimy z oddziaływania badanego obiektu⁷⁰.

Współczesne zadania dokumentacyjne archiwów wymagają od archiwisty również znajomości technik pracy w socjologii. Stosowanie „reprezentacyjnego opytywania” (demoskopii) oraz wywiadu jako zdobywania informacji, dalej elektroniczne przetwarzanie danych (EDP) jako forma przetwarzania danych statystycznych — to czołowe techniki pracy socjologa, techniki, które niesłusznie uznaje się za jedyny tok pracy w socjologii. Otóż socjolog, o ile nie może (raczej rzadko chce) sięgać po zebrany już materiał faktograficzny, tak przez stronę socjologiczną jak i przez stronę pozasocjologiczną, musi (raczej chętniej) sięgać po nowy, przez siebie tworzony materiał faktograficzny, dostosowany w postawionego przez siebie tematu. Z archiwalnego punktu widzenia zebrany przez socjologa materiał — mimo iż jest przez niego „tendencyjnie” ukierunkowany i zebrany — winien stanowić materiał archiwalny dla weryfikacji stwierdzeń, ponownego przepracowania oraz wykorzystania tzw. „zbęd-

⁶⁹ J. Topolski: *Metodologia...*, s. 459.

⁷⁰ Socjologiczne prekursorstwo w badaniach historycznych przypisuje się grupie uczonych z „*Annales*” z 1929 roku (zob. Marc Bloch: *Pochwała historii, czyli o zawodzie historyka*, Warszawa 1962, s. 5). Archiwistyka zagadnienia socjologiczne w swych badaniach brała pod uwagę już u swych narodzin w początkach XIX wieku. Uznawała ona pluralistyczną organizację społeczeństwa. Przeciwno pluralistycznemu ujęciu w naukach społecznych występował Zygmunt Bauman (*Zarys socjologii — zagadnienia i pojęcia*, Warszawa 1962, s. 69) uważając, że szkoła funkcjonalistyczna socjologii przywróciła wizji społeczeństwa jedność i całościowość rozczłonkowaną i zatamizowaną przez pluralistyczny behawioryzm.

nych informacji” oraz redundancji pamięci⁷¹. Typowym przykładem mogą być problemy archiwalne demoskopii. Archiwum demoskopii obejmuje: kwestionariusze, zbiór kart perforowanych jako nośników danych, zbiór planów kluczy do kart perforowanych, woluminy sprawozdawcze, dokumentację prasową, publikacje wyników badań opinii publicznej, archiwalną dokumentację mechaniczną (źródła czytelne maszynowo). Archiwum to udziela informacji o tematyce zawartej w zbiorach, w jakim okresie materiały zbierano, kto udzielał informacji, jak szeroko był wywiad prowadzony, jakie rezultaty przyniósł wywiad. Zbiory archiwalne demoskopii wykorzystywane są dla badania rozwoju trendów opinii publicznej, dla nowych badań, skontrolowania wyników bieżących badań, ustalenia tematów nowych badań, motywów badań oraz intensyfikacji kontynuacji badań. Jako zasadę przyjmuje się, iż kwestionariusze oraz opracowania wynikowe tych kwestionariuszy przechowuje się stale (trwale) w archiwum.

Socjologiczne zbieranie oraz tworzenie nowego materiału źródłowego rozpoczyna się zwykle od obserwacji. Podstawową koniecznością prawidłowej obserwacji jest znajomość krytyki źródeł współczesnych oraz systematyczność toku pracy (np. przez przygotowanie dokładnego programu obserwacji). Materiał obserwacyjny z reguły jest związany z metodą motywacyjną oraz uznany za materiał kwantytatywny, który można potem opracować statystycznie. Drugą techniką jest eksperyment związany z metodą pozytywną; eksperyment socjologiczny opiera się przeważnie na analizie zjawisk patologicznych. Trzecią techniką, najczęściej zresztą stosowaną przez socjologa, jest wywiad. Podejmuje się go piśmiennie przy pomocy ankiety i kwestionariusza lub ustnie w formie rozmowy (amerykańska „oral history”)^{71a}. Wywiad, szczególnie prowadzony przy pomocy rozmowy, wymaga niezmiernie pracochłonnego przygotowania merytorycznego; wybiera się go dla tych kwestii, które trudno ująć w kwestionariuszu (np. poglądy, oceny, wartości, skomplikowane sprawy rzeczowe). Zwykle wywiady posiadają za wytyczne większą ilość kwestii i stosuje się tak dla całej (a stosunkowo mniej) grupy społecznej, jak dla „reprezentacyjnego wycinka modelowego” całości. Wykorzystanie natomiast tą drogą zdobytych danych odbywa się techniką statystyczną. Specyficzną formą wywiadu jest tzw. „dyskusja panelowa” (dyskusja grupowa), której celem jest uzyskanie informacji jak pod wpływem zmieniających się warunków oraz w różnych okresach czasu ta sama grupa dyskusyjna różnie odpowiada na te same schematyczne pytania; tego rodzaju badania pozwalają na stwierdzenie i analizowanie procesów społecznych oraz zmian zachodzących w zjawiskach oraz w strukturach społecznych. Czwartą techniką jest tzw. „eksperyment myślowy”, który przy pomocy EPD daje możliwość prowadzenia „badań symulacyjnych”. Dla tego rodzaju badań konieczny jest bezwzględnie nowy materiał źródłowy (faktograficzny) dla sformułowania „modelu myślowego”, posiadającego wiele

⁷¹ Lutz J. Heinrich: *Przetwarzanie danych na maszynach cyfrowych klawiaturowy*, Warszawa 1974, s. 72, 103 oraz Elisabeth Noelle-Neumann: *Archivprobleme der Demoskopie, Erfahrungsbericht des Instituts für Demoskopie Allensbach*, „Der Archivar”, 1967, s. 269.

^{71a} Ronald L. Filippelli: *Oral history*, „The American Archivist”, t. 39: 1976, s. 479—483.

cech charakterystycznych. Dla tych wszystkich technik badań w naukach społecznych odpowiednim instrumentem jest archiwum danych⁷². Archiwum danych to zbiór źródeł socjologicznych, danych dla dalszej analizy. Spełnia ono rolę pośrednika między badaczem — autorem oryginalnego tematu badawczego np. w demoskopii, a badaczem pragnącym wykorzystać zgromadzone dane dla własnych celów i tematyki.

Tym sposobem pierwszy stopień pracy socjologa to rozpracowanie materiału źródłowego. Drugi stopień pracy to przygotowanie materiału pierwiastkowego dla jego dalszej obróbki. Trzecim stopniem pracy jest przeprowadzenie krytyki źródeł współczesnych, ich wykorzystanie i analiza oraz studium faktu. Trzeba jednak stwierdzić, iż postępowanie archiwistów i socjologów w zakresie wykorzystywania źródeł współczesnych znacznie się różni; stosują oni odmienne metody, a nawet wyznaczają sobie odmienne cele. Np. wartościowanie współczesnych materiałów archiwalnych jest znacznie szersze i głębsze od socjologicznej analizy i krytyki źródeł współczesnych⁷³. Również socjologiczne wykorzystywanie zebranych materiałów jest znacznie skromniejsze od archiwalnego. Socjologiczne wykorzystywanie to przede wszystkim statystyczne ujmowanie; fakty i dane o nich wykorzystuje się raczej ilościowo, a w najlepszym razie dane te wykorzystywane są tylko do „wtórnej analizy“ pod innym kątem widzenia. Zebrane przez instytuty socjologiczne dane ujmowane są w tzw. „archiwach wywiadów“ (zbiory kwestionariuszy) lub w „archiwum danych“ (różne od archiwum danych=bazy danych w systemach informacyjnych zarządzania). Przed archiwami tymi stawia się zwykle dwa zadania:

- przebadanie materiału pod nowymi kątami widzenia,
- skompletowanie wyników pierwszych badań.

Z archiwalnego punktu widzenia tego rodzaju zbiory niewątpliwie awansują do rangi archiwaliów i muszą być ujęte w ramach zadań dokumentacyjnych tradycyjnego archiwum (nawet państwowego)⁷⁴. Awans socjologicznych źródeł do rangi archiwaliów wymaga jednak archiwalnego ustosunkowania się do socjologicznej „analizy“. Ta analiza socjologiczna pokrywa się mniej więcej z podejściem archiwalnym i informatycznym, że wspomnieć sprawę ustalania ogólnego katalogu grup (kategorii) dla poszczególnych schematów ewidencji danych⁷⁵. Niemniej analiza socjologiczna źródła (danych — dokumentu) kładzie punkt ciężkości na określone, stale powracające charakterystyczne słowa, pojęcia, wypowiedzi, tematy i zwroty (charakterystyczne dla toku myślenia autora źródła). Analiza ilościowa opiera się na wyliczaniu ich według częstotliwości i czasowego następstwa. Statystyczne wykorzystanie takich analiz pozwala na wnioskowanie o świadomości ideologicznej, o celach i postawach społecznych osób i instytucji udzielających wywiadu. Tymczasem analiza archi-

⁷² Jacek Tarkowski: *Archiwum danych dla nauk społecznych*, Warszawa 1966, s. 16.

⁷³ W. Leesch: *Sozialwissenschaften...*, s. 115.

⁷⁴ H. Stegemann: *Zentralarchiv für empirische Sozialforschung der Universität Köln*, „Der Archivar”, 1967, s. 12.

⁷⁵ Uta Krischker: *Der allgemeine Datenerhebungskatalog für die Bundesverwaltung*, „Der Archivar”, 1973, s. 259 oraz Tadeusz Grygier: *Zagadnienia ogólnego katalogu grup dla poszczególnych schematów ewidencji danych*, w: II Ogólnokrajowe sympozjum nt. Organizacyjne problemy wdrażania systemów APD, Szczecin — Kołobrzeg 1974, cz. 2, s. 153—165.

walna np. dokumentu dotyczy znacznie szerszych zagadnień, ujmuje nawet analizę jakościową treści dokumentu; ujmuje cechy zewnętrzne (format, rozplanowanie treści, układ pisma i jego części składowe, narzędzia pisarskie), jak i cechy wewnętrzne (inwokację, adresata, tytułaturę, pozdrowienia, arenę i preambułę, publikację, narrację, dyspozycję, sankcję, korroborację, datację i podpis). Krytyka archiwalna źródeł obejmuje jeszcze systematykę i genetykę aktu ⁷⁰.

Studium poszczególnego faktu w socjologii wykorzystywane jest dla opisywania osób, grup społecznych i wydarzeń. Technika ta wiąże się z metodą rozumiejącą (motywacyjną); opiera się ona na stosowaniu sond dla uzyskania podstaw dla ogólnych stwierdzeń. W technice tej operuje się podejściami statystycznymi. Wykorzystuje się w nich tzw. „wybór“ (Sample) oraz „statystykę reprezentacyjną”, dalej EPD z możliwościami „magazynowania danych” oraz „ponownego wykorzystywania danych”. Dla zadań dokumentacyjnych archiwów stosowanie metody „wyboru” i „reprezentatywnej statystyki” jest przydatne również ze względów ekonomicznych. „Wybór” przeprowadza się dwojako:

— docelowy wybór (jako tzw. „wybór typowy” stosowany od dawna w archiwistyce, „wybór ilościowy” określany w archiwistyce jako archiwalny numerus clausus);

— wybór przypadkowy i prawdopodobny („wycinek” występujący w archiwistyce jako „nomenklatura archiwalna”, wybór systematyczny” w oparciu o stosowanie metody dziesiątkowania, alfabetycznej eliminacji materiału, chronologicznego wyboru). W wyborze przypadkowym różni się „prosty wybór prawdopodobieństwa” (jednakowej szansy dla każdej jednostki) oraz „kompleksowy wybór prawdopodobieństwa” nazywany również warstwowym wyborem prawdopodobieństwa (podziału całości na części składowe).

Zadania dokumentacyjne archiwów z socjologicznego punktu widzenia dotyczą przede wszystkim następujących źródeł:

a) danych statystycznych. Przejęcie tych danych przez archiwa tradycyjne wymaga starannego planowania i przygotowania. Zbiera się te dane drogą pisemną, ustną oraz obserwacyjną. Rozróżnia się dane statystyczne prymarne (pochodzące z bezpośredniej pracy socjologa) oraz wtórne, będące ubocznymi danymi, np. urzędów dla statystyka (np. z urzędów podatkowych, statystyk etatów osobowych, statystyk sądowych itp.). Dane te mogą występować w formie indywidualnych formularzy, list i wykazów oraz wtóropisów (np. statystyki ruchu ludności);

b) opracowania statystyczne, występujące przede wszystkim w formie tabel statystycznych. Opracowania te ukierunkowane są na systematyzację według cech ilościowych;

c) analizy, opisy i interpretacje statystyczne z reguły są archiwalnie warte trwałego przechowywania. Z uwagi jednak na ich masowość przechowuje się je albo w formie komprymalnej (np. w mikrofilmach), technicznie operatywnej lub w wyborze typowym (np. dla określonego rodzaju regionu, dla typowych gmin). W tego rodzaju materiałach statystycznych nie można stosować wyboru reprezentacyjnego;

⁷⁰ Heinrich Otto Meisner: *Urkunden- und Aktenlehre der Neuzeit*, Leipzig 1953, s. 27, 52, 97 oraz Witold Jarzębowski: *Biurowość i korespondencja*, Warszawa 1966, s. 128.

d) akta masowe administracji. Pojęcie „akt masowych” nie jest jasne. Niemniej historycy uznają ich wartość. Socjologowie natomiast nie wykazują na razie zainteresowania nimi. Archiwiści zaś negują ich przydatność dla socjologii z następujących przyczyn:

— zawartość treściowa tych akt nie daje się ująć statystycznie, ani opanować przez wybór reprezentacyjnych wycinków. Nie stanowią ani zakończonej całości, ani totalności;

— akta te nie dają obrazu przeciętnego poziomu ludności, jedynie wycinki z całości, i to raczej w obrazie negatywnym. Z akt opieki społecznej np. nie można wnioskować o położeniu gospodarczym państwa;

— akta te przechowywane w archiwum historycznym są już za stare, by mogły dać materiał socjologom dla wyjaśniania współczesności. Zresztą dla socjologii i statystyki za późno też się ukazują;

— totalność oraz aktualność akt masowych socjolog może znaleźć tylko w bieżących registraturach urzędów ⁷⁷.

Ogólnie można stwierdzić, iż:

— następuje znaczny wzrost znaczenia archiwów w systemie nauk społecznych;

— organizuje się naukowo-teoretyczne podstawy dla wypełniania nowych zadań dokumentacyjnych archiwum (np. w zakresie metodologii, wartościowania materiałów archiwalnych, zarządzania z modelowaniem piramidy kierowania, wykorzystywania spichlerza informacji) ⁷⁸;

— w kształtowaniu zasobu archiwalnego archiwista musi zdawać sobie sprawę np. z czterech współczesnych kryzysów strukturalnych, które wpływają na kierunki koncentracji wysiłków w zbieraniu materiałów źródłowych: kryzysu organizacji władzy, kryzysu związanego z wypieraniem węgla przez inne źródła energii, kryzysu związanego z wypieraniem żelaza przez tworzywa sztuczne, kryzysu związanego z zastępowaniem włókna naturalnego przez włókno sztuczne.

Kończąc krótkie uwagi o powiązaniu archiwistyki z socjologią można przyjąć:

— podział źródeł na zamierzone (spreparowane, narracyjne) oraz niezamierzone. Nowoczesność bowiem archiwów mierzy się ich zdolnością zbierania źródeł niezamierzonych, których ilość jest nieograniczona ⁷⁹. Ograniczanie zasobu archiwalnego do zasobu registraturalnego jest zahamowaniem w nowoczesnym ukierunkowaniu archiwów. Nowoczesność wymaga wymiany pełnej informacji, i to z różnych źródeł; wrogami zaś tej nowoczesności są: niedbalstwo, bierność archiwalna oraz mania tajemnicy;

— istnienie paradoksu polegającego na tym, że totalna administracja ograniczając zasób archiwalny zmierza do ograniczenia „urzędowej ciekawości” wobec pojedynczego człowieka lub sprawy, chce zajmować się tylko wielkimi problemami; socjologia natomiast zmierza do rozszerzania dokumentacji pierwiastkowej oraz uzupełniania obrazu człowieka, gru-

⁷⁷ W. Leesch: *Sozialwissenschaften...*, s. 133.

⁷⁸ Wolfgang Köllmann: *Bemerkungen zur Sammlung und Bereitstellung von Quellen für die wirtschafts- und sozialhistorische Forschung*, „Der Archivar”, 1968, s. 319.

⁷⁹ M. Bloch: *Pochwała historii...*, s. 95, 101.

py społecznej lub sprawy pojedynczej dodatkowymi pytaniami⁸⁰. Archiwa w kształtowaniu zasobu archiwalnego muszą uwzględniać te żądania nauk społecznych. Niemniej trzeba podkreślić zasadniczą różnicę między archiwami a innymi instytucjami dokumentacyjnymi:

a) praca w archiwum w każdej jej fazie wiąże się ze sprawą zaufania (np. związaną z tzw. interesem państwowym oraz prawem poszczególnego człowieka do intymności)⁸¹;

b) archiwa dają socjologii materiał faktograficzny oraz prawidłową proporcję płaszczyzn socjologicznych; natomiast archiwa żądają od socjologii określenia „cech charakterystycznych współczesnych czasów” (ducha czasu=l'esprit contemporaine, ducha intensywności działania“= =l'esprit du tempo);

c) przeciwstawność celów archiwistyki i socjologii. Archiwiści chcą ograniczyć hipertrofię akt oraz prowadzić coraz silniejszą kondensację treści w aktach. Socjolodzy potęgują tę hipertrofię akt oraz pierwiastkowość treści w aktach. Zasadniczym więc problemem jest kwestia jakie źródła socjologiczne awansują do rangi archiwaliów.

Natomiast elementami łączącymi archiwistykę z socjologią są następujące momenty:

⁸⁰ Helmuth Croon: *Sozialwissenschaften und Kommunalarchiven*, „Der Archivar”, 1968, s. 137. Trzeba zresztą zdać sobie sprawę z tego, iż zdecydowane oparcie się np. na źródłach socjologicznych wymaga zasadniczego ustosunkowania się do tzw. „możliwej historii” (mögliche Geschichte), jak to określa Bernhard Mann (*Die baltische Länder in der deutschen Kriegszielpublizistik 1914—1918*, Tübingen 1965, s. V) lub do „komeczności możliwości” („die Erforderlichkeit des Möglichen”), jak to określa Bernd Sösemann (*Die Erforderlichkeit des Möglichen*, „Blätter für deutsche Landesgeschichte”, nr 110: 1974, s. 261). Sprawa „możliwej historii” wiąże się nierozdzielnie z „charakterem współczesności”, którą określa się jako erę „społeczeństwa programowanego” w związku z coraz silniejszą rolą planowania (i jego dokumentacji). W tej sytuacji polityka stała się nie tylko „faktem politycznym”, lecz również „zjawiskiem społecznym”. Ale i archiwista musi znać zastrzeżenia dotyczące socjologii, którą z politologią niektórzy uważają nawet za pseudonauki i ze one, między innymi, przyczyniły się do kryzysu historii (por. Ernst Pitz: *Gschichtsschreibung im Wandel der Interessen und Methoden*, „Der Archivar”, 1975, s. 238).

⁸¹ Lutz Hatzfeld: *Wesen, Abgrenzung und Aufgabe von Wirtschaftsarchiven*, „Der Archivar”, 1965, s. 29. W działalności dokumentacyjnej archiwista musi sobie zdawać sprawę z tzw. „prawa do prywatności” (np. w zakresie dotyczącym sytuacji rodzinnej, finansowej, stanu zdrowia, poglądów politycznych i religijnych, życia intymnego, cech charakteru poszczególnej osoby). Mówi się o obowiązujących w informatyce dwóch zasadach „prawa do prywatności”: a) samookreślenia informacyjnego człowieka; b) jawności operacji wykonywanych na informacjach zmagazynowanych w bankach danych (por. Andrzej Mrozek: *Amerykańska koncepcja normatywnej ochrony informacji osobowych w warunkach wykorzystywania technik automatycznego przetwarzania danych*, „OMT”, 1978, nr 1, s. 16—18). Sprawy „prawa do prywatności” wiążą się w archiwistyce z tzw. „datą graniczną” w udostępnianiu archiwaliów (prawem archiwalnym) oraz z interpretacją pojęć głównych w działalności dokumentacyjnej archiwów, jak: „czasu terażniejszego”, „czasu współczesnego”, „czasu najnowszego” i „znaków czasu”. Sprawa się o tyle komplikuje przez to, iż socjologowie, mimo zachodzących współcześnie szybkich (nawet rewolucyjnych) zmian w społeczeństwie, przyjmują czas ostatnich 25 lat za „czas terażniejszy” (zob. Jan Szczepański: *Odmiany...*, s. 5). Operują nawet — przydatnym dla archiwistyki — „kodem czasów terażniejszych”, podkreślając siedem elementów: chciwość — chytryść, zazdrość — egoizm, zakłamanie — obłuda, nienawiść — powszechna wrogość, niemoralność — rozwiązłość, bezkompromisowość — nietolerancja, stress — zagrożenie jednostki i powszechna nerwowość. Kod ten ilustruje ogólne cechy i wyplývające współcześnie specyfiki.

a) obu dyscyplinom chodzi o rozszerzenie zakresu pojęcia „aktywnych warstw społecznych“, które stają się godne zainteresowania archiwistów i socjologów;

b) aktywność tych warstw dotyczy tak działania prorządowego, jak i opozycyjnego;

c) wspólnie archiwa i archiwiści, podobnie jak instytuty dokumentacyjne oraz dokumentaliści i informatycy, pracują nie tylko dla przeszłości, lecz także dla teraźniejszości i przyszłości;

d) zasada, iż „archiwa nie zbierają, a przejmują” dotyczy tylko akt (zasobu registraturalnego). Wobec innych rodzajów materiałów archiwalnych istnieje (np. w archiwistyce kościelnej) obowiązek archiwalny zbierania (np. spuścizn duchownych).

3. ZASTOSOWANIE CYBERNETYKI W ARCHIWACH

Łączność cybernetyki z archiwalnymi współczesnymi zadaniami dokumentacyjnymi wyrazić można w czterech mottach:

a) Archiwa są esencjonalną częścią administracji publicznej; są więc elementami ciągłości administracyjnej — bez archiwów administracja jest sparaliżowana. Archiwa są elementem ciągłości prawnej — bez archiwów prawo obumiera. Archiwa są elementem życia historii — bez archiwów historia jest grobem⁸². Zagadnienia cybernetyczne w archiwistyce zaznaczyły się najwyraźniej w łączności archiwów z administracją. Chodzi przede wszystkim o ustalenie samodzielności organizacyjnej archiwów jako instrumentów władzy zwierzchniej, wyrażającej się tak w zakresie nadrzędności (obrigkeitliche), jak i w zakresie opiekuństwa (hoheitliche). Przyjmuje się zasadę, że archiwa żyją i rosną dzięki ich administracyjnym funkcjom. Cybernetyczne sprzężenia w archiwistyce występują na trzech podstawowych płaszczyznach zadań archiwum: pierwszej, jako urzędu administracyjnego; drugiej, jako urzędu wiary publicznej; trzeciej, jako instytutu naukowo-badawczego. Archiwum jako urząd administracyjny posiada jednak niepełne atrybuty władzy zwierzchniej. Cybernetyczne więc powiązania, z uwagi na częściowy brak samodzielności, z całym aparatem administracyjnym terytorium właściwości archiwum jest problemem istotnym w działaniu archiwalnym. W tym zakresie obowiązują trzy stwierdzenia, a mianowicie: pierwsze, zarządzanie aktami oraz sterowanie systemami informacyjnymi zarządzania wszystkich twórców zespołów terytorium właściwości archiwum jest jego podstawowym elementem władzy zwierzchniej; drugie, każde archiwum posiada

⁸² Erich Kittel: *Die Stellung der Archive in der Verwaltungsorganisation*, „Der Archivar”, 1962, s. 85 oraz Gerhard Enders: *Anwendungsmöglichkeiten kybernetischer Denkweisen, Methoden und Erkenntnisse in Archivwissenschaft und Archivarbeit*, „Archivmitteilungen”, 1968, z. 3, s. 105. Stanisław Nawrocki (*Możliwości zastosowania cybernetyki i jej pojęć w archiwistyce*, „Archeion”, t. 60: 1974, s. 7, 13, 15, 17, 21) podkreśla, iż państwowa służba archiwalna jako system działa na zasadzie samoregulacji, dostosowując się w swej działalności do aktualnych warunków i potrzeb (sprawa ta wiąże się z zasadą organicystyczną w teorii organizacji i zarządzania — uwaga T.G.). Samo zaś archiwum ujmując również jako układ cybernetyczny, dając przykład jednak zbyt uproszczony, w budownictwie archiwalnym; w budynku archiwalnym wyodrębnia 8 samodzielnych zależności i dróg komunikacyjnych. Ogólnie stwierdza, że wiele pojęć cybernetycznych ma często odpowiedniki w słownictwie archiwalnym, i to istniejące już od dawna.

własny i jemu tylko przynależny zakres kompetencji, a więc posiada samodzielność organizacyjną lub stanowi autonomiczną instancję wewnątrz administracji, niezależnie od swego podporządkowania; trzecie, archiwa posiadają określone im tylko trwałe zadania zwierzchnie, np. w zakresie opieki nad narastającym zasobem aktowym, opiniowania herbów gmin, przejmowania akt wiary publicznej (akt gruntowych, stanu cywilnego, katastralnych)⁸³. Archiwa muszą być urzędami, gdyż w przeciwnym razie przejmowanie akt z urzędów byłoby zagrożone, jeśliby urzędy doszły do przekonania, iż zdają akta jednostce administracyjnej nie równej sobie.

b) Sterowanie informacją do połowy XX wieku odbywało się w oparciu o doświadczenie jednostkowe, jako niejako prywatny atrybut. Współcześnie natomiast mówi się o „prawie człowieka do informacji“, np. również na obszarze kościelnym, więc przyjmuje się konieczność stworzenia jawnych, publicznych systemów informacyjnych. Sterowanie zaś informacją współcześnie wyraża się w trzech rodzajach:

— na podstawie historii — gdy oryginały (fakty) są wcześniejsze niż obrazy (informacje o tych faktach są odbiciem rzeczywistości);

— na podstawie diagnozy — gdy oryginały są równoczesne z obrazami;

— na podstawie prognozy — gdy oryginały są późniejsze niż obrazy. Tego rodzaju ujęcie jest wyrazem stosowania w teorii informacji tzw. teorii odbicia. Ujmuje ona sprawę w ten sposób, iż odbicie rzeczywistości to nie tylko bierny obraz odzwierciedlający ją, lecz również pewien kształt nowych działań w procesie społecznego współżycia⁸⁴. Przyjmując zaś, iż społeczeństwo współczesne jest społeczeństwem komunikującym się, sposób istnienia w świecie ludzkim zależy od systemu komunikacji. Na system ten składają się: elementy systemu (komponenty), struktura systemu (wewnętrzna organizacja), funkcje systemu (działalność zewnętrzna), integracja systemu z innymi systemami, procesy zachodzące w systemie, komunikacja wiążąca system z innymi niezależnymi systemami oraz historia systemu⁸⁵.

c) Przetwarzanie danych nie jest dla archiwistyki nowością. Odkąd człowiek porozumiewał się pisemnie, istniało przetwarzanie danych. Zmienia się tylko technika przetwarzania danych. Historia informatyki jest tego najlepszym wyrazem⁸⁶. Z archiwalnego punktu widzenia również

⁸³ E. Kittel: *Die Stellung...*, s. 88.

⁸⁴ Edward Kowalczyk: *Człowiek w świecie informacji*, Warszawa 1974, s. 14. Przyjmuje się, że „sterowanie społeczeństwem jest nieodłączne od ciągłego procesu wytwarzania i odtwarzania informacji społecznej” (por. Wiktor G. Afanasjew: *Rola informacji w procesie sterowania społeczeństwem*, Warszawa 1978, s. 123). Proces ten zakłada: gromadzenie i przechowywanie archiwaliów = informacji stworzonej przez poprzednie pokolenia; wykorzystywanie bieżącej informacji = kształcenie; prognozowanie = badanie naukowe na podstawie teraźniejszości i przeszłości; dobór, wybór i wartościowanie informacji = akcjologia informacji; wyszukiwanie i wykorzystywanie informacji = polityka informacji.

⁸⁵ Marian Mazur: *Jakościowa teoria informacji*, Warszawa 1970, s. 10 oraz M. Szulczewski: *Polityka informacji...*, s. 5, 115, 147. W zakresie obszaru kościelnego por. Fritz Partick Schaller: *Zum Informationsrecht im kirchlichen Raum*, Freiburg 1977, s. 22.

⁸⁶ F.L. Bauer, G. Goos: *Informatyka*, Warszawa 1977, s. 385. Współczesność ze swymi stwierdzeniami, iż: a) informacja jest prawdopodobnie najważniejszym surowcem naszych czasów; b) informacja jest kluczem do rozsądnego kształtowania przyszłości (zob. *Das Informationsbankensystem*, Bd 1, Köln 1971, s. XII) potwierdza od dawna znane zasady i formuły archiwalne.

współczesne elektroniczne przetwarzanie danych (EPD) posiada trzy funkcje ściśle od siebie zależne:

— przetwarzanie danych, jako pewne i niesłychanie szybkie przeprowadzanie operacji arytmetycznych oraz operacji logicznych;

— organizowanie spichlerza informacji tak uporządkowanego, iż każdej chwili, i to w dowolnej kolejności może być wywołana informacja;

— wyrażanie podanych i przetworzonych danych z szybkością nieosiągalną przy stosowaniu dotychczasowych środków mechanicznych⁸⁷.

Archiwista musi sobie przy tym zdawać sprawę z dwóch konsekwencji związanych z przetwarzaniem danych, a mianowicie:

— pierwszej, dotyczącej zmieniającego się charakteru pracy urzędnika, która staje się coraz mniej „twórcza“, a coraz bardziej zrutynizowana i sformalizowana;

— drugiej, dotyczącej stwierdzenia, iż stosowany przy automatycznym przetwarzaniu danych słownik deskryptorów (thesaurus) nigdy nie obejmie pełnej treści przetwarzanej informacji.

Te dwa stwierdzenia są istotnymi dla wartościowania archiwalnego informacji⁸⁸. Cybernetyczne bowiem powiązania grafu (schematu) obiegu informacji są dla prawidłowej archiwalnej oceny wartości poszczególnej informacji niesłychanie ważne. Również dla uzupełniania luk dokumentacyjnych archiwista musi znać cybernetyczne uwarunkowania biurokracji; od tej znajomości bowiem zależna jest np. weberowska analiza biurokracji na jej szczeblach: administracji (historycznych i technicznych uwarunkowań), ustroju i rządu prawa, pozycji zawodowej i intelektualnej urzędnika, atrybutów i konsekwencji biurokracji. Cały wysiłek organizacyjny archiwum musi zmierzać do wypełnienia podstawowego zadania jakim jest „bezpieczeństwo prawne człowieka, który życzy sobie władzy nieautorytatywnej”⁸⁹. Logiczną konsekwencją publicznego charakteru archiwów było ogłoszenie deklaracji praw archiwalnych człowieka. Tezy programowe tej deklaracji z lat 1790—1794 dotyczyły: wolnego dostępu obywateli do archiwów urzędów, centralizacji archiwów publicznych oraz usamodzielnienie administracji archiwalnej. Tezy te ugruntowały również samodzielność archiwistyki jako dyscypliny naukowej oraz jako gałęzi administracji.

d) Publiczna działalność informacyjna archiwów wyodrębnia się coraz wyraźniej z całokształtu pracy poszczególnego archiwum. Prowadzi to do swoistego rodzaju autonomii archiwalnych oddziałów udostępniania, które muszą operować współczesnym systemem naukowego aparatu informacyjnego. Co więcej, w zakresie tej działalności włącza się również tzw. „służbę wychowawczą” (service éducatif) archiwów. Zadania archi-

⁸⁷ W. Leesch: *Sozialwissenschaften...*, s. 118. Zob. instruktywne uwagi W.G. Afanasjewa (*Rola informacji...*, s. 110, 111) który ujmuje cybernetykę w informacji społecznej trojako: a) jako naukę sterowania i organizacji informacji w różnych układach; b) jako naukę związaną z elektroniką i przetwarzaniem danych; c) jako naukę związaną ze specyficznymi działami matematyki i fizyki. Przyjmuje się, że tym sposobem informacja społeczna ogniskuje wiedzę socjologiczną i cybernetyczną.

⁸⁸ Reinhard Bendix, Max Weber: *Portret uczonego*, Warszawa 1975, s. 377, 382. Por. Romuald Jakubowski: *Projektowanie dokumentacji systemów przetwarzania danych w warunkach ich automatyzacji*, Warszawa 1978, s. 47.

⁸⁹ E.E.M. Ribberink: *Die Öffentlichkeit der Archive im Umbruch der Zeiten*, „Der Archivar”, 1973, s. 423.

wum w tym zakresie dzieli się według trzech tzw. „misji archiwalnych“: naukowej, administracyjnej oraz kulturalnej. W skład misji kulturalnej wchodzi służby: wychowawcze (pedagogiczne i dydaktyczne), wystawienictwo archiwalne (zwykle tematyczne) oraz muzea archiwalne. Zasadniczym celem „służby wychowawczej“ archiwum jest połączenie działalności administracyjnej archiwum z jego działalnością pedagogiczną i dydaktyczną. Tym samym rozszerza się zakres użyteczności archiwum dla społeczeństwa przede wszystkim w zakresie regionalnym, pracy pedagogicznej w szkołach oraz współpracy z muzeami i bibliotekami⁹⁰.

Problemem wiodącym całości spraw wpływu cybernetyki na archiwum jest automatyzacja, która dotyczy tak „przedpola umysłowego” (programowanie), jak i „przedpola manualnego” (maszynizacja). Zastosowanie jednak toku myślenia i metod jednej dyscypliny naukowej do drugiej jest trudne, gdyż poszczególne dyscypliny odróżniają się od siebie swoim własnym przedmiotem zainteresowania. Pod pojęciem „przedmiot zainteresowania“ rozumie się określoną całość cech, prawa strukturalne i dynamikę jakiegos materialnego lub idealnego obiektu. Ta całość jednakże nie pokrywa się zwykle z „obiektem badawczym”. Np. obiekt badawczy (zainteresowania) „archiwalia“ leży w sferze badawczej wielu dyscyplin. Przedmiotem badawczym np. dyplomatyki (nauki o akcie) są archiwalia od strony formalnej, ich systematyka, genetyka i analiza. Dla archiwistyki natomiast przedmiotem badawczym (zainteresowania) w obiekcie „archiwalia“ są zachodzące między nimi powiązania kolektywne, zarządzanie aktami i archiwaliami, udostępnianie i wykorzystywanie⁹¹. Zasadniczym więc pytaniem w sprawie zastosowania w archiwistyce cybernetyki jest — jakie jej elementy wchodzi w grę? Otóż:

Po pierwsze, cybernetyka jest nauką o systemach rozpatrywanych dwojako: jako modele regulacji, samoorganizacji (teoria organicystyczna), samoreprodukcji, przetwarzania danych, zbierania i gromadzenia danych, zachowań strategicznych oraz praw regulujących dynamikę systemów, np. informatycznych w maszynach i w żywych organizmach z osobna lub łącznie. Przyjmuje się, że skuteczność wszelkiego racjonalnego działania zależy głównie od zgodności współdziałania między układami: człowiek — informacja — maszyna. Wysuwa się przy tym dwa pojęcia: „sterowanie“ informacją dla czynności produkcyjnych oraz „transformowanie” (przetwarzanie) informacji dla czynności administracyjnych. Transformowanie łączy się równocześnie z „komunikacją“ jako przesyłaniem informacji. Cybernetyka obejmuje więc teorie: systemów, regulacji, informacji, gier, obliczeń. Stwierdzamy, iż w archiwistyce systemy cybernetyczne zachodzą, gdyż archiwa są częścią składową ogólnych procesów społecznych. Tym samym centralnymi pojęciami archiwistyki są pojęcia: „władza” i „system”. Dalej archiwa w ramach systemów cybernetycznych spełniają rolę „społecznego spichlerza informacyjnego“; wreszcie archiwa w oparciu o systemy cybernetyczne dają się modelować, np. w zakresie obiegu informacji. Jeśli chodzi o obieg informacji, to warunkami sprawnego funkcjonowania systemu informacji jest: prawidłowość selekcji materiałów i informacji, szeroka znajomość problematyki terytorium właś-

⁹⁰ Helmut Richtering: *Der „service éducatif“ der französischen Archive*, „Der Archivar”, 1969, s. 263.

⁹¹ Por. *Grundfragen der marxistischen Archiwissenschaft in der Deutschen Demokratischen Republik*, Entwurf, Potsdam 1969, s. 25, 26.

ciwości działania twórcy zespołu (archiwum) oraz właściwie działający mechanizm sprzężenia zwrotnego⁹².

Po drugie, cybernetyka operuje systemami tzw. zamierzonej stabilności dynamiki. Stabilność tę mierzy się tzw. akomodacją, która potrafi przewyciężyć wszelkie przeszkody, trudności i zahamowania. Dla cybernetyki jednakże nie wystarcza stabilność. Koniecznością jest przewyciężanie i opanowywanie nowych warunków, przeorganizowań, reorganizacji, nowych elementów i zjawisk; w oparciu o te nowe elementy tworzy się nową stabilność. Tę właściwość nazywamy „ultrastabilnością“. Ciągłość prawna i administracyjna w archiwistyce jest tej ultrastabilności najlepszym wyrazem. Gwarantuje ona rezerwę w systemie, zapas organizacyjny oraz stosunkowo szeroką autonomię systemu. Tylko w takim schemacie archiwistyka i archiwa są zdolne przewyciężyć tak „negatywne zahamowania“ (np. reorganizacje i reformy administracyjne, płynność kadr, przerosty centralizacyjne), jak i „pozytywne zahamowania“ (np. stałe zmiany dyspozycyjne, nadmiar okólników, włączanie nowych elementów dla wykonania planu działania). Zastosowanie cybernetyki dotyczy przede wszystkim wewnętrznej pracy poszczególnego archiwum — jego struktury, organizacji pracy, współpracy z ludźmi itp. Chodzi przede wszystkim o miary ocen działania, jedność działania, efektywność pracy, normalizację i racjonalizację pracy⁹³. Ale ultrastabilność systemu w archiwistyce jest gruntowana również stabilnością jej częściowych systemów, i to tak w ich układach, jak i w czasie. Tego rodzaju zjawisko cybernetyka określa jako „multistabilność“. Tę multistabilność” częściowych systemów w jedną całość łączy system informacyjny, jako scentralizowany ośrodek dla podejmowania decyzji oraz zapewnienia łączności dokumentacyjnej we wszystkich sferach informatyki. Problemem centralnym systemu informacyjnego jest bowiem przygotowanie pełnej dokumentacji jako ogólnego inwentarza zdolnego do odpowiedzi na różnorodne punkty widzenia. Jest to istotne stwierdzenie, gdyż wprowadzenie do pracy np. komputera wymaga przygotowania odpowiedniej dokumentacji. Komputer bowiem wcale nie oszczędza pracy, jedynie ułatwia sprawniejsze oraz pełniejsze wykorzystanie jej wyników⁹⁴.

⁹² E. Kowalczyk: *Człowiek...*, s. 5. Por. uwagi Władysława Sokołowskiego (*Organizacja pracy wojewody elbląskiego*, „Przegląd Organizacji”, 1978, nr 1, s. 29—31). Cybernetyka bada w zasadzie dwa różne rodzaje procesów: a) transformowanie informacji oraz b) sterowanie procesami produkcyjnymi (zob. Janusz Müller: *Informacja w cybernetyce*, Informatyka, Warszawa 1970, s. 14). Archiwista musi wykorzystać pojęcia podstawowe cybernetyki — „układ względnie odosobniony” oraz jego współzależność z układem informacyjnym i sprzężeniem zwrotnym (por. Henryk Greniewski: *Elementy cybernetyki sposobem niematematycznym wyłożone*, Warszawa 1959, s. 11, 191).

⁹³ Johanna Weiser: *Erfahrungen und Probleme bei der Leitungstätigkeit im Deutschen Zentralarchiv*, „Archivmitteilungen”, 1968, s. 103.

⁹⁴ J. Topolski: *Metodologia...*, s. 22 oraz Stephan Waetzoldt: *Computer für das Museum?* w: *Preussischer Kulturbesitz*, Bd 9, Köln 1972, s. 62, 64. Pojęcie „stabilności” było stale podstawowym pojęciem stosowanym tak w teorii, jak i praktyce archiwalnej. Okazuje się, że współczesna cybernetyka (por. A.J. Lerner: *Zarys cybernetyki*, Warszawa 1971, s. 58) to pojęcie podstawowe, stosowane w fizyce, biologii, technice, ekonomice, przejmując również dla siebie. Pojęcie „stabilności” w cybernetyce oznacza — rozumianą w bardzo szerokim sensie — stałość jakiejś cechy zachowania systemu; może to być stałość (niezmienność w czasie) zachowania systemu lub stałość pewnego ciągu stanów, przez który przebiega system w procesie ruchu, lub wreszcie stałość liczby osobników tworzących populację określonego gatunku na naszej planecie itp.

Po trzecie, cybernetyka przyjmuje swe systemy za „systemy uczące się“, czyli muszą one być w stanie optymalizować swe działanie. To „uczenie się“ zachodzi i łączy się przede wszystkim z ujęciem, przeniesieniem oraz przetwarzaniem informacji. Dopiero „uczenie się“ pozwala na wykorzystanie cybernetycznego pojęcia „układu“ (struktury, ruchu i rozwoju układu) oraz „sprzężenia zwrotnego“. Archiwistyka jest również „systemem uczącym się“, gdyż inaczej nie byłaby zdolną do pełnego dokumentowania się oraz dokumentowania rzeczywistości i dostosowywania się do niej. Szczególną zaś rolę w tym dostosowywaniu (adaptacji) odgrywa informacja. Rola informacji, np. we wprowadzaniu innowacji, jest oczywista⁹⁵. Każda innowacja wymaga wiedzy o celach i czynnościach wpływających na określone działanie. W zadaniach więc dokumentacyjnych archiwów ta cecha „systemu uczącego się“ musi w aktywności archiwisty dominować. Ta zdolność „uczenia się“ jest tym bardziej archiwście konieczną, gdyż:

— archiwistyka, podobnie jak cybernetyka, zajmuje się nie tylko poznawaniem (problemami poznawczymi), lecz również decyzjami (problemami decyzyjnymi);

— w archiwistyce, jak w cybernetyce, centralnym pojęciem jest „system“ jako zbiór elementów i zachodzących między nimi relacji. Zbiór relacji stanowi strukturę systemów. Cybernetyka, tak jak archiwistyka, zajmuje się rodzajami funkcjonowania, a nie rodzajami tworzywa. Powiązania zaś między systemami polegające na oddziaływaniach określają sprzężenia;

— archiwistyka, podobnie jak cybernetyka, jest nauką multidyscyplinarną. W ogóle multidyscyplinarność staje się dla społeczeństw warunkiem istnienia. Jedną bowiem z radykalnych zmian wprowadzonych przez nowoczesną naukę jest traktowanie rzeczywistości w sposób nie ciągły, na kształt mozaiki utworzonej z poszczególnych klocków, układających się w rozmaite konfiguracje⁹⁶.

Po czwarte, w cybernetyce (w szczególności w informatyce) istotną sprawą jest zdobycie „niezbędnych informacji“ dla wykonania określonych zadań. Dla wypełnienia zadań przez archiwa koniecznością jest określenie rodzajów, charakteru oraz pochodzenia koniecznych i niezbędnych informacji dla pełnej dokumentacji rzeczywistości. Tymczasem obfitość informacji, rozszerzający się zakres władzy, możliwości techniczne przebiegu informacji zwiększają odpowiedzialność człowieka, przede wszystkim w dokonywaniu koniecznego wyboru informacji⁹⁷. Przyjmuje się za pewnik powiązanie informacji z moralnością, gdyż problem informacji odgrywa zasadniczą rolę w genezie zła; odpowiednio więc do tej roli powinien być potraktowany w refleksji moralnej. Ostatecznie nawet nie tyle chodzi o stwierdzenie fałszywości (kłamliwości) informacji. Wal-

⁹⁵ Andrzej Pomykański: *Informacja na potrzeby innowacji*, Warszawa 1977, s. 4, W. Webster: *Informacja jako podstawa do podejmowania decyzji*, „OMT”, 1971, z. 14, s. 28 oraz Józef Thierry: *Łączność dokumentacyjna*, „OMT”, 1971, z. 2, s. 33.

⁹⁶ Marian Mazur: *Cybernetyka i charakter*, Warszawa 1976, s. 8, 10, 44. W aktywności dokumentacyjnej archiwisty i archiwów z „systemami uczącymi się“ łączy się również „prawo ekonomii czasu“ (por. R. Kluge: *Zur Netzwerkplanung in Archivarbeit*, „Archivmitteilungen”, 1969, z. 1, s. 14).

⁹⁷ Jean Fourastié: *Myśli przewodnie*, Warszawa 1972, s. 154, 156.

ka bowiem ideologiczna zachodzi nie tyle w ferowaniu fałszywych (kłamliwych) informacji, ile wówczas, gdy podaje się informacje dobre dla jednej strony, a złe dla drugiej. To stwierdzenie jest o tyle ważne w działalności dokumentacyjnej archiwów, że współcześnie rozszerza się znacznie zakres spontanicznych, nieinstytucjonalnych działań informacyjnych o różnorodnym zasięgu i charakterze (np. rola plotki, tzw. „opinii płotowej” w kształtowaniu opinii publicznej). Obok „zasobu aktowego” jako podstawowego zasobu informacji systemu zinstytucjonalizowanego coraz większą rolę posiadają informacje z różnych źródeł pochodzące, przede wszystkim ze spontanicznych działań. Przyjmuje się, że te spontaniczne działania informacyjne „występują często w roli elementu inspirującego jakiegoś poczynania, stają się czynnikiem organizującym określone działania jako wyraz istniejących potrzeb, czy krystalizujących się dążeń. W takich kontaktach informacyjnych uzewnętrzniane są poglądy i oceny, dochodzi do konfrontacji sądów i formowania się opinii środowiskowej”⁹⁸. Dokumentacja np. całego życia Kościoła lub komuny miejskiej musi przyjąć za błąd organizacyjny archiwistyki i archiwów, jeśli przyjmuje się tylko jeden ciąg informacji (jedno „sprzężenie zwrotne”) od dołu do góry oraz z góry na dół. W ujęciu cybernetycznym systemy częściowe wymagają nie tylko poleceń i zapytań, ale i informacji z różnych stron. Trzeba bowiem pamiętać, iż z chwilą zaistnienia zahamowań w obiegu informacji, niepełnej dokumentacji życia, natychmiast wkrada się niepokój w częściowych systemach działania (np. archiwalnego), niepewność, stałe napięcia, dynamika nie dająca żadnych wyników (np. herezja działania archiwalnego), dochodzi nawet do zaniku określonych zadań, a nawet do całkowitego wyeliminowania („apopleksji głowy”). Np. biurokracyzm stroni od wielokierunkowej informacji. Wybiera raczej tzw. „rozum urzędowy”, który daje obraz świata rzeczywistego z perspektywy kancelarii; jest to obraz zawsze wynaturzony. Biurokracyzm tworzy „system zamknięty”, który jest zawsze objawem patologii społecznej, w przeciwieństwie do zdrowego systemu otwartego (adaptacyjnego i akomodacyjnego). Mówi się np. w archiwach parlamentarnych o konieczności unaukowania polityki (informacji politycznej)⁹⁹. Pochodzenie informacji z różnych źródeł nie oznacza dla archiwów, iż dostarczanie informacji (nawet jej zbieranie) musi być żywiołowe. Otóż nawet zbieranie informacji spontanicznych musi być zorganizowane. Współczesny archiwalny system dokumentowania rzeczywistości (poszerzania bazy źródłowej) musi być tak zorganizowany, by archiwa mogły swą działalność dokumentacyjną zoptymalizować¹⁰⁰.

Po piąte, archiwistyka — podobnie jak cybernetyka — jest systemem wiązanim, którego elementy są ze sobą spięte z wielu innymi systemami (np. systemem zarządu aktami, systemem zarządzania, systemem informacyjnym). Co więcej — można stwierdzić, iż powiązanie archiwistyki ze światem zewnętrznym oraz jego na nią wpływ są znacznie silniejsze od

⁹⁸ M. Szulczewski: *Polityka...*, s. 168. Por. W.G. Afanasjew: *Rola informacji...*, s. 96, 115. Słusznie podkreśla się konieczność stosowania metod matematycznych (ilościowych) w organicznej jedności z metodami jakościowymi i cennościowymi (wartościującymi).

⁹⁹ A.Z. Kamiński: *Władza...*, s. 46, 53.

¹⁰⁰ G. Enders: *Anwendungsmöglichkeiten...*, s. 109.

powiązania z elementami własnego (wewnętrznego) systemu. To stwierdzenie jest ważne dla archiwistyki, tak dla jej wbudowania w system aparatu administracyjnego (w myśl teorii regulacyjnej), jak i dla zdobywania niezbędnej informacji dla spełnienia pełnej funkcji dokumentacyjnej (zadań dokumentacyjnych). Istotną bowiem sprawą jest to, że sprawy informacji archiwalnej zawsze wiążą się nierozdzielnie z korzystaniem i eksploatacją materiałów archiwalnych, która jest częścią składową tzw. systemu operatywnego kierowania (SOK). System ten obejmuje: bazę procedur, zawierającą niezbędne procedury w procesie sterowania i realizacji zadań; bazę danych, zawierającą zbiory danych systemu informatycznego; system ochrony danych; system kontroli wiarygodności danych¹⁰¹.

Po szóste, poszczególne części systemu archiwalnego (ich części strukturalne, grupy robocze) mogą stosować systemy cybernetyczne. Chodzi o celowość, efektywność, największą autonomię części strukturalnej oraz optymalizację działania. Np. część systemu archiwalnego, dotycząca np. działu udostępniania posiada następujące podsystemy: poradnictwa, przygotowania akt do korzystania, wydawania akt, oddawania akt, mikrofilmowania, wypożyczania akt na zewnątrz, ewidencji zasobu, kwerendy, sprawozdawczość, automatyzacja (wraz z komputeryzacją). Np. w oparciu o komputeryzację pracy w muzealnictwie wysuwają się — podobnie zresztą jak w archiwistyce — trzy podstawowe kwestie:

— jak ukształtowany winien być naukowiec, by mógł korzystać z banku danych? Otóż trzeba stwierdzić, iż między konwencjonalnym inwentarzem (mierzącym, opisującym i sygnalizującym określoną działalność) a inwentarzem w ujęciu komputerowym nie ma zasadniczej różnicy. Przygotowanie dla komputerowego przetwarzania danych wymaga jedynie absolutnej konsekwencji w formie, rodzaju, przyporządkowania i redagowania poszczególnych danych. Komputerowe przygotowanie zagadnienia wymaga przy wypełnianiu kart wybitnie zdetalizowanej ankiety z podanymi komponentami i kategoriami. Obszerny katalog pytań zmusza naukowca do stosowania logicznego następstwa w toku myślenia, precyzyjnej definicji oraz znajomości jednolitej terminologii;

— jakie skutki wywierają reguły inwentaryzacji dla wewnętrznego użytku (np. inwentarz archiwalny jako księga skarbową) oraz reguły dla inwentaryzacji ukierunkowanej na cele badawcze? Wydaje się możliwe opracowanie jednakowych reguł inwentaryzacji dla wewnętrznej pracy instytutów dokumentacyjnych oraz inwentaryzacji dla celów badawczych. Przykładem może być katalogowanie alfabetyczne w bibliotekach. Katalog danych (w muzeach i archiwach) może składać się z elementów ogólnych (nazwy, materiału, miary, proveniencji, lokalizacji, datacji, właściciela, numeru inwentaryzacyjnego itd.) oraz z elementów specyficznych, fachowych. Intensywna inwentaryzacja to wymóg konieczny zastosowania przetwarzania danych. Zastosowanie zaś komputera jest sensowne i odpowiedzialne finansowo, jeśli istnieje wiele informacji dla licznych kwerendystów;

¹⁰¹ J. Słowiński, W. Boćkewski, K. Borkowski, E. Piątkowski: *O pewnej koncepcji automatyzacji procesu eksploatacji systemów informatycznych*, „OMT”, 1978, nr 2, s. 34 oraz Rolf Jahn: *Zum Problem Archivarbeit und Informationstätigkeit*, „Archivmitteilungen”, 1970, z. 1, s. 22—29.

— jaki nakład pracy wymagany jest przy zastosowaniu komputera oraz jak korzystać z banków danych? Otóż zasadniczym błędem jest zbyt niedoceniając prac przedkomputerowych oraz magazynowania danych. Chodzi o przygotowania systemu programowania, ustalenia kwestionariusza, listę deskryptów, listę pojęć, przepisy co do długości oraz rodzaju informacji, redagowania kart dokumentacyjnych¹⁰².

Zastosowanie systemów cybernetycznych w archiwach podlega zahamowaniom z powodu błędów pracowników, braku pracowników oraz nasilania się prac. Dlatego archiwiści podejmujący zadania dokumentacyjne w archiwach muszą znać zasady cybernetycznego ujęcia, szczególnie zasady informatyki oraz dokumentacji, podobnie jak bibliotekarze, dziennikarze oraz dokumentaliści. Wpływ teorii informacji zaznaczył się również w administracji, co znajduje swój wyraz w wypieraniu pojęcia „zarząd aktami“ przez pojęcie „organizacja spichlerza informacji administracyjnej“. Otóż dotychczasowa archiwistyka (szczególnie państwowa) koncentrowała się na opanowywaniu „informacji administracyjnej“ (zinstytucjonalizowanej). Współczesne zadania dokumentacyjne archiwów przekraczają dotychczasowe ramy informacji administracyjnej i obejmują również informację spontaniczną¹⁰³. Ten nacisk dokumentacyjny z zewnątrz na archiwa powoduje konieczność zastosowania naukowej organizacji pracy i zarządzania w archiwach. Dotyczy to tak zakresów opracowywania zbiorów, jak i zakresów prac wewnętrznych instytucji, jakim jest archiwum (więc budownictwa archiwalnego, wyposażenia archiwów, tektoniki zasobu archiwalnego, reprografii, współdziałania z klientami archiwów itp.)¹⁰⁴.

Problemem centralnym przy stosowaniu cybernetycznego toku myślenia w archiwistyce jest stwierdzenie, czy archiwalny zasób informacyjny jest „indeterministycznym spichlerzem informacyjnym“¹⁰⁵. Pozytywna odpowiedź następuje w większości wypadków, gdyż tak zasób archiwalny, jak poszczególne akta i pisma posiadają więcej wiadomości niż to ko-

¹⁰² S. Waetzoldt: *Computer...*, s. 66.

¹⁰³ Zaznacza się to przede wszystkim przy załatwianiu kwerend archiwalnych. Klienci archiwów żądają coraz pełniejszej informacji, co prowadzi do coraz silniejszego powiązania archiwów z systemami wyszukiwania i prezentacji informacji. To włączenie się archiwów we współczesne systemy dokumentacyjne obejmuje tak główne procesy pracy archiwalnej (zbieranie, przechowywanie, wyszukiwanie i udostępnianie), jak też techniki i metody postępowania dotyczące układu logicznego, wymogów mnemotechniki, form informacji analitycznych, syntetycznych i zbiorczych (w zależności od szebła zarządzania, organizacji i formy). Szczegóły zob. Stefan Andrejszyn: *System wyszukiwania informacji*, „OMT”, 1970, z. 4, s. 26 oraz Eufemiusz Terebucha: *Zasady prezentacji informacji ekonomicznej*, „OMT”, 1969, z. 12, s. 5. Z uwagi na to, iż informacja jest esencjonalnym ingredientem w podejmowaniu decyzji, duża kompletność zasobu informacyjnego jest ważnym elementem łączącym archiwa z administracją, władzą oraz systemami informacyjnymi (por. Gerald Jahoda: *Information storage and retrieval system for individual*, New York 1970, s. VII, 10).

¹⁰⁴ Marcel Baudot: *Le plan de travail d'un directeur de services d'archives*, „La Gazette des Archives”, 1961, nr 31.

¹⁰⁵ B. Brachmann: *Traditionelle und moderne Informationsüberlieferung*, Betrachtung für das staatliche Archivwesen, „Archivmitteilungen”, 1966, s. 59. Sprawa deterministycznego i indeterministycznego spichlerza informacji wiąże się z teorią organizacji i kierowania. Współczesna polska teoria organizacji rodowód swój zaczyna nie przekraczając lat dwudziestu. Jest więc zapóźniona i raczej korzysta z teorii zachodnioeuropejskich (por. Bronisław Ostapczuk i Marian Jełowicki: *Socjalistyczna teoria organizacji i kierowania*, „OMT”, 1977, nr 11, s. 7).

nieczne dla udzielenia odpowiedzi na określoną i przewidzianą (np. w kwestionariuszu) ilość pytań. Tym samym treści tego zasobu informacyjnego nie można wyczerpująco przenieść na karty dziurkowane i mechanicznie (lub elektronicznie) przetworzyć. Zasób archiwalny jest z charakteru swego nie zdeterminowanym zasobem informacyjnym. Cały więc wysiłek organizacyjny archiwum w zakresie dokumentacyjnym i informatycznym polega na „zdeterminowaniu nie zdeterminowanych informacji”. Jedną z metod pracy w tym zakresie jest ilościowa metoda opanowywania. Stosowana jest ona przede wszystkim wobec tzw. „akt masowych”, „akt paralelnych” oraz wobec dokumentacji pierwiastkowej (np. skarbowej, statystycznej). Modne stosowanie tej metody zachodzi przede wszystkim przy opracowywaniu określonych tematów, np. urbanizacji, industrializacji, demografii, historii społecznej itp.¹⁰⁶. Chodzi też o tzw. „ilościowe zwartościowanie informacji oraz ich ilościowe wykorzystanie”. W tej sytuacji w ustalaniu zadań dokumentacyjnych archiwista musi rozstrzygnąć kwestie związane z dwoma zasadniczymi pytaniami:

— czy w ogóle należy przejmować do archiwum „informacje zdeterminowane”? Tego rodzaju informacje raczej są typowymi informacjami innych instytutów dokumentacyjnych.

— w jakich warunkach rzeczywiście informacja jest pozbawiona zbędnych wiadomości?

Odpowiedź na powyższe pytania wymaga wpięrc omówienia spraw wartościowania informacji, przede wszystkim w zakresach w jakich interesuje się informacją cybernetyka, a mianowicie: procesami informacyjnymi oraz wewnętrzną strukturą informacji. W wartościowaniu cybernetycznym nie chodzi o rozstrzygnięcia w zakresie podjęcia decyzji — zniszczyć lub zachować określoną informację, a o ustalenie ilości i jakości tych informacji. W jakościowej teorii informacji wychodzi się nie od cenności informacji, a od analizy tzw. „toru sterowniczego”, jego elementów i ich transformacji. Chodzi o podobieństwo z jakościową i ilościową analizą chemiczną. W tymże wartościowaniu istotnymi są rodzaje informowania, dezinformowania oraz parainformowania. Informowanie określa się jak informowanie wierne (transinformowanie). Informowanie zniekształcone dzieli się na informowanie pozorne oraz fałszywe. Informowanie pozorne (pseudoinformowanie) ujmuje się trojako: rozwlekłe = pseudoinformowanie symulacyjne, ogólnikowe = pseudoinformowanie dysymulacyjne oraz niejasne = pseudoinformowanie konfuzyjne. Informowanie fałszywe (dezinformowanie) ujmuje się również trojako: zmyślanie = dezinformowanie symulacyjne, zatajenie = dezinformowanie dysymulacyjne oraz przekręcanie = dezinformowanie konfuzyjne. Parainformowanie to domniemywanie, które ujmuje się pięciorako: domniemywanie trafne = paratransinformowanie, nietrafne = paradezinformowanie symulacyjne, niedomyślne = paradezinformowanie bezpodstawne = paradezinformowanie symulacyjne, niedomyślne = paradezinformowanie dysymulacyjne oraz domniemywanie opaczne = paradezinformowanie konfuzyjne¹⁰⁷.

¹⁰⁶ Ottfried Dascher: *Quantifizierung als geschichtswissenschaftliche Methode*, „Der Archivar”, 1976, s. 181.

¹⁰⁷ G. Enders: *Probleme der Archiwwürdigkeit*, „Archivmitteilungen”, 1967, s. 89; H. Greniewski: *Sprawy wszystkie...*, s. 25; M. Mazur: *Jakościowa teoria...*, s. 10; M. Mazur: *Cybernetyka...*, s. 142. Warto przy tym zaznaczyć, iż A. Targowski (*In-*

Otóż w archiwistyce dotychczasowe podstawy wartościowania są podstawami cennościowymi. Tymczasem z tych podstaw nie można wyprowadzić żadnych obiektywnych skal porównawczych, a jedynie określone kryteria i punkty widzenia. Stąd próby ustalenia określeń ilościowych, gdyż przyjmuje się, iż teorię informacji można jedynie traktować jako matematyczne rozważania nad właściwościami pewnych wielkości, na zbiorach których zdefiniowana jest miara prawdopodobieństwa; tylko matematyka jako język jest adekwatną do wyrażania teorii informacji; natomiast intuicja może mieć miejsce tylko przy interpretowaniu wyprowadzonych rezultatów automatycznego przetwarzania danych¹⁰⁸. Teoria informacji dysponuje jednostką miary tzw. „bit” (binary digit). Jest on równocześnie jednostką miary zawartości informacji znajdującej się w jakiejś wiadomości czy symbolu wiadomości oraz jednostką techniczno-informacyjną (jako rytm w przenoszeniu informacji). Z uwagi na niemożliwość uszeregowania masy „bitów” zawartych w jednym piśmie, akcie lub woluminie według różnych stopni jakości, koniecznością jest ustalenie dla archiwistyki jakiegoś klasyfikatora, według którego sklasyfikowane będą wszystkie jednostki archiwalne. Ten klasyfikator będzie również punktem wyjścia w wartościowaniu informacji oraz w działalności dokumentacyjnej archiwów, przede wszystkim w uzupełnianiu luk wewnętrznych i zewnętrznych archiwalnego spichlerza informacji¹⁰⁹.

Działalność dokumentacyjna archiwów, przede wszystkim w działaniu praktycznym może być ujęta w cybernetycznym systemie, a nawet ustalenia archiwistyki można wyrazić matematycznie, algebraicznie w formie algorytmu¹¹⁰. Przetwarzanie danych należy ujmować w archiwistyce według kolejnych stopni jego rozwoju. Pierwszego, maszynowego, w którym rozpatruje się trzy fazy pracy: czytanie (podanie danych), rachowanie — liczenie oraz pisanie (wyliczanie rezultatów). Drugiego, maszyny księgującej, wiążącej liczenie i pisanie w jednej maszynie, co prowadzi do stosowania dwóch faz pracy. Trzeciego, automatycznego prze-

formatyka..., s. 152) uważa, że sprawność informacji jest wprost proporcjonalna do ilości dostępnych informacji oraz ich cenności (wartości), a odwrotnie proporcjonalna do ilości informacji możliwych (ale występujących) i cyklu otrzymania informacji. Jest to stwierdzenie bardzo ważne dla teorii wartościowania (aksjologii) informacji. Informatycy jako kryteria wartości informacji ustalają: aktualność, dokładność i zgodność z potrzebami (zob. Zygmunt Ryznar: *Kryteria oceny systemów informatycznych w przemyśle*, „Informatyka”, 1974, nr 9, s. 25). Z archiwalnego punktu widzenia są to raczej kryteria jakościowe; dalej nie do przyjęcia jest stanowisko informatyków, którzy przyjmując fakt istnienia coraz większych trudności w klasyfikowaniu dokumentów, gromadzeniu ich i opracowywaniu, przechowywaniu oraz udostępnianiu, stwierdzają, iż udostępnianie informacji nie daje się uchwycić jakimiś jednolitymi zasadami wartościowania — ocena nie leży w kompetencji „dostawców informacji” lecz odbiorcy (por. Anna Czernic, Stefan Bratkowski, Karol Jankowski, Krzysztof Skulski, Lech Spratek, Stanisław Zadrozny: *Projekt organizacji systemu informacji naukowo-technicznej i ekonomicznej w zakresie informatyki*, Warszawa 1974, s. 3).

¹⁰⁸ Norman Abramson: *Teoria informacji i kodowania*, Warszawa 1969, s. 5. Problemy wydobywania treści z niedeterministycznych materiałów wyjaśnia J. Kulikowski (*Niektóre problemy klasyfikacji i rozpoznawania tekstów, Optymalne wydobywanie informacji i sterowanie w sytuacjach niedeterministycznych*, Wrocław 1968).

¹⁰⁹ Edward Kofler: *O wartości informacji*, Warszawa 1968, s. 6.

¹¹⁰ G. Enders: *Anwendungsmöglichkeiten...*, s. 112. Zob. szczegóły Klaus Laisepien, Ernst Lutterbech, Karl Heinrich Meyer-Uhlenried: *Grundlagen der praktischen Information und Dokumentation, Eine Einführung*, München 1972, s. 652.

tworzenia danych z zastosowaniem kart dziurkowanych, co umożliwi czytanie, liczenie i pisanie w jednej maszynie¹¹¹. Magazynowanie informacji może być uznane za celowe i zrozumiałe, jeśli zasób informacji jest tak uporządkowany i sklasyfikowany, że każda potrzebna informacja może być w jak najkrótszym czasie „wywołana”, podobnie jak zmagazynowane masy aktowe są tylko wówczas do wykorzystania, jeśli w krótkim czasie każdy wolumen może być znaleziony. Magazynowanie informacji zakłada z góry możliwość segregowania według dowolnych punktów widzenia. Dla porządnego magazynowania informacji wprowadzono karty perforowane (obrzeźnie) na ręcznym stopniu rozwojowym oraz system Hermanna Hollerith'a na automatycznym stopniu rozwojowym (karty perforowane przeziernie) z elektronicznym przetwarzaniem danych. To ostatnie jest już programowane z „podstawą bibliotek programowych“¹¹².

Ogólnie można przyjąć, iż w archiwistyce — a w szczególności w wypełnianiu archiwalnych zadań dokumentacyjnych — trzeba przyjąć ustalenia naukowe w dokumentacji i informacji, tworząc teoretyczne podstawy dla optymalizacji obiegu informacji w teorii i praktyce przez przygotowanie rozpoznania:

— na temat istoty, form przedstawiania, praw, stosunków, struktury i ruchu dokumentacji, jak też zapotrzebowań na informację;

— na temat możliwości stałego poprawiania pracy informacyjnej i dokumentacyjnej, metodyki fachowej, kształcenia kadr i współpracy między instytucjami dokumentacyjnymi i informacyjnymi z różnymi instytucjami fachowymi;

— na temat historii informacji i dokumentacji¹¹³.

Roztrząsania na temat przydatności ustaleń cybernetyki dla archiwistyki pozwalają na sprecyzowanie pojęcia „dokumentacja”; pod tym pojęciem rozumie się specyficzne metody gromadzenia, zbierania i selekcji informacji (określanych również jako działalność dokumentacyjną = information storage = dokumentalistykę) i zawartości treści dokumentów oraz magazynowania wiadomości (informacji). Pod pojęciem „informacja“ oznacza się wyszukiwanie oraz zagęszczanie informacji (information retrieval = czynności techniczne dokumentacji = informatyka). Natomiast informacja naukowa obejmuje trzy dziedziny działalności ludzkiej: a) twórcze myślenie człowieka, b) kompleks różnorodnych kwestii związanych z dokumentami naukowymi, c) stworzenie technicznych możliwości dla informacji naukowej. Informatyka obejmuje więc proces wyszukiwania oraz rozpowszechniania wiadomości z archiwalnego spichlerza informacyjnego. Jeśli chodzi zaś o cybernetyczne sprzężenie zwrotne, to w odniesieniu dla potrzeb archiwistyki dotyczy ono przede wszystkim powiązań między hierarchią trzech systemów: zarządzania, informacyjnego oraz informatycznego. Te trzy systemy scala dokumentacja, która równocześnie ujmuje w jedną całość także metody oraz techniki

¹¹¹ W. Leesch: *Sozialwissenschaften...*, s. 119.

¹¹² R. Jakubowski: *Projektowane...*, s. 20, 47.

¹¹³ A.I. Michajłow, A.I. Czerny, R.S. Giljarewski: *Informatik, Grundlagen*, Bd 1, Berlin 1970, s. XII. Maria Dembowska (*Dokumentacja i informacja naukowa*, Warszawa 1965, s. 13) określa „dokumentację” jako czynności operowania dokumentami oraz jako przedmiot lub wynik tej czynności = zbiór dokumentów.

(zasady) projektowania¹¹⁴. Zaznaczyć przy tym wypada, iż pojęcie systemu informacyjnego dotyczy systemu opartego na konwencjonalnych środkach transformowania (przetwarzania) danych, środkach, które nie naruszają naturalnych struktur, np. twórców zespołów aktowych; natomiast pod pojęciem systemu informatycznego rozumie się system oparty na niekonwencjonalnych środkach transformowania danych (komputerach), które zmieniają (wywierają „presję“) naturalne struktury twórców zespołów aktowych. Dlatego w cybernetyce mówi się o systemach naturalnych oraz systemach sztucznych. Archiwistyka w swych podstawach pracy udziela priorytetowi systemom naturalnym, gdy w pozostałych dykasteriach dokumentacyjnych priorytet (w niektórych wypadkach wyłączenie) posiadają systemy sztuczne. W archiwistyce przewagę posiadają problemy poznawcze, które nie ingerują w system (obejmują eksplorację, klasyfikację, eksplikację); w pozostałych instytutach dokumentacyjnych priorytet posiadają problemy decyzyjne, które ingerują w system (obejmują postulację, optymalizację, realizację). Wreszcie analizując dokumentację tych systemów wyróżnić należy dokumentację transformowania danych w systemie zarządzania (pracy administracyjnej) od dokumentacji sterowania danymi w systemie produkcyjnym (pracy produkcyjnej)¹¹⁵.

Wprowadzenie w pole widzenia archiwistyki informacji, jako podstawy w podejmowaniu decyzji, posiada daleko idące konsekwencje. Włączenie bowiem problemu decyzji do rozważań metodologicznych przesuwają je z płaszczyzny opisu na płaszczyznę wyjaśniania i jego oceny. Jednocześnie przybliża analizę metodologiczną do problemu wartości-

¹¹⁴ *Projektowanie systemów informatycznych*, Praca zbior. pod red. Elżbiety Niedzielskiej, Warszawa 1977, s. 12, 53. W. Piróg (*Zagadnienia informacji...*, s. 9, 15) określa „dokumentację” jako gromadzenie oraz dobór dokumentów; natomiast „działalność dokumentacyjną” jako całokształt procesów gromadzenia i opracowywania dokumentów. Pod pojęciem „informacja” rozumie wiedzę komunikowaną innym lub otrzymanywaną, a dotyczącą faktów lub zdarzeń, dalej jako wiedzę o różnych tematach na zapotrzebowanie; „czynność informowania” (informatykę — uwaga T.G.) ujmuję jako stan informowania. A. Targowski (*Informatyka...*, s. 40) uważa „informatykę” jedynie jako techniki i metody przetwarzania danych.

¹¹⁵ Henryk Greniewski (*Sprawy wszystkie i jeszcze inne*, Warszawa 1970, s. 49) ujmuję sprawę następująco: klasycznym przykładem transformowania zasileń (sterowania) jest produkcja materialna, a klasycznym przykładem transformowania informacji jest planowanie i zarządzanie. Zdzisław Zapolski: *Koncepcja kompleksowego systemu elektronicznego przetwarzania danych dla przedsiębiorstwa przemysłowego*, „Przegląd Organizacji”, 1970, z. 1, s. 11 oraz z. 2, s. 57. Przykładem wpływu EPD na prace archiwum podaje się najczęściej przemiany zachodzące w organizacji pracy komórek finansowych poszczególnych twórców zespołów aktowych. Everhard Kleinertz (*Stadtarchiv und kommunales Rechenzentrum*, „Der Archivar”, 1978, s. 175) stwierdza, iż zastosowanie EPD w administracji miejskiej, i to w ramach państwowego systemu informatycznego, automatycznie ogranicza autonomię poszczególnej gminy miejskiej (komunalnej), wywiera więc wpływ na ustrój polityczny i administracyjny. Równocześnie EPD prowadzi do zmian w systemie organizacyjnym i planowania administracji miejskiej. Administracje komunalne już zaczynają prowadzić „archiwa informatyczne” = danych, określane również jako *informateka*. Archiwiści muszą więc zdawać sobie sprawę z tego, iż system informatyczny mimo, iż jest formą funkcjonowania systemu informacyjnego, nie powinien być kopią jego tradycyjnej postaci. Musi on posiadać elementy „konstrukcyjne, które zapewnią mu pewien stopień elastyczności, niezbędny do funkcjonowania w warunkach dużej zmienności systemu zarządzania. Za element taki można uznać bank danych” (Z. Ryznar: *Kryteria oceny...*, s. 26).

wania, co z kolei prowadzi do szukania związków z wielu naukami i gałęziami wiedzy, jak aksjologia, teoria moralności, socjologia wiedzy itp. Okazuje się, że wartościowanie jest i w naukach przyrodniczych, i społecznych¹¹⁶.

Przydatność tych rozważań na temat zadań dokumentacyjnych archiwów w oparciu o ustalenia cybernetyczne mają swą podstawę w stwierdzeniu istniejącego paradoksu, a mianowicie:

— jeśli bibliotekarz zajmuje się swym zawodem, łączy się go z nauką przez naukowy charakter biblioteki;

— jeśli zaś archiwista zajmuje się swym zawodem, grozi mu tylko rola registratora;

— badaniem historycznym zajmują się w zasadzie nauczyciele szkół wyższych oraz archiwiści. Złą rzeczą jest, jeśli archiwiści i historycy pracują osobno¹¹⁷.

Rozwiązanie tego paradoksu leży w konieczności przekroczenia przez archiwistów zaczarowanego progu, związanego z tzw. trzema „C” = conserver, classer, communiquer. Istotą sprawy jest odwrócenie dotychczasowej ewolucji archiwum z instrumentu władzy (arche = początek, władza, tron) na elementy drugoplanowe, jakimi są zagadnienia natury techniczno-porządkowej. Należy przywrócić tę prymarną istotę archiwum (arche) właśnie w erze „eksplozji komunikacyjnej”. Hierarchia zadań archiwum winna pokrywać się z ewolucją rozwoju istoty archiwum: a) jako instrumentu władzy, b) jako zabezpieczenia prawnego, c) jako instytutu naukowo-badawczego¹¹⁸. Wspólnym zaś zagadnieniem archiwistyki, socjologii i cybernetyki (informatyki) jest kwestia przetwarzania danych. Otóż:

— dla archiwistyki przetwarzanie danych to przede wszystkim jego strona dotycząca kondensowania treści. Przyjąć zaś trzeba, iż w większości materiały archiwalne stanowią spichlerz informacji indeterministycznych, więc nie nadają się do przetwarzania danych (nie dają się zbitować);

— dla socjologii i informatyki przetwarzanie danych to przede wszystkim techniczne opanowywanie ilości (masy) informacji. Istnienie bowiem dokumentacji umożliwiałoby gromadzenie doświadczenia i przekazywanie go następcom¹¹⁹.

¹¹⁶ J. Topolski: *Metodologia...*, s. 18, 230. Charakterystyczną jest próba „krytycznego wartościowania” danych czytelnych maszynowo prowadzona w Stanach Zjednoczonych A.P. oraz w Republice Federalnej Niemiec — zob. Wolf Buchmann: *Soll und Haben der Elektronischen Datenverarbeitung*, „Der Archivar”, 1976, s. 43 oraz uwagi redakcyjne w „The American Archivist”, 1975, nr 38, s. 31.

¹¹⁷ Georg Wilhelm Sante: *Der Archivar — Herkunft und Aufgabe*, „Der Archivar”, 1959, s. 279, 281.

¹¹⁸ Adolf Bucque: *Inhoud en omvang von het begrip archief*, w: *Overheidsdocumentatie*, Haag 1966, s. 179—185, 189—191.

¹¹⁹ A.Z. Kamiński: *Władza...*, s. 22. O właściwościach „informacji społecznej”, najistotniejszej dla władzy i zarządzania zob. szczególnie W.G. Afanasjew: *Rola informacji...*, s. 54. Podkreśla on, że bez procesów sterowania nie może mieć miejsca aktywne odbicie, a bez aktywnego odbicia nie może istnieć informacja; uzasadniony więc jest wniosek, że informacja społeczna, aktywne ludzkie odbicie i sterowanie społeczne są nierozdzielnie powiązane. Informacja, stanowiąc rezultat odbicia powstaje przede wszystkim w praktyce sterowania (narzędziami pracy, procesami przyrodniczymi i społecznymi) i w ostatecznym rachunku służy praktyce, przy czym przede wszystkim znowu praktyce sterowania.

Wspólnym więc zadaniem archiwistyki, socjologii i cybernetyki (informatyki) to krytyka źródeł współczesnych oraz zagadnienia formalizacji materiałów archiwalnych i problematyki badawczej. Widzi się konieczność współpracy archiwisty, historyka, socjologa i informatyka z programistą¹²⁰. Archiwa bowiem są: instrumentem pracy administracyjnej, dokumentują pracę ludzką, są instrumentem bieżącej informacji oraz centralnym biurem informacyjnym. Wagę zaś archiwów ilustruje motto Międzynarodowej Konferencji Archiwalnej w Sztokholmie z 1960 roku — „historycy przychodzą i odchodzą, archiwa trwają”^{120a}.

Rozważania przydatności cybernetycznego ujęcia archiwistyki dotyczą zresztą nie tylko pragmatycznej strony, lecz również ogólniejszej filozoficznej. Otóż archiwistyka łączy się nierozdzielnie z systemem informacji. System zaś informacji jest:

- immanentną składową częścią systemu zarządzania,
- gwarancją wysokiego poziomu automatyzacji procesów zarządzania i procesów produkcyjnych,
- dobrą, ukierunkowaną na określony cel nowoczesną informacją, dającą realny obraz stanu i rozwoju systemu zarządzania i systemu produkcyjnego.

Integracja bowiem systemów nie jest tylko technologiczną zasadą opracowywania informacji. Jest to raczej filozoficzne pojęcie syntezy działów i podsystemów; to nie środki techniczne ani pamięć maszyny czy zbiory dokumentów, a cele i zadania obsługiwanego systemu w ramach ogólnego planu rozwoju (np. kraju)¹²¹. Dlatego też zadania np. archiwum danych należy współcześnie skoordynować z zadaniami archiwum tradycyjnego, przede wszystkim z jego zadaniami dokumentacyjnymi. Otóż zadania archiwum danych dotyczą: procesów decyzyjnych (współdziałania w organizacji spichlerza nośników danych), procesów doradczych

¹²⁰ Stwierdzenie to dotyczy archiwisty tak w zakresie gromadzenia świadectw realnej rzeczywistości, jak i w zakresie wykorzystywania zasobu archiwalnego. EPD w archiwach zorientowane na korzystającego wymaga rozwiązania wielu problemów (np. transponowania źródeł archiwalnych na nośniki danych czytelnych maszynowo, ustalenia charakteru akt masowych i seryjnych, zmian repertoryzowania archiwalnego). Szczegóły zob. Erwin Riedenauer: *Benutzerorientierter Einsatz der EDV im Archiv*, „Archivalische Zeitschrift”, t. 70: 1974, s. 22 oraz Ireneusz Ihnatowicz: *Cybernetyka a badania historyczne*, w: Pamiętnik X Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie 17—21 września 1968, t. 2, Warszawa 1968, s. 289.

^{120a} „Der Archivar”, 1960, s. 409.

¹²¹ Łączność informacji z filozofią i religią opiera się na stwierdzeniu „informacyjności” jako cechy właściwości ciał materialnych (podobnie jak cechy „istnienia”, „zajmowanie miejsca” w przestrzeni i czasie itp.). „Informacja jest informacją, a nie materią i nie energią. Materializm, który by tego nie uznawał, nie byłby zdolny do życia w obecnych czasach”. Dalej dostrzega się w „informacji” swoistą niematerialną zasadę rzeczywistości, która jak gdyby jednoczy to, co pośredniczy między poznaniem i materią. „Informacja” to jak gdyby trzecia wartość obok „świadomości” i „materii”, a Bóg jest jakby tożsamością tych trzech wartości (zob. A. Blom: *Raum, Leit und die Elektron*, Perspektiven der Kybernetik, München 1959, s. 17; G. Günther: *Das Bewusstsein der Maschine, Eine Metaphysik der Kybernetik*, Krefeld 1957, s. 29; E. Wasmuth: *Der Mensch und Denkmachine*, Köln 1956, s. 51). Por. notatkę redakcyjną w „Przeglądzie Organizacji”, 1970, z. 6, s. 288.

(celowości i przydatności organizacji spichlerza nośników danych), wykonawczych (wykorzystywania nośników danych, przejmowania ich, organizowania kartotek macierzystych nośników danych, ustalania numerus clausus = minimum zasobu nośników danych, konserwacji i stosowania metody generacyjnej w konserwacji nośników danych magnetycznych)¹²².

Cdn.

¹²² *Handbuch der modernen Datenverarbeitung*, Lief. 59, IX 1974, s. 30.